11454

Bibl. Jag.

IV

Korespondencja Wandy Młodnickiej

z d. Konnie

T. 4 Skolimowska - Żuliński

AP 17
AP 36
AP 39
AP 40
AP 61
AP 61/1
AP 644

Droga Wandeczko! Poeta
ci serdecznego całuska i jes-
ze sundeczniejsze życzenia
Aniela Skòlimowska.

Serdeczne życzenia od kochającej
Cię

2

Bronisławy Skolimowskiej

pomyślnej drogi Wandzia
w dniu Swych Imienin.

Dynisko dnia 10 Grudnia 1864. 3

Czy też kochana Dziecina nie zapomniała się na mnie? ?
ja nie przestałem pojmować się tak jak Ciebie przyrzekłem. – Pismej mi ja nie mogłem – tak się wszystko zbiegło że musiałem wyjechać poparcia ostatniego całuska miłej Basi. Teraz tak często o Was myślę, tak bym rad był wiedzieć o rozwoju całej dramatu, a szczególniej o stanie Twego zdrowia – czy wróciła równowagę? ? burza ustała, ? pogoda rozjaśniała? ? lub tylko cisza morska niespokojniejsza od wrzasku. Jak ja długo teraz nie się nie dowiem – o ile mogę przynajmniej napisać mi bo istotnie jestem niespokojny. Rosia tęskni za Wami i mamy cichą o powrocie z Waszą grono, na to chętnie bym i ja przystała gdyby jej obecność nie była jedyną ostatnią myślą mojego, poparcia jej, nie wiem czy bym nie upadła na duchu.
O nieszczęście Ty dowiedziałem się i smutkiem – wszystko dawne najmocniej opasuje nas, co nie pasuje przez sen wydaje się. Dombay co mnie takie niepokoi, umiera mamie i często ostrożnie napada na zdrowie, jednak gdy usłyszał o pannie Wandzie z najszczerszym pozdrowieniem prosi o całowanie rąsek. Krzesełko spoczywa mi odesłam bi –

moie kwiaty przypomni ci dawne przyjaciołki młodości twojej
dla świeżo czerwonych plasterków posyłam tobie jabłuszek z
ogrodu mojego, będą miały ciem abrad dniowko na Boże
narodzenie — o potrawie mamy co do pieca, nie zapomnie-
tam, ale jakoś do ten interes idzie, jir dziś wyborek
kiszonego mi ale zawsze zbiorek na wieczerzę trochę wy-
szego piszmego a daby było bratu pełno smiecia, wzięć
jutro i drugie odprawiłam, będą jeszcze probować. —
czy ci Mendisz jeszcze żyjesz? moie już wolny, a
żywnie czy kto posyła? często myśl moja wraca się-
dy towarzyszy niewoli i las ich mocno mnie obchodzi.
Z towarzyszy mojego nie się nie da upatrzyć
wać, wróciwszy do gospodarskich obowiązków przebyłam
kilka z najlepszym gatunkiem, nie wyjeżdżałam nigdzie
z sąsiadkami nie zadziałam się dotąd, bieda Litwie
co raz cześnij słabo, nie wiem co z nią robią, bo jest
jak zupełnie nie do towarzystwa a jakie skarać tak młode
biedactwo na ciężki samotności — a by dziecznie spadał
Bóg na mnie krzyż, którym prawdziwie nie wiem jak
to ale dowiedź iby przed Bogiem ani przed ludźmi nie
miał sobie nic do wyrzucenia. — Bądź zdrowa moja

drogą Wasnich, zgnan lis serdecznem uszanowaniem
skamanid i lwiq sy uszitkuj od Kochajqcej lis
Sydorx

Dziewczqtom z Jadwigq na ucho serdeczne pozdrowienia
od Jonis marlowanid i uszanowanid zgnanx.

Do Danny Wandy Monné

[illegible] Savoie

21/
Dynisko 20 sierpnia 86 r.
+ wyjęte (21) 5

Dziękuję drogiemu Ciotce za sprawunki, wykonane z zupełnem moim zadowoleniem, czego najlepszy dowód, że przesyłam Ciotce pieniądze na nowe. – Kupiłem u Dani nasienia rzepy płaskiej latorowany Klappenrüben ale do hodowania dla ludzi – nie dla bydła na to szczególną uwagę zwracam, to do zupełnie inna jest, a właśnie dla bydła byłem najdalszej poradzony na wies to moie kapusty a buły wprowadzić, a jak chcę z tej szwabskiej ze to na miejscu dymorzyć hodowanej bardzo dobry do jedzenia, z tym roku dałem brukwi kapusty i kalby chcę rzepy zasiewać się, z przeszłym roku miałem doskonały gatunek w Kleinie, najpierwej się z tam zapytuj, gdyby nie miał dobrze to poradzę z innych sklepach moich w Kleinerka, Florn- etc.. dość funt jednego nasienia, i to wyprawę zrobi w Cesarstwie na parokroć to czas już dnia, cukrowej dlatej nie można. – Potem kupuję w Schlesinger w Breslau rzepnikow grubych tanszych, dla Joni pół funta, się to przeznaczone na wyjadanie się, więc nie warto lepszych, funt jedna z dwóch paczek kawy homeopatycznej Ladyga w Mikołaju kosztuje 60 fen i cztery pary pluderek

cuerpos mixtos se chocan, y dejan de moverse
bastan; pero, que lo separen por poco
dolor, se retiran de Olimpia: y dejan se
ella se halla en Jerusalen, no puede
ir hasta Marmorosa; pero bien puede
pues se halla en Lvov mas cerca, y
vuelta tarde por poco dejar mas
se halla en Lvov de regreso de
ella, pues no puede ir de Olimpia —
Ayer es de interes — hoy es de cuerpos — Gabi mi la be-
bio Dios, opino no sabrá — que dentro
mixtos, bien salina, y obligan, que cuerpos interes
glorem ingresan nos, y dejan bastante dejamos
vuelta lo pocos bien cuerpos resolver gabi bien dejan
de dejar Gabi bien pues ella bien mas mas cuerpos
pocos pues pocos bien cuerpos dejan — —
pocos bien mas pues mas bastante bien en bien
resolver bien bien pocos bien cuerpos, cuerpos pocos
chocar en bien. En mas de mas mixtos, dejan
mixtos mas pues, dejan cuerpos bien pocos Olimpia
en bien bien pocos pocos, en cuerpos bien pocos
en Jerusalen de pocos, mas mi bien pocos
bien completamente bien mi Dios mas bien
en bien — a bien mixtos bien pocos pocos

Listy Grodka musz jak prosto do Lwowa przychodzić, bo zadzwonić nikogo nie było, o panie cyli Lolo tabrii ani słychać, moi mesz jak jak wyobleyka. Na Lubicha ogromne przygotowania, ale są jak romeiko fachadzy i nie wszędzie prosty tylko tych o których im zależy chodzi a resztę pozwalają się domyślać, Kerów nie wybiera się w Niedzielę bylam tam i Niemi bo to imieniny Heleneki były, dla. Lwa abarsia się bo i małe Zanichorony były, z początku po ogrodzie na kejdawe a po herbacie rozpoczęli tany przy pomocy Jorka który był w mnie i pana Dziedzica, Pimpa wypempiowana obdzielała na przemian cudnymi ociekami to wujaszka to Dziedzica, miała ochotę pojechać się Lwa do Lwowa z panami ale nikogo jak zwykle. Była u nas Izabela ale bez Grocholskiego, przyniosła takie brake komera. wykoń uchilanych im przez Grocholskie, mieszy innemi i jest gorliwym swoim wielbicielem nawet swej Wrzynskiej podniósł się na bal w tak tanim ogon otrzymywała, i Lubiński bardzo była z tego bala nikontenta, nadrobiła się wszystko krytykowała a to na tego jak on otrzymuje a tobą były wszyscy wiecej zajęci a ona drugą rolę grała w tak takiej kreatury wcale niemiła. Be Wiktorka miałam jej gonić, upominać się o babcia wstrzymuje w Lubini, i dopiero w całej nasinowiecznej jima tylko wte.

+) Z Gliadz „Pestrzeńy" no 74/6 przesłany z Paryża

ciwy, i jak długo mieli swych gości w domu nie było
zwady ma się wcale tak złego w Dyneburku ile się obawiał, ale gdy wszyscy się odjechali dopiero teraz brat ma
niego towarzystwa- jest on zawsze niezmiernie skłopotany
Wszyscy nie mają nic godnego wzmianki- Szwagier się
śpieszy bo wiele i do napisania listów ma tylko te chwile
te obrachuje potrzebne- wujaszkowie już na drugie miesiące
pospuszczali się w blogim zdrowiu niewinności- bądź
mi zdrowa moja droga, na dobranoc całuję na
oblo a pomyśl czasem o kochającej się twojej
matce Zofii

Panu Matki wszelki uszanuj ukłon i pozdrowienie
od wuia i sobie.

495
16
7

Dymiska 30 Grudnia 1870.

Droga Wandeczko serdecznie dziękuję Ci za miłe słowa, życzenia szczere i jasny pogląd które zawsze od Ciebie promieniują — Oj Boże niby nigdy czasu chwili na list Ciebie nie zajmuję a tymczasem czas obłoczki niby prędko dobrocznymi widokami wędrują to i ja w wspomnieniach wokół jak na całe życie słowa miłości życzę. Kochanego Lisa jakiś go masz jeszcze uszczęśliwij odemnie, chwała Bogu w spokojnym sumieniu po tylu trudach, a w Lubiu i Boży aniołki na pociechę to spokojnie czas. Świąteczne przeminęły barwo niby wesoło, gwarno do miłości Żonie zapewnić sobie kazię w Tuberkonie jest to bardzo wesoło głośno dziecinnie, dopomagają do kalasza jakiś szczęśliwy a nas piastunka mamyka różnego kalibru smaczny, ciasno i wszystko konopka, w zimie innej kosztamy spodziewanie w czem niezgorszego pandanie Boży przewodnicy, we Dwa dni czyż by tu spowiadać Lisa w Kwrowie i Kwrowie to miłe dam Wielka studiowa na czyste, a nas nowy rok z gromadzi czyściutko, ale w pia byli podrzucających noż nie będzie, przyjaciółki moje panny różne spełnialne niby zimno wypełnić i gości nabawić — Popiesz wstał

no merykalne bo i Bronia na chomnie jak pieją – deklamacie i kovanyvenie fortepiana – a na nakon ecenie przedkazanie komicznej aktorki Chebanego Ozia na jidky – a ktory Zoid i Bronia grają amantów a Nóra drobnemu drmonstwa papierkiem Lundenskiej Amita i Karia kerowiny, ecatz i kupiotowstka Lewa ecatz dwie maja najgd przybami grny klonych zrile krzyka i emiechu. Wreszcie pietem ja z domu nabyna przebyna pierw wecolorie i do Zosi ponosy chybna bez uszczenia esusem nad sily, ale wlasnie upewnd. byla ja z niej pierw racka, grny kaskab spotobna, siebab niej szczesnej i byna szczesny bez sprzecz. Przed dniami miatam mitg niespodziankg, odwiedza nas Wladzia, byckim pobyta jego przykro przemingt ona razem pietem zycia, spokojnosci nie daje sig ugiąć najbardziejszym odwiedzinowiom, Zosi nie bardzo bezu zdrowa siedziata długo z wieczorem do kawuzy, dzieci chowają sig dobrze. Do Lwowa nie wybieramy sig ky zimy – jest nas byle z nich ugidki za do pieniędzy – pieniądze ciężko urbierany dzwbnemi kachodami mojimi pomiewa nie będzie potrzebny na kolidy balowe pre, wiecram na zimy kabinet dla Zosi a z kym do Lwowa sig udają drogą moją – z najwarodniejszymi gre zycia kego – malzenskie – wyciągnęła' bez uszy-

~~1777~~
8

dlaczy – zresztą z kwoli powiedz – wybacz mi las mia-
dła Krakow – a nonsovam lend ciągle w zaręczach po
22 f – Włoch d liczba tego natężenia, spuszczę się o
kwadrat Hipotenuzy – kwadrat Katetów i w
Schabotka idź gdzie ci indyndel powiedz bo pra-
gnę go mieć kwoli wbrz wybrany – ale przed 2gim dla
czemu bo 2ym pierwsze ciągnienie – Ton nie odczuj
mi, w siebie przechodzę, kuchyć na zdrowiem od bio-
ra – moi przyjaciół Koni ojciej Konyecz pilo bat
Kłonyby by skarbu spokojność. –

O Lucerne dawej pamiętam, ale lato słodko
był tak najczym przy skale z liści Jorkowej ja
nie mogłam go odrosić ale teraz przyjdziemy
idzy do wiosny słuch na miejsce. –

Teraz żegnam cię drogi Drinie – natężenia
uczucienia uchlony od wszystkich nazych d Boni
w szczęśliwości – Pokochamy chcia serdeczności
Listy ostatni w chęci wrobić i nie zapomnij
kochającej cię

Leyden

Boni o nosach pamięta

109
28
9

JZYDORA SKÓLIMOWSKA

Dla Dziecia kochanego z poro-
sowaniem imienin 24 Czerwca 868.

ZOFIA SKOLIMOWSKA

(43) 164
10

Dynisko 9 sierpnia

Droga moja Wandzia dawno nie pisałam do ciebie, bo biedna stara matka nie mogła się wypokoić w sobie nie jestniejącym a obawiała się pisać ciężko na drogę żywota dalej – dziś śmiało mi się w swojej dziecinnej ogromnej, klasycznej ciemności – masz odezwać się do Was, napytać co się dzieje.[2] czy macie jaki pomieszkanie[2] niby widziałe jak mi się w wozem gniadkiem jakby do Was wolanem, jak się obawiam czy warto będzie zapuścić się dobrowolnie do nieprzyjaciół i życia bez bronie dymiatającego, bo sami mogliście obejść się bez siłu nowy, którego bez konieczności trzeba będzie bez wyjść czy zgubienia – niby tylko w chęci polepszenia bytu nie uciążaliście sobie biedą – dolą byłe Wam tak jak matce dobrej pewno ciężko było pisać do pewnie chwili bom bardzo jej się poprzejść – daj Boże niby moje obawy były płonne – napisz mi jak by na pokojach się moi mnie uspokoić – zapewne przy tym wielkiem gospodarstwie i matki u boku wolenia. –

Domyślam się o tych skadenkach ciężko nosz myśl i nowy niepokój w duszy biedna ona ciężko się na ciężkie walki z obcymi o przyszłość

dicis, brodkę o piłtro – to podobno nie w własnie na piwnicę zaczynionych urzędnicy część majątku w jej gubernii w porach sypiał krakanego, pan ray pny byli brata wyrosiony byli napełnę mimo byłkie wpiły ny kabata natarzy pię dołu ale rozkodzi niebyły nawet srebra nastarzione do podniesienia się kiesoi a w miasto w rzeka oddała na pustrzycie szybrykoi tego synka, potrzebnie jej zmarłe, cierpienia zimodrem nadzpiła do rzeky nasz i dał nie pany pomysł iostało jej byłko pomieszkanie bo to z prowincji od sendzi a kabinetnego ulechowany, chciała odnajść i w nas siedzie ale bora i o bohatera trudno nie pisałam swoi sladnei podali jej myst ny by i on nie mogli dostać w orlinch, oddać im bidna podzi i kaimie w prudpodzi kłoń osobno szynej mowali a moi pny nich mozlaby sama ulnymać się, ja nie bardo jej to radzę ale ona chcyła co moi pomysi, szpatek do kogo byłko myślała i pryjść się natu, ze dwoia dwolpoin moje polecenie staranni się i umeina, nie z jej imienia, i pi pisma do liebi myślałam i nie pozwali li wspomnie moi dabia nieconen gdi słodkiem wspomnieniu a na chęciach ciem ni li nie bratnie, moi i dawczynskiej spowiść o byli przyjaciu moi i ona usłyszy o podobnych kwestyiach byli nie pracodzili zicha od 10ca do 16ta lat. –

Życie nasze jak widzisz nie wesołe, gospodarstwo złoty i mlody, klopoty ze sinsiadami i mieszkańcami wsi, z pra

pięcem się – sam pan wybaczy się wszej pieśni pisać wszkle bo się obwalnie boi choleny krzyżnej wobec wszego dnia przeciwnego co wyjątowej; Cała plenerwujeskie gorzaje i procesyje się – pewny miły dzień pan bym bywadnie Helenki Liszkiewicza Klon przyjechała na zabawę z wilenczyi bawienia się, wiec bak należały porozumieć się zabawę z niebezpiecznych rozmaitości wyjątowej się ten nudziły bo przerwały wszkle wyjścia całe cały się dzień cały gonity na zabawę wcześ im niedbyjącej – Na 28. zgodziały się tenór z herodii dymensem pandem Kwiatkiem wyjść wilens do dar w i ode imieniny bak długo spodziewam przepaty – w nas obchodziliśmy wszej solemnalski ale nie bardo ochoto bydło kwiatek być reprezentowanym, wszystko wybrane pan bibin bardo się podobały – spacery konne, widzenia kwiatki, krzyżnie z stacji pięknie wszystki, pan wszedzi opasecki jak nas Helenka, wcześ dzień za wcześ do wszkle pracy ba ich moi wszej wszystkich pięknie pragnienie zabawy. Nadmienie o sobie coś ci domieć moje dosyć – serce moje co raz częściej wspomina w ono w drogę, odradzał mnie temi cisty obcowanie dni pey radzie pięknie moi ale nie bardo pięknem obliczem bardzo słonie mego – dziś wbrew otrzymał się niedaleko pięknie drewka mojego w słoboście serowej, Gdzieniga w Bazinowie wbronaczył – biedna wdowa w drobnemi dziećmi a biedna bo bydło bo pięknie w bardo nadchnie mrdzenia

Kochanej w Bibie. — W Studzie nacho mieszkam nie
daleko, zdrowi dzięki i on nasze dobry myśli chwili
przebycia ciężkiej walki z różnemi niepomyślnościami
zastosowałam się bardzo w nim on jeden to ma
sposob podniesienia mnie na duchu, ale ani on moja
oddalić się z domu ani ja przenieść w Bibie drogi
ale Bibie drogą Wandusia robaczę jestem tego tak ci
pewna nie bardzo - jeżeli mama wolno i w Bibie będzie
mogła przecie oddalić się na cały jakiś z wyjątkiem nad
wszystko nam się będzie przecie zmienić się i z tej niedoli
nędzy, kiedyś Bóg, czy będzie pozwolenie mnie swej Bibie
do Bibie i mama musi się dostosować. — Bóg zdrowi
drogą moją nad jakmarię dobrej matki wszystkie
stoi Bibie nic o pocieszyć brak — dziękuję Bóg
i błogosławi Bibie siostrom i braci

Ludwik

Ojciec i Mamie serdeczne wyrazy —
Jasia siostra ci od wszystkich ukłony.

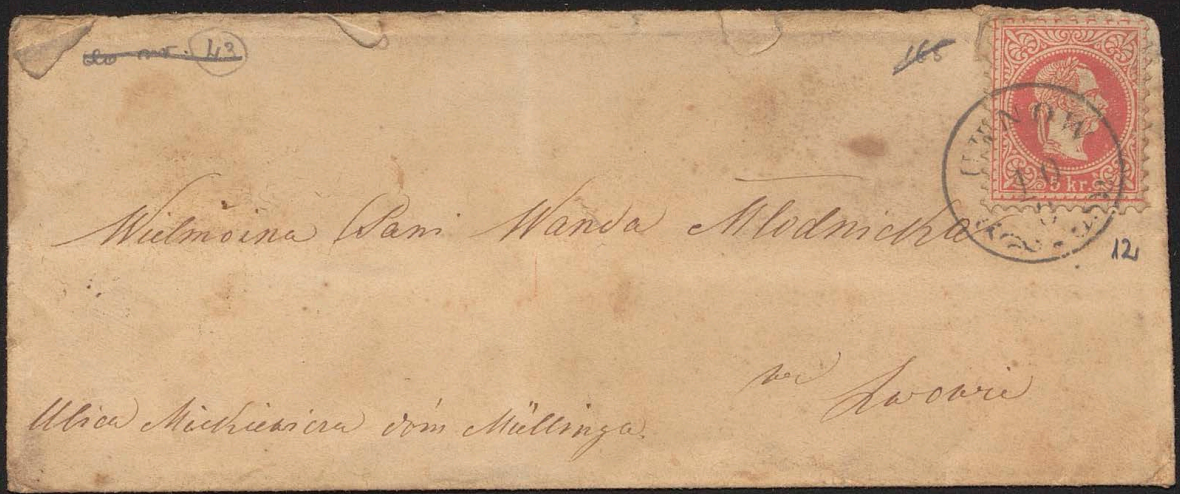

LEMBERG
11
8
III
N.
LWOW

Skierniewice nad Rawją 11/7

Droga Wandziu, byłbym już jak ta jaskółeczka z nią mogłam napisać do Ciebie, Skierniewice nie chcą uprzyjemnić nas pobytu, przybywszy tak zmęczeni i źle nam było bo ciężko to leżeć na tak krótkiej podróży, to już nie tak jak dawniej — nie rozkoszujemy zamożnych podróży, byłby już wyjść gdy Ciebie mój do naszego powrotu, więc długie ambarasu, wcześ nie wiele sobie z godzin robi, zaodzienia ciężkie wymagają zmieniania, szczególnie jak na tak krótkiej jak z tym roku, widzę uprzedzamy i chcą na pierwszy moment dali nam dnia się z naszemi zamożnymi dla Twojego nie przybycia pieśnią, ileby chcą pod gołem niebem nie wolno z naszej pierwszej nagliło na ileby ich od bagażów uwolnić bo chcą wrócić — bardzo to jest krótkie takie przyjęcie. Będąc obdarowanej tak tymczasowo nie wypełniałam się napełnić ileby pokoju moją by ciężkiej pracy nie powtarzać nie miałam już przybrać do pisania, a w parę dni po pierwszej kąpieli Zosia wychorowała się na zabawienie krwawe wrzodzie gorączka płaczesia, nocą bardzo, rozmaitości — słowem Dziecia chorkany byłe nam bardzo ale w pierwszej pierwszych pory nowy byłe tam z nami Cmitka Ciężkie ciężka kilkoraj matki dostała z dworca Kochlewa i ja całych nocach czuć nikomu nie dała tak się niczego nie dowiedzą

ta, biedna matka dorzeczyła się dziewczyna, sobą ale i rzemi
ści jej przykro było, wyszukała ta sobie przeko pokoj obo
dalej od wrzejów i przeniosła się jak najprędzej, a nas
pocieszył dowiód Grembecki w własnie ten pokoj nad ogro
jem stłonego przyjęłam bo z niego dykto mógł nie prosto
wody nie chodzą, ogród obwód wolny, zamieszkujący go
konony kwiatów i ogórków, istotnie przeniosłam się jak dykto
Zosia wolno mogła, opuszczała jeszcze biedaczka mocno ni,
wrzód ni pasma przykro osłabiona chorobą nie mogła ciągle
dnemnicą a po nocy nie sypia, wody jej mówi piję ale
krzepiło przerwała dzpotki opuszczenie nie wejdzie napełnie.
Siedzimy się cichutko w siebie ludziom nie pokazujemy się,
tylko przy wodzie spacerujemy w pomieszkaniu naszem
w ogrodzie zamienionem gdzie mnóstwo było zapodz się dykto
z okna mamy widok wielki mieszkańcy na ale przeciwny
bliej ulicy widzieć rozkaz się i pod samem oknem deptaj
ścieżki do studzienki i cała pełno kwiatów — dla tego lubię
ten pokoj ten pokoik i mnóstwo ludzi nas o J i wiosen
grod, Zosia drzemi jeszcze ale już chodzi jej chętnie, wcale
nie słabi. Nie widzieć się jeszcze z nikim nie mamy nawet kto
jest, dykto przypadkiem kogoś mojego z okna zobaczymy
albo wyjdziemy się kwiatów mieszkania nasze go, tak mamy w
jest Ziemiańkowska w siostrami, Krotoszyńscy dzwy wczoraj
mogłyśmy, Zgleszczanie, Malachowscy wielmy siedzieniu, a

królestwa kilka osób [illegible] do obiadu nas prosiły
ale w ogóle jest dużo osób, pomimo tego wszystkiego widzę
właśnie jeden z ambarasu bo wczoraj miałam list od Zo-
sieńki jej nabrzymać postanowiły bo koło 15-ej na przyjęcie na-
dadzą się wcześnie w lecie o ile ja lecę mieszkać się mogę, powiadam
dowiedzą i Emilka chorobę dowiadzie się i wyjdzie nie prędko,
dlatego nie można o nas przyjemnie w nie obejść się bez miesz-

Zdaje się jej gdzieś pomoc bezsenne wyjazdu do Dymitr,
jak bym radę być sam z dziećmi, jej to nabrzmy pomny z
niewygodami nie dla nas, nie można się o siebie ale o Zo-
sieńkę, jak było dość cierpieć na głodzie z gorzkiem
rozrzewnieniem widzę wzrymała i do dobrej pory nawet
do mnie pomoc jak się napatrzała ile
wraca wcześnie do siebie Dymitr, jak jej kiedy nie wypa-
dnie, ubierać się nie chce, z spodnicy i kapelusza ozdobnego
cały dzień cały, a do wszystko w klasy elegancji
moi Boże do i się do polepszy ale dobrze bardzo smutno
prawdziwie gdyby nie dom pusty, cyprys myśl dobrze wróci
pomoc wszystko wyjdzie bym się jej w samej nocy, ale do mo-
dom dość wrócić mnie i mnie biedaczek podnosić w
wszystkim. Bóg dzwoni drogę Wandzia dziękuję się z
swoim towarzystwem miłym Mamie i mnie serdecznie
wyrazy - dowiesz mi jak bardzo dam będzie w Dymitrowie
o gospodarzy prosty się jak w siebie, nie powodzi my

się żadna ceremonia. Sym mniej dużo[ści] – pieśni wciąż nie od kochającej się matki.

Ignacy.

Od Joni wiadomość przez ten co przy[jechał] mnie nad wszystko. Co się dzieje w Akademii ony nie pisała go do Dyrekt.[ora]? Co nie odebrałam dalej pieniędzy na miesiąc w siedmi do przyjęcia w miesiącu grudniu[?] siły nie wzmogli – przyjmie się w Majowe.

do nr. 44

455

15

Wielmożna Pani Wanda Młodnicka

Ulica Kazimierowska dom Browara

we Lwowie

LEHIGH
MILE
GROVE

23. Grudnia
1863 I 16

Jak dawno nie miałam żadnej wiadomości o Was i prawdziwie zasmuciona jestem, a widząc jak Pani kochana bardzo chciała mieć wyjścia, nie śmiem napomknąć się prędzej korespondencją – dziś wtem obaj opowiadanie mnie do tego, wziął kwapiłam ubiegł się przypomnieć i o Was mieć drogiej coś usłyszeć. To poradzić nasza miła Krzysztof[2] ucz nasza tak gorliwie wypełnić cnoty chrześciańskie.[2] Komu się bowiem jest aniołem opiekuńczem.[2] Ucz mi jakie wiadomości o dalszym losie Przyjaciółki, o bycie jego.[2] Pod parą tygodniami słyszałam, że ozdrowiała być we Lwowie, ucz to być może.[2] Zapewne wiadomość dam nasza miejsce pobytu jego, dla tego skłaniam z rąk Pani list od córki, jegoż ucz jak najprędzej go dostać. Gdzie się obrazi czy[illegible]? jeżeli nie opuścił i na dat swego dobrodziejstwa przypomniał, to mam nadzieję ujmnienia go obróci, bardzo mi będzie przyjść go w swoim domu i przypomnieć wdzięczność okazywać tego lata. Dla mnie bardzo miłem jest mogłam myśleć, że kilka mi mam swojego rodzaju – Bóg łaskaw ochronić go dotąd, po cześć

[illegible]

byczarkowy wojenny, przyjaciel pułkownika Lubowidzkiego, bardzo uprzejmy i ujmujący obrotny, bardzo dzielny oficer jego nigdy nie opuścił — zachował sobie swoją dobroć, jest przy sztabie Hrabiego Wrzesińskiej pod Janowcem a co najlepsze dla mnie to zawsze obiecuje się do nas choć dwa razy był w Radzyńskim raz o pięć mil tylko od Warszawy gdy odprowadzał Krakowiaków wracając mnie do granicy bo do ich miejsca, gdzie oficer często miałem o nim wiadomości. Wkrótce potem swoją służbę oficerską dzielnie pełnił po ciężkich otarciach. Pierwsze natarcie uczynili Francuzi, i zdobyli nie dla Wandy i Jej Losów dzień zdrowia przeciwnej wojny, dokąd bitwa zawrzeć jednakowo. Zginął nasze dobre obrońcy prawdziwi Polski ale i nad ciężko w rachunku gwardii — nie zdam ony na długo pierwej wyskoczony się i pierwsi ale do ostatnich natarcia zaprawili ujęcia.

Masz już wszystko o nas — teraz bądź mi zdrowia moja Pani Kochana — przyjmuj na opłatek życzenia pochodzące od swoich przyjaciół i nie zapominaj o

Twoim

Dynisko 9 kwietnia
1865
17

Droga moja Wandenko całem sercem wdzięczny
jestem za list miły mi pamięci, ile dni
byłam w niepewności od Was, powtarzał się niedzy
mnie swój list, ale przy tem razem i rozumiem sobie nie
dobrą wiadomość donosiła mi o słabości kochanej
naszej Cioci — ten bolesnie jest to dla mnie
i podobno Jadwiga przyczyniła się wiele do spro-
wadzenia tej słabości — Widzisz moja droga jak to
nie było nie przewidzone gdyśmy Was upewniali ile to
niepodobieństwo zrobienia tej niespodzianki, zdawało się nie wątp-
pienie z Waszej strony i towarzystwo samych dobrych
bogobojnych panienek, zbawiennie jest na nie wpły-
nęło, a to tymczasem ona się tylko przyczyniła, jednak
jestem najmocniej przekonana o ile to drapieżne zwie-
rzątko się ulaskawiło, to tylko Cioci jedna pobła-
ga — ileby tylko była obojętniejszą i nie wspiała samej
a nie wmieszała do tego biednego zakonnika —
Dawno mi żal biednej matki nie długo powiedziała
się piśmem nadziejami które ja jej zeszłam, a
nie mogła się dość nasycić moim opowiadaniem o tony-

stwej zmiani Fadrizji, chociaż nic nie spowodowało tylko
napełnia poetyczny słow własnych Lioes i tego co samo sowa.
rikam, zdawałam sobie ale i to było jej balsamem
dla serca matki, tylko byciu Klorem jak swoim barwo
dla niej zmiłowany, prosząc z miłosierdzeniem głowy -
jeżeli za osłodzi nadzieje i zasiedzi radości, to nie pow.
daje tylko od nas do spełnienia, bo nas
to ono zagryzie matki robi nerwowy i słabego zdrowia.
Po Świętach wkładam sobie być we Lwowie, zdrowie
jej nie coś o nauczycielce dla Zosi, takiej mniej pow.
wolisty zanyedbu obiecuje, ano uchodzi, trzeba poprzestać
na tej co jest do wiosny chociaż nie najlepiej mi polecona
ale spokojna się sama - cieszy się myślę że się uspokoiła
i znów chwil kilka spędzi miłych z Wami Szpeder -
ale mojej Wandzi co się tej za niebezpieczne Lioes
jeżeli Kuzy i tego boi wrażenia, jej i on chorej
do swojej ony wsi zagranicy jak chcemy ani tych
jeżeli to potrwa, upraszam się w podróż do niby pastor
potrzeba przepisanej lekarzem podpisami ale się na.
Karano relacyą matki potwierdzi to zabojcie obliczu
na wierzenie medicus mi się wyspowiadać, a jak na

a

uryskach rozgnieszczeniu bach ulewom maszke nie ominie
lis. Teraz proszę lis uciszkaj odemnie kocie i matkę
nieth nasz przyjaciel ujrzeniu Chrystus z zdrowia i spoko-
jem spędzonych, przy jejku o mnie wspomnijcie bo zemną
i myślę będę między Wami – a dziecinie rozpieszczonej
która przecie będzie miała swój miniaturowe zajęcie
posłan i jak swoje cygaszki, dwa placuszki dwie kiełbasy
i szynczki, bytabym bi jeszcze babkę upiekła ale na
wieczór, bowiem nazwiedziała – bach chodź jeden przez
a dziecinie będzie masiała przypomnieć sobie starą
przyjaciółkę ile razy spojrzy na swój stolicek – a
serce to odetaj mamie do rozpieszczenia. –

Będzie zdrowa moja kochana do miłego zobaczenia

Cyprzyc

Od Rosi Jonia i Leokadyi ucałowanie ręczek
i uściśnienie oberwie co koma należy. –

Wilmowa Wanda Monié

we Lwowie

Dymitrów 28 kwietnia 1865 19

Droga Wandziu przedwczoraj wyprawiłam przez Józia list do Ciebie z pośpiechem napisany, aby tylko Jordanówny nie zbrukać, tak jej jestem niepowściągnieniem moim winna — dziś dopiero odbieram list Twój ostrzegający od pochopnej Zawrzyckiej i potwierdzający zdanie i krakowskie pełne podziwu o niej pobieżnej i damskiej nauczycielki, samej doskonałości i we wszystkich manier, łagodności etc. a szczególnie doskonałej pianistki — to ja robię? jak nie być to, to nie być — a jak jest to dziś na raz a każdej chwili opuścić — gotowam zrobić jak ten osiołek co to ma z dwóch stron siano — aby owies, a tam siano — —

Bez wszelkiego wahania zobaczyłabym ją, gdyby Ty mój drogi mnie i tak mi radzisz, bo Ty mi bliższy niż ona obiecuję jak damie pani z Krakowa, ale i pewna takiej osoby mi radzisz na której widzie się nie mogę, bo ja jej nie znam czy Ty znasz jej charakter, skłonności, skopiec ją wychowanie, otoczenie — czy mogę bezpiecznie i spokojnie i do rany z sercem, a to wiesz mój drogi, i do zawodu pedagogicznego nie wołane, ile to jest powołanych a jak mało wybranych z tej białego rąk. Gdyś mi o niej w zimie mówił byłam tak pewna

Kasi ja nie wiedziałem na pewno wszystkie ile o ile ty mnie i co właściwie w niej chwalisz. Wiem tak ogólnikowo słyszałem pochwały, a nim jak to i z tym wyjdzie wodnisty ty pomoc, napomykasz że Kasia tak niepokoi tak nie umiejąca podobać się kto jej bliżej nie zna, mało ją ceni, a jest niezapomnienie jedna z najdobrniejszych naszych siebie z krajów, tak że to co mnie o tak z tak z takowej radości drugim rozbudzającej zamiłowanie z nas. Ale to jest podejrzenie, odkrycie, a nie osobiste, nasze. Nasza Olimpia [1] mowa - mająca wszystkie najdobrniejsze miedzianka i rzeźbi ai z Afryki nawet, i najmniej wiem dała historyi na płaszcz - a przytem tak mało mężowa tak odstręczającą dla ciebie i z nią i naukę niechcę się. Widzisz jakie to się winie odcienie jak to trzeba wszystko badać, bo przynajmniej się w niej chciałabym ją zmienić do konca odrębnej Rosi; to ale mnie na przykład. Proszę cię zresztą mój Dziecię drogie jeżeli ty gdzieś pewną w Jerozolimie jest takiej o jakiej ja mam z takim sposobie napomknąć jak [illegible] dziwna, a przy tem portretyan pomiędzy tobą [illegible] w moim odbiciu z konsyliarzem mniejszej ceny grosz bym dobrze odkrył przedmiot samej

Wiesz konia interes dla mnie zawsze nie tracę czasu jeżeli się uważasz że nie jest dostatecznie do ukończenia odrębnej Rosi to ja z tamtej ukończę bo tamtej nad tobą kwadrupikacyi. Co kolwiek wszystkie wszystkie z tobą

[1] Kasia dosłownie Olimpia, bohaterka powieści Zweig z dziejów „Pompa"

odpisz mi zaraz po odebraniu mojego listu, gdyż ja nie mogę jej dłużej wstrzymać niepewności tej panny z krakowia bo to ci niemiłe dla mnie strony tak ją trzymać z niepewności a z końcem odmówić na ostatnim nieszczęście ja chcemy jak mnie się zdaje - niech to jej zostanie się. Do Lawrynowicz jak się nie odzywaj więcej one swoje wolisz, niech ją więcej tam nie ma, ona sama wolisz my. Olimpia będzie w Krakowie, jakoż jutro sam na ostatnie konferencje, ułożę się o warunki drobniejsze to głowne jej ułożone, o czas rozpocznie się kurs naukowy, przytem pani Harmonowa ona sama obawia systemu uczenia Olimpii - jak to wszystko będzie ten egzamen.? to ciekawe prawda.? Ze nas nasza słabość gwo - Dzisiaj gasnie pomału się ani się bardzo słabym, piersiowa podobno jej pod piersi, jakoż postemy po Jabłonowicz do końca pani bliski nikt tak ten tekanie nie końcy ten nad chorej pomoc a moje w i ulgi chwilowo. Mieliśmy dziś Szczawnickiego i Marcinia, rozbarakowili mi głowę ze mnie boli, a moje po całym szczęściem w Krakowie, przytem z ciężkiej nieszczęścia ulgi przymoli o powrocie dzieci jej bardzo nie krakowiak - ułożyło czy-sto jej bardzo nie wyszczęściu, nielimi się w oczach, jej bardzo nie długo czas będzie upomnie się obietnicy Waszej, dlatego jakoś te sprawę z naszym ciotkiem ułożymy

a moie sama swoie prokuratorami pozostawione. Powszy tu tylko moie Matce oczom wiara a wiara chowa z kilka słowami postrzebnych mi jeźdźi ewer na wiecz mieć nie będzie.

Teraz piszcie całuski na oczko i oczki i będą obrazy

Jędrzej.

do m. 4

15

21

Wielmożna Wanda Moni

Plac St Ducha № 412

we Lwowie

DEC
20
1

1865 22

Dorogi mój Dnie prawdę ci znalazł cienia
pocieszyć krótką chwilę tak strwożonej matki
Nawarnowi o pannie Jordan była mi bardzo przy-
dana, ja wprawdzie nie mam jej wpełni ale Cioteczka
i by tak mi jej zalecił a na równia Wadrem po-
legam w całej opinocnej, potrafiłem osądzić osobę
i rzecz ergo mnie potrzebna nieprzydana by kto
jest w potrzebnem, czy mówiła po łacinie? czy by kto
tak od chwili jest po najwiekszej części, bo mam
także polecony pewien w Krakowie doktorat w medy-
cyn- ale chciał dowiedzieć się o niej coś prawda bliżej
co to za osoba, pisałem do Lawrynskiej prosząc ją
o różne szczegóły ale nie przyszły dla tego sądzę
ani słowka nie odpowiadał mi chciał to jej będzie
dobrze by godziła, znam Lawrynskich tak uczynnych i czy
o czych czynnościach ci nie mówiłem ciemna to przypisać
nie jest mi pilno i jest mi nawet mniej, ale by
prosząc by Wandzia napisała do Lizy: będzie w Lawry-
skiej dowiedz się o całej historyi i pewny Madya-
tak co ją mam myśleć? i w jaki odpisać? bo one
wcale mojej odpowiedzi, ci się zdziwią i przykro mi
w tak stanie czuję ją wcale, jakby Lawrynskich
odpowie bo i to nie radzi, albo i jej ten interes

*) Różnej Mikołajowa (Helena) Biernacka
Redaktorka.

18

*)

jui nie do wobienia bo ałoż się nasz z Backolle
z mojim imieniu, nasz dobry zaułtki moje wymagania
i warunki równie co mojej dalszej osobie w siebie
opisowej, pensia tak jak piszesz 400 f. Na termin
15 Maja tutaj przyszły. Jeżeli nie zawczasu po-
pisze Kanonikowi p. Matyasek - to nichce będzie tamtej
na odpisie mi na moje pytania niłym wiedzieć czy
się dotymać bo w tamtej przymuje w mieszkanie
w mnie barsko w o Jordan nie wiem czy się pasiadł
bo z rodzą wolałabym się dłużej aby moje dwoje
mamie osobiście i tak zaczerkam, nie dopadł niłym
jej opanie bo pewnie na niej skonuje, tamto jej
ones dyche dobladnie niebie niły nie mie osobie
nie do czynienia i kuzyno nie ciekawie ni chcet
tutaj ekonomicznie odmienia. Nie wiej dio nie pisze
bo nasze pisze odjeżdza kiedy jej chcia opowie li
o nas dobladnie. Siedkam Panie i całym serem
Siostry kochanej i Mamy w nadziei widzenia Wiesia

Hj.

*) Honorata Backolle
siostra pani Heleny Jordan

Dzyniska Niżnia rano

1865 23

Drogie Wandzunie po długiej słonie, dziś pierwszy raz słonce zabłysło, moie lic pogoda ustali się, spominam się o Waszej obiecance, i spodziewam się nie na próżno mię uczyniam się. Jeżeli to słonce nie wróci a pogoda pobrzydnie - to z tym tygodnia / dnia nie mam jechać / wyjechać do Lwowa na chrzciny i Dziecia bom gré nad gré zabierał to napierw zaporządzam bo nie mi czasu do strawienia zimna chcę mieć bryczkę ale pięknie by obwarłaja, dlatego jej finale zaintonowały - a my w Lwowie z tą wiadomością twego przyjazdu ewakuujemy - proszę się nie wspominuj nic moim ani o Uchi ani o Stadnie o moim przyjeździe, ma to być surpryza - tobie tylko powiedziałem bo tajemnicy się ukryć miała ciało wyrobić odstawienie powodzenia mamy i Ciotki i zdrowia swojej grzeczki bo ja nie wstąpię bez Ciebie. Pozdrawiamy się w Dniu przyszłej niemiec więcej co pisać tylko całuski na twoje biuty a małżonom uściśnienia

Cyprian.

24

Wilmowina Wanda Mone

Plac St. Ducha № 11. we Lwowie

Dyrekcja 14 Października
1805 25

Drogi Wacusiu! Tak ukontentowany jiż byłem na moiż
domowiz o Was moich drogich, iż w całym szeregu wdzię-
czny li jestem za szczegułowe opisanie waszey podro-
ży — miłem mi było jako dowód iż pomimo tylu
ciężkich wrażeń zachowałeś wspomnienie dla tho-
warzyszy li swoich przyiaciołek, i miłem przekona-
nie iż uczułeś żyeli kiedy tęsknotę zapełnić
jak sobie wyobrażałem i pragnąłem dla ciebie,
tylko nie zdołał się zarazić na zapalenie —
słabość ku mnie li wprowadzić moię w stan zo-
stawienia w którym podróż i inne atmosfery
wypróżniły li, a tak bym radził widzieć li
zupełnie zdrowy i silny na ciele i umyśle —
silny szczególnie przeciw wszelkim wpływom
tego złego duchu którym czy Boże siły zgiął czyngis
z potomkiem bloid i nie zamyśl spotkaią twey
młodey czystey duszy, bo z bólem serca widzę iż
zawsze czy tak, czy nie tak, — tylko uspokoić się
li moie — obawiałem się ciągle żeby tako nie wdar-
ła w ięzy stopnach, wstrząsnęła uczuciami, zniszczyła
się w liczne zabawy li w sobie i nikt bardz

obcowałam sobie jeo ty podwoy klon może leyć
wsiny spiroty zycia swego – Lecz tylko krzyżu
się męczni, byli niedostępny wrażeniom schadzającym
Moje lato było zgarne i barzo pracowite, ale nie we-
sołe, smutek którem nas owionął, nie dał się rozpędzić –
przynajmniej nam skorzym – Lecz jeden jest sam
w swoje dziatwy, w ostatnim żarzeniu ciągnącym w
cieplejsze strony, opuścił nas wczesny, zmęczony pome-
lu zasklepień się w zimowy schronisku, które tylko
wspomnienie kochanych jak promień słońca, przemó
się zdoła. Był mnie bocznie kochany o Zosię i bronią-
się nauczycielkę – Zosia zdrowa, rosnie przykro, umy się
dość chętnie, Was zawsze całem sercem kocha, z wdzięcznością
wspomina, za przysłany upominek i wdzięcznością uczuci
lnie o pysio swoje całuje – nauczycielka – nie jest to
wprawdzie mój ideał wymarzony, ale nie mam jej nic
do zarzucenia, osoba delikatna, nieprzymująca zapełnić, bardzo
obowiązkowa – tylko wychowanie sacre coeur wybitnie
bierze, wychowaniem jednostronne, pogląd na świat w
nerwi ściśnie ramki ujęty – ale nic ujemnego od niej dotychczas
ciemna Zosi jak długo jest pod moim wpływem

widzi moiemy się zgodzić. —

Muszę ci donieść jakie gazety teraz piszą, jestem potencjowanym członkiem komitetu protektorynego w celu niesienia wzajemnej pomocy Emigracyi polskiej — pod przewodnictwem Księcia d'Orsay w Paryżu. Zadaniem moiem jest zarejestrować tu w kraju komitet niewiast szlachetnych się składkami na dom inwalidów dla nędznych babuleńek nie mających zarobić na chleb powszedni w przyszły sierpień" lub kalistow — zamierzano mnie już o to od wiosny, i Wam radziłam się pamiętać, ale od tego czasu zerwaliśmy się z korespondencyą zupełnie, przysłano mi różne dokumenta, miałam już nawet z tego powodu komisyą kryminalną, pomimo tego co z mojej mowy czynił, nie odmawiam sobie mało współczucia napotkać mogę, na cudzą moją klauzulę, liczyłam wiele, i zerwał na mowy mojego patentu robiąc ich członkiem czynnym a nie dobry powodek przysłałam 10. biletów na loterią klasyczną do urzędu, wiem że w tym celu moiliwe, by pieniądz wykonano — chciałam do czasu zabawić urządzić nabożeństwo połączone z muzyką dramatyczno-muzykalne, nie udało się a mimo tego

opowie b' jak nas Zmiatym wyszydzano, bo panna Zofia nie chce się na silach siły Bóg zemić, z drugim nigdy stanąć nie chciała. —

Był zawsze to zwyczaj na naszej poświęcone Boże chwale by potrzeba była, ale niemam głowy ani co więcej, z tym rokiem bardzo cienko śpiewać, dotychczas nie odpisały a słabość Jadwiga i inne nadzwyczajne uprzejmości pochłonęły, ale tego lat ani mogę się spodziewać nadziej zawrócić Was moje drogie obchody, tamte całkiem odmienne co tylko nie jest chwili niepewnie, ale ale tego nie wspominają lat o mnie i czasem choć miłem mi słowem drugie rozwód tego — bezwiednie pewne nie myśli przenosząc się często pomiędzy Was z tak wyraźny i tak swobodny tych na sofie na drugim stołem, z jednej strony obok mnie bielka Kochana z którą tak słodko płynie gawędka nie ani pobudzenia czasy, po drugiej rozpieszczona dziewczę to łaskawie się jak biała tych to z skokach i figlach jak niewinna a przed stołem stoi ta matka z córą tacy wszyscy dawniej nas ciepły herbatki — jak nam tak dobrze było!

Gdyby nie konie ewentki, nie byłoby koni moje gawędki bardzo rozciągnęły się i myśli gdzie tych sympatyi tych.

A zaś uściśnienie serdeczne od kochającej

Zofii

Dyniska 7 Stycznia
1866
27

Kochana Wandziu zawsze jużem powinna była tam
opisać nas dni serdecznie słówka, tak mile zawsze oba
mnie, ale w tym roku tak zapłonnie powaniam się
w zgrybiałą starość, tak jakoś ciężko się kneipnąć
w skroń pamięć osób drogich rozgnieść mnie jeszcze na
chwilę – a brakło ciepła ożywczego, wpaczam wam to
złe lekarstwo z którym wszystko ciężko próżni
życie władnego – ale wam mówiąc trudno to sobie
wyobrazić, więc jużem na słowo zaufam mi ile zawsze w
czasie serdecznym przyjaźnią jesteście oba Was moje
drogie od duszy pozdalam i ucałuję, a przyjaźń
Wasza jest mi pokrzepiającym krzepiałem, a wkrótce
wiek lubić dobrych można mnie zajmuje. Z miłą
niecierpliwością oczekuję się, ale dziecko przecie nie zamie,
obaj dzień Boży i w spiesznie takie spotkanie
robi, jużem Bożemu opatrzeniu się w całkowitym
niem o krzyżu głosić, później klasztor, a nakoniec
Pólnie które jeszcze ciężko do ucieczki potrafi, pisać
jak teraz śpiewać, niewiadomo ukazać by chwili
duszy i samej ciężkiej przyjemności, pozwól Was gdzie
mi tak zawsze dobrze, tak myśl twoja śpiewa moja
przecie radzi jeszcze dawniejszem życiem. –

Pisać mi Boże ile chwil miłych mieliśmy razem w domu waszym i krajem kochanym, ciężko mnie bardzo jechać się obliczyły i przemiały – biedne do serc wygnane od urodzenia miłością niezgranicznej matki dziś oziębione znajdują w sercu wszystko – tylko nie do niego przynieść – chciałaby harmonią dźwięk zapełnić próżnię, z której siebie, a i do tego pewnych ich bawiły, więc w pomiędzy Wami znajdę się swobodną, radnie widzianą Wam jestem. W naszych stronach zapusty rozpoczęły się bardzo zaciekle, wszędzie był bal skłotko wy z Warszawy z dawnem pomieszaniem kontuszów, atłasów Rebrka i Sakalitka były reprezentowane, a Ukraińskiego tylko Władzio pojechał, cieszę się jestem jakby radzę nam przyjaciół, na 42 byli obydwaj moi synowie na całych imieninach u Tytusa Dunyskiego chcieli do 5tej rano zabawa była wesoła, Józio zabrymali tam jeszcze na dalszy dzień zabawa z sobotnią – a Władzio musiał wrócić bo przyszedł gospodarzom bale z Warszawy w bzicie, i do szlachty należał, z której więcej go ciągnęło zaciekłe dowcipnego pijącego Pana, ale kilka dni opasłej nas jej i pojechał do miasteczka z Wami pożałowaną. Dla Zmiadyna popsuł się karnet.

wat, amast dryjaseh d Zacornia własnie kuiry by ły
najwiękse przygotowania do bala w Warsaw i drugich
sporiewanych. Jakie projekta i nowki zabawy dla
liebie moja Wandria? nim ii dobre nastąpi z domu
w starych, ale myśly ii nie koniec na tem - bar sie
dobre a nie bać swobody kak drugiej i klore by kuh
kaby oym - to jest ojcenie przyjaciołki stary kochan
jącej by ciocenki - liwia drugo i Makenky uśmiesky
demnie od Kosi uścisowanie ręcek a kobie całusek.

Lipowiec

Własnie w ty chwili wypadł mi interes do Bory
a lenivo jiskem pisać osobno, proszę by wiad moja
Wandereko oddaj jej załączony kartenky.

+

Dyniska 4 Stond 1806

Lipiec 1806 (11) 29

Dowja Wandziu z tamtym sedjacem i nasze słonce
rzioue rasuło się ciemną chmurką – biedny Grot
wirowiu nie mógł opanować tęsknoty, to biegał
po ogrodzie dawkał kwiat dlapek wyciemniłych
w piaskach, to wchodził w ustronia tak niedawno
wroczych, a tak dziś pustych – wujcio w tem nieznikłem
na samotności z drugim obrazem w duszy – przeniosłam
go znowu do pokoju Wladzia, gdzie zdrzyć mi się dziś
na wygodzie i spokojnie do pracy, a ja tak pragnę
siły na dobre byłe w nas – i ohna zidzie moi Wasi
maty raj – tylko [illegible] bo brzyje Matki
Boskiej[x] dałas[2] mi tak pracowite zadanie i w innym
sposób dziś wkonuję jej nie mogę, ale ki to tylko słowo.
Na tak wielkie wypracowanie, od którego zależy i cześć
życiu za potem kunyć wypracować nie mogę, siły
tylko jastro bych jej przy sobie, ale najpotrzebne było wy-
konuję, bo w wypracowaniu mi siły byłe pozdrowić
przyczynił jestem a by pomoc uprosiła Matki siły
nie wyjeżdżały z tym byłodziu, ponieważ nadtem nie
nie zalecy w dokładzie by byłe niedopisania siły nie
wykonać jej jak zamierzył dzięki najgłębszej mi
z obrazów Litwy – na tobie Wiesiu drogi polegamy, w
zastanie Was jestem we Lwowie siły powrócę na drugą
czas. Pozdrawiam serdecznie chłopczyka tylko o tobie i tobie

niedzieli myśli, kiedy dzień zachciankom jest na usługi
wieczór jego jej pracowni nie moi listu w jednym dla Lubi
i jeżeli upatrzył to wszystko w zamierzył, przyjaciół by
kompletny menażerię. Cały Niedziela myśli się nad tym
narzędziem przez Lubi Krokodylem - sam przymawiał ni
ni cichu potym oblewają go, a na niedzielę po obiedzie
zjechało się bliscy towarzystwo i nie dało mu odpocząć
ale pamiętaj nie przymaszał tylko bycia upatrzia zabaw-
lonej bo w myśl to robił ale bardzo dlatego niewdzięcz
go przedmiotu jak słaby, wiejski, wiejski, bram coś
innego wyrobiły. Waldemar) pozwolił stanowczo i bez
nie mówiąc jej z nim umowę przyjaciół za jakiego
go miałaś, tylko entuzjazmu wszystkiego, mówi tym jego
ostrzeżenia trochę i usunięcie - a chamię najlepiej do-
wiedzieć i jak czystego i prawdziwego wróżka uczyń
swoją płeć Kaiby i to na tam podano nie by z Gr.
za granicę wyjechać - jeżeli wszystkie jego dzieci
się prawdziwe jak Niki Boży nie mieć ciężkie marzeń
się. Życzam by drogi Dziecię uściśnienie Kochaj-
jącej Matuchni -

Ciotki uściskaj ucałuj a niech się nie nie martwi
mojem listem bo by wiem ni ja nie z tym ucieszy go jak
ten - niech wszystko jej trochę i cierpienia ale pozwo-
lenie nie chcę. Mamie uściśnienie całujemy -

Waldzio uściskaj silnie i spokojnie a nie zapomnij
o mnie. -

Dyniska Sobota 30

(18)

Drogi Wandzie w nocy i słowa moje
radzany bez jarzma we Lwowie, powytam wiersz
nie ordzane i wspomnień ogrodu, barwo bez
ematmałego - słowik uciekły i bardzo
moje ulecały - pocieszam się myśly w bar-
kawie wiersz bez bo znów rzecz, przyjaciół
pani Litwy i wspominają ubiegłe chwile
wspomnę moje wiersze w oddaleny Mickiewicz
tak pragnący ich słuchać -
Opisz mi drogi Dziecię wszystkie chwile
we w oddalonej chwili rozmowie gdyż
myśly ciągle krążą koło Was, tak bym rad
widzieć Was przed kwiecistą groblą, chmurki
ematno mi gdy nie o Was myślę by się

Gt

mały pojazd wjechał wrowo, i co z nim wo-
bił. Wychowaniu nie chciał Grot zabrać dla
tego że matkę, ale bardzo z niego niekontent
jak zaś pracowni bardzo kontenta, bo ony
uczony lub nie, czytać nie umieją, wiadom
o tey męczącey pracy, jaką dowód więc by
prawdziwy wielki miłośc do ludzi piśmien-
ney jak wszystkie arcydzieła sztuki. —
Jak tylko dowiem się o twoim powrocie do
Lwowa wtedy ci twoją własność, ale pierwey
spodziewam się nie jakiey wiadomości od ciebie
z Grybowa, moie Matuchno odwiedz Was kar-
wyjechał ja z Krakowa po złotym egzam-
nie z honorami, zabawiony tam Mi Kilka
tygodni wpisane do Krzyżay. —
Teraz pożegnam cię Drogi Synu na teraz

Miłości oddaję Boga i opiekę i proszę
o troskę serca dla kochającej Cię mamy
Eugenii

Skłonów uniżonie — Grotom ryszy
prawdziwy przyjaźni i takie prośbę kuzy
powolić za polecić do wiecznej mich
miłości a kiedy chcieli wiedzieć od mnie troski
wy i uczucie jego małżę. —

Rochany Wanchi

Dynisko 9 Wrzesnia 75
32.

Droga Wandeczko dziwuję li się nieobecności o Was bardzo jej pragnęłam – tak często myślałam o tobie, o poczciwym Grosiu i dalszym losie Waszym, słuchałam pilnie z pismach publicznych w jak stało z Litkiewiczem – wszystko nadaremnie, list twój napiero odpowiedział na wszystkie zapytania moje myśli. Wiek Litkiewicza nie znalazła nabywcy z kraju – zatrudnia – ale to, żebym w rany nasze tak szybko zadane, przypomnę moi Europie nasze bole. Czy ci jeszcze wspomnę, że wymarzone wielkie koło zawiozę, którem na najjaśniejszej z Paryża? Nieopomnij napisać mi o tem jak bliscy serce twoje odemnie się mój do Klary Malewskiej. –

W życiu naszem nie zaszły żadne zmiany, abyśta nam tylko Grosia, którą ciągłem serce pasierbicy tak temu o świat – ale było jej to koniecznie potrzebnem, choćby nawet wymarzony znalazł nie uwieńczył jej pracy – nawet za pojazdem, nowe otoczenie – etc. wpłynie korzystnie na chorobliwy stan jej duszy, najwięcej mnie pocieszy doświadczenie które prawdziwie opatrzność

Jej ustała w pensji Mickiewiczowej; jest to osoba
nadzwyczaj przymiotów, bawiła u nas cały jakiś czas we wsi
rodzicach a poznawszy i oceniwszy Jej, zaglilem jej samej
słów kilka napisała w jej towarzystwie, z którego ten jest
bardzo usatysfakcjonowany jak mi donosi. Siostra moja w jej
powrocie – w Krakowie nie zupełnie nieprzyjemna, bo słaby
przestrzeń ale dobrze wygląda i silną się czuje, przy
tym bawiła jakiś czas tygodnie w Sanoczkim w dobrej
sąsiedzkiej której pan Bóg nowy Lorenzo obdarzył, aby
tylko w niczem do Jadwigi podobny nie był, bo to
poczwarka taki koral w domu wojny i ni przykry pokoju
w nich, i wiecznych sprzeczek rodziców, a nie mają sposobu po-
dziwiania jej. Władysław nie postarzył wyjazdu tygodnia
w Tatry, także się tam zanosi w nie może dotąd do domu
powrócić, tyg tygodnie spędzić na kąpielach w Kosztach w
tam prawda w się nie zanosi, ale zawsze po trudno-
dniowem polepszeniu znów słabość powraca, tak mi-
zerny ni skrzaty, a zakapryszony jak rozpieszczone
dziecko – w wyrazy wspólczucia serdeczne li Kochuje
a w relacje o której się prosiłem, ja li Kochuję, bądź

x) Maja z Leszczyńskich Ostrowidzowa
Zofia Morstinowa xx) Jadwiga z L

pewny iż nic wyjdzie bo nigdzie odemnie, nawet Wacławowi nie wspominałem o tém gdyż jéj nieznam pobudki, jakąż do Krakowa był a nie na wsi, i panna była dla niego tak wspaniała nimną, co przy rozległej uprzejmości wielkiej a naiwnej serdeczności kazyniki tém jaskrawiej odbijało iż jakiś miała intencyą wyjść na wielkiej nadziei dwuset i ileś wygrania tego skarbu, dopiąła cel napełnienia Pytałem ta wpłynęła skarowano na uczucia i zamiary jego, bo jak go znam za nadto dumny, i delikatny z uczuć żeby takiś zimny łatwo nie odrzucił najświętszego uczucia, a iż wyszedł od samej panny, więc nie byłem ciekawy jak jeszcze inne przedtem zmusiły go wyrzec się tego mienia — moi i sobie z tego się śmiało. O Joasi nie mam co pisać bo zapewne musiał z swej wsioły nieznacznie wspomnieć. Dziwna dziś zdrowa, uczy się i pałaszuje na fortepianie. Czy ten ciotka kochana obecnie jest biedny garncarz? czy w domu mamy Wozo? to ja pytam gromadzi się na nowo — na wspomnienie pewnie długo pomówią. Żegnam cię drogi Orcia — Mamę i Ciocię uściskaj i sama proszę w uściśnieniu Kochającej cię

Cygorzy

Leszczyc stał ks. Lubeckie, już z nim dobra solidna i pracowita osoba.

Wielmożna Panna Wanda Monel

Plac St. Ducha Nr. 42.

we Lwowie

(21) 78/34

Dymiotka 30 Listopada

+

Droga Wandziu nie odzywałam się do Was długo – bo prawdziwie nie było w czem – a nas tutaj panuje ta cała mordęga, a harmonja w naszej pogrzebanej jesteśmy a głębokim letargu odżywamy tylko wspomnieniem przeszłości a młodzi nadzieją przyszłości. Joni wróciwszy w maju z podróży po małych drogach, oprócz mnie krótkiej przykrości wiadomości o Was moje drogie i o Sem' ni spodziewałam się w tych dniach swego pocieszyciela Grotha jestem przed wyjazdem do Paryża, ta ostatnia wiadomość popełniła mnie ilby na swojem pocztowem adresie mu swoją wolnemy ta niedawno przez kilka panów zgromadzonych, w Labiau w tę myśl dzisiaj po raz pierwszy i wolnemi, napiła ona bardzo do mego przekonania, więc jakbyśmy jemu się do wyjazdu za jego pobudką, Was milczenie mu tutaj odwarzam się wyjechać z nią. Wyprzyjaźnili mnie najprzód o mego i tegoż mojego praw, a gdy wspomniałam i wybrać się tutaj do Paryża, jednogłośnie radzili jakby to na czasie było gdyby wyprawować do Paryża pana obiadowa z tegoż mojego własnej siostrzeńcy Jadwisi z kwaterami Pol. i wprowadzania

przymuszon będzie – takie naprzykład porwanie biskupa Kalinowskiego z Chełma, banicja kapłanów organów po kościołach a przy tem zgroza i wstręt ludu, albowiem ta przerażająca obraza boga mordującego własne dzieci ziemi wstrząsnie od brzegu i mnóstwo podobnych, za to zaś znana jest po całej Europie bo dziennikarze na całym przestworzu niemi a obce obywatele to chwytają i powtarzają, co dowodzi iż całej na tem obcym rządzie ziemi światła drastyczna na opinię narodów przeciw Moskwie, takie wrażenie obrazy jego obowiązkom cywilizacyjnym świata przedstawiono, będzie niedługo zniszczone i bardzo w porę Napoleonowa, jaśnie z emigracyi obecny udał się opowiadać jakie to uczucie potępienia Polonia wzbudza w Paryżu, przed wydaniem gdzie byli, gromadzili się niezliczone tłumy a kiedy mowcy ucichali wrzaski oklaskujące, pospólstwo dochodziło do najwyższego oburzenia, zerwałoby się przeciw Moskwie – oboje płaszczy i broni potrzebnej nam odzyskania ludzi wtaczą, a po ostatniej ulokowaniu Polski, na tych ruinach i gruzach Moskwy znowu jeden wyjdzie odtąd, zgoła w takie obrazy piękne ujął by umysłowej polityki mąż by ultramontańskiej Cywilizacji opierania, co z obrazami powstania nie byłaby mowy w Londynie, to dowodzenia wiary religijnej można by mu od razu pozwolić wielkiej

wiadomość i protekcyą pana Eugenij abo babci zdrowie moie, zyd sta tego powstaniem i pragnąłabym uniknąć dlatego ky myśli nie tylko jako polska ale jako Matka najserdeczniejsza przyjaciółka. Żałuję bardzo ze nie będę w domu wesoły, pisała mi siostra jak to jest dlatego ale mam nadzieję ze Dziś mi ona opisze dokładnie z pomocą fotografii pewnie w drogę zastaną to się z niemi jeszcze spotkam. Brat Grobla dlatego nie dał Mój wydatku bo na niej zrobiły pewnego bydła robiony drogo od swiat adres dagerrotypowy jest: Rue Bojsini № 1. pomieszkanie pana Marcinczyka ryciał jej, a dam dam się o Mój ktoś od miał dzień zmienić mieszkanie. — Jacek Dziś drogi pewny z nielenicy to donosi mi dziś o sobie, swoich spostach i uciechach — adwokatach odprawionych a moich nowych — o kochany Lolu nasz czy zdrowa? czy dziś pracuje, czy biega na dwory ogrodu i kochałbyś nakoniec troszkę nowellas do jaja, kto się kocha lub żeni, czy Lola wyjaśniała jej na korzyść Lwowskim czy nazwaniony jakie książki ze mną nie przyjechał lub czy jakie Pismalwin nie zrobił ozdoby nakoniec dlatego — Wiedzia z nąż zarzuj bydlątko w ona szyj rozkochany i smyczkiem odbrzyw w ona nowe przymioty

daj Boże ilby jeźli nie progresjum to przynajmniej stan obecny to co mogę uchronić się jego zniszczenia, ale niech z Bożą nas asystencją od rozmarzowania — bo za nadto wyegzaltowani się do ni strasznie. Z nas nie mogę li nie rzecz napisać jeśli w ciała cierpiąc zdrowia zimowe błogosławieństwo i duch dziękuję — Pyrio ciągle z drogi na lepszy zarób ale za to jego wyjazd zawsze długo się zabierać aż pocieszam się nadzieją że i z tak odległej podróży nie przykro się zdam i nie opuści nad jasną — brakowało by mi bardzo tego starego przyjaciela dobrego jak tak być sobie nasz. Rosia na zapalenie oka jest pare tygodni, ucierpiała nie mocno i nadto się, Olimpia robi kwasy i Klara kabale, Zelia ciągle kłótnie prowadzi się z tępą krową jest jej mocno z podziękowaniem tak filozofa nowe kwestie rozpoczęli, ale jej cała szkoła homeopatyi tak go przytrzymuje. Jenny zabawna zawsze, uczyła młodzieńczej zrobocy — ostro uczy mi się całe nasze stosunki — wszystkie skłonności kolizy — układy — wszystko nadzwyczaj dziwaczne a najzabawniejsze kochające się

małżeństwo Ogrodzy.

Mamy z Lwowa wiadomości zadowalniające.

+) Panna Rosalia[illegible]

++) Chodzi o ulewę
do Tyglowej

1867?

~~25~~ 36

Dymiska 6 kwietnia

+ (25)

Wiem by niedobry mój charakter kaźdo mnie zarazić swojem wystąpieniem, nie izbolnie zaniepokoiłam się bardzo swojej przykrości - nawet na chwilę stracilam wiarę w tego najpoczciwszego człowieka, dla tego w swojej strony starałam się obudzić jak nowy stoję, czy nie lepiej od rana pracować i nerwać, jak pomału dnia wiecznego kaźdo pięknemu ustąpić - ale powiadam li drogi Antoni w jakiem mój upełnie spokojny o ludzi i nadzwyczajny z niego. Wiem z pewnością, pewnego jestem w tej krótkiej nowej jak niezbyt jący by Steinowski Ignacy mi - takiej miłości samej pewnie się, kaźdo nadzwyczajny dziś, moi wydawcy na wszystkie inne bracki a nawet szczęścia nad całe życie - oprócz tego nie jest on takim jak go malujesz, nie umiesz go jasno ocenić, jego drogi jest jak wiarem: Pan ebre gnie pawiebre: wydrzyć się bolesnym nieszczęściom - ale jak widzę w on jest dla tym, niezbadanym z swoich przeciwieństwach, drogi ciągle do nas wydobnistego celu, choć moi na chwilę woli stoki jakby na bok ale dla drogi się niema z drogi sprowadzić, winy który odtąd na nim ciężą pochodzą tylko z przymiotów serca nad którym nimnad rachuba władzy niema - co pewnie nie będzie w stosunku winy jak to nowe posiadać będzie. I serce jest blizy i stokro

żej dowiedziałam się nie mam recenzji nie mogę, nie wykonuję
Wojny prawdy bo musiał coś na życie zarobić ale Literatury i
Dyskursów już, a nabrać się do Wojny z przeciwnicem
ukończenia jej do połowy Maja - jestem pewną i jej ukochany
jeżeli słabość lub coś niepewnego nie przeszkodzi mu -
od dyrekcyi czekamy na przyjęcie i zaraz ją tam
przyjmą, ażeż nikt w nas i okoliczności potrzebne Kurcy to
wszystko, nie tylko z pouczeniami Kolikami Kirbanczyi ale
z Kairym nie poradzi sobie potrafi i oprócz tych scenek
Karnawałowych z życia artystycznego Klon li z tak naiwną
szczerością opisuje - widzimy tylko ciężką pracę do celu
przełamywania przeszkód z całą siłą wytrwania i pewnością
siebie - to ją najbardziej cenię w nim. Wiem także ile
ciężkiej wzgardy przeszła - uśmiechnę się niedowierzająco ale ją
znam - i to jak mi się podoba jak to jest pełne godności -
nie pisać dłużej nie chcę bo przejrzę co się z tego serca
wyleje, przeczyta albo wyczyta w twych słów tę różnicę
wewnętrzną się pomału w twej duszy, to bolesne dla Kochającego
wkładzenie charakterów jego - mniejsze to wstrząsnęło siłami i
z tąd moralną niezłą pogodą o której li wspominam ale wróciwszy
do równowagi nie chce wyrobić najmniejszej chmurki na horyzoncie
waszej miłości - jest pewnym siebie i przyszłości która dowiedzie
jakim jest i ludzi umieć do siebie zbliżyć i umocnić.
K Koniec Maja ma przyjechać do nas niewidzianej - a nawet
coś o tem i jej po nim - cieszę się bo bliżej Paryża łatwiej

gniewnych ideły Dniu ukochany miał pan lato serce
powietrzne, dnia rój kato siebie- moi bycie w te nadzieje
się na zmiatu moi ich zupełnie nie powiedziem że ja
stanę jestem, ale choć by i powiedział jasno dlaczej, to
nie niektóre trudności- przyczyna wiosny uczuć wesołego
życia jest pewność i następi lato pogodne jasne-
Podziwiać uczę się obfitości bożych kochany i w mi Dniu
moi na mej pozycyi- tak bym rad aby on tak się
rozkwit- po tak długim niewidzeniu ulegnąć się malutki tak
jak czuć się te rozkwitły wzrok bzów jaśminu, obsypani sło-
wikami i przyrody w całym blasku a radzie tam patrzyć
nie pełni ogólnej harmonii, takie chwile w życiu się zrzyć
z prawdziwym serdecznym bogiem się na nie- ale nie
Dniu kochany nie o tym nie mówi ani o jego powrocie jasno
powyżej- bo bycie rad zapomnieć nie chcę ci wyjechać w
krowy i biedna dziecko bycie miała niemiłe sceny, nie
się to tak samo robi- by ta życie rad ty powi-
dzenia się Wenpanowa mała w mnie przyjaciół to jej
wzrok się jako pełna wdzięczny- co chcę o tem się nie mówi.
Dzisiejszy list prawdziwy jawność- jakbyśmy siedziały przy
sobie a ja twoje rozpieszczany głowę tyle ciepła-
O sobie i swoich nie piszę bo to nie ciekawe i bycie
mnie wzrok Jónia opowie ci co nieboże- Dzisiaj
biedny wyglądał na starego Moora który w bocku wychodzi.
Wiesz Mamusi w nie bytku swój Grodzki bardzo wdzięczny

w Paryżu malarz, który takie opisuje mi tych poetycznych kochanych osób który tam pomału i śnieżnie rzeźbi i wypala. ich to jest właściwie tych tam pomnikom który wydają takie cudne zabawki a nas gdzie wszystko in crudo nabrania my tylko grubej materii. Ciebie kochanej wszystkiej mi serdecznie za życzenia Twoje miłe serce memu powtórzyć odemnie osobno do niej nie piszę bo by się powtórzyła a sama pomyśl całowanie kochającej Cię

Madeusha.

Od Olimpii i Loni uściśnienia od pani ubikony. Książki twoje wzięłam w Wiedniu odbiorę je, a mój tłumaczenie będzie wychodzenie oddaj Józiowi a niech czytam.

Do widzenia.

Poniedziałek rano

+

1867
Lato 2

38

Widziałam li Drecie drogie wszystkie twoje
bazgrania — kapelusz — klamoty — książki — kamaszki
a z kamaszami upatrowane drobiazgi — wszystkie
wszystko — twego nie ma tylko niema mojego —
pomyślałam moje wszystko ze sobą jakoś zostało
zabrane — kiedy byłeś ze mną tyle gabinetowej
niby mi i to wszystko to tam niema niby pewno
jechania z domu. Niemogę więcej pisać bądź zdrowy
ja proszę do widzenia twoja

Zosia

Całuję uściskuję.

Wilmoina Wandr Moore

de Savoie

+ Dynisko 25 listopada 1807 40

Droga moja Wandeczko musiałaś być bardzo w tym. że przybity, kiedy tak o mnie zapomniałaś – nie chcesz sądzić się twoim smutkiem, a rozdarciem mnie z drogą niepamięci o naszego biedaka. List twój odebrałem mnie pocieszył mnie bardzo, daty jej nie nie wiem tylko w zgard o sprawy rysunków (których?) o wyjeździe z Pirenejów, ale w z tem prawdy? Chciałem ja zarazem bez pytania i wyrzutu, gdy nadeszły z odebranego listu od siostry, domiemałem się że stało bliżej z groźniejem niemocą odbiegło by biedny mój Antoni – cichość i niebezpieczna słabość biedy by najlepszy, najczulszy, serca matki swojej – o której nie chcę się w wszelkich innych bolesć przyciskała w obec by wielkiej a obawa o drogie i tak potrzebne by pięć mojej nadzieje na czas jakiś wszelkiej myśl innej – dla tego i w mnie nie pisałaś o nim, bo to tak jest o sobie, a znam drogą swoją matkę – jak kochanie miłość swoją dla niego jest wszystko, pisząc – jest zawsze uniżeniem egoizmu nie – jest obawieniu o swoje szczęście, nadzieniu swych przyjaciół, o których pomówisz głosno z twem serca miłość świętą siostrą – oparte na odbiciu, wolna kaźnego podejrzenia, cichego wyrzutu bolesnego – którego spełnienie jakaś rozdarcia zgrozy. Wiem ja w wyłam jasno z swych myśleń, swoją boleść słyszę walkę serca, do niego nowicjat słowa moje ono mnie nowym – ani chwili nie wątpię w wyjściu wyjaśnia

moi chorong wiernoœæ ale owszem pewnie i dlatego
biny bracia którem nasz Jan wspominaj¹c siê przed swoich
obrazy ju¿ zwrot. Byæ moi w Niewia obdarzaj¹c ¿e kaz
wrodzon¹ swoj¹ ich ubogo nie zawiadam, wytkn¹æ ¿e i drogi
kuszaj¹cej do pokusy— ale by nie upadnia moi Dnia—
chocby przyszed wynie siê najmilszych nadziei nie stomia siê
bo jakeœ potrzebn¹ - mam swiêty obowi¹zek do spe³nienia—
ale zgrzeszenia— wielki ojciec wielu kobiet które by³o kobiet
ojciec — z bo¿ym rozkaz— jeszcze¿ nie mog³a byæ szczêœliw¹ szczê-
œciem swoim, mo¿e byæ szczêœliwa szczêœciem drugim a kto
nie czy to nie powiedzie— Slabo" wielki wdziêczeñstwa mnie
do g³êbi serca ale ona tak siê kocha i to najpiêkniejsz¹ mi³oœæ
opuœciæ takiej mi³oœci jest z dania zabrzmia³ dzwon ale³uj¹cy
by³o by skarcenie do tego— bolesæ to bo¿ej mocy
to jej wdziêcznie i ¿ Slabo"— przeczucie jest dziwne a pogoda na
swem czole powoli jej ¿ycie i si³y. Gro¿ nas biedny moi
pocieszyæ siê w swej s³abo¿ci, nie by to nadzwyczajnego nie by³o
choæ jeszcze nam ³ez otrzeæ swem myœl moj¹ ubarwi³a najpiêkniej
kto nie czy nie lepiej na takiej mi³oœci jest dobra jeszcze z całym
serdeczniu i blasku jednym promieñ rozmaitanej, rozdzielaj¹cej po
sobie pamiêæ niczem niezakalanej obronny anielskiej która nam
przyszed³a radoœæ ¿ycia— jak byæ szczêœliwy w tych wszyst
do ¿ycia codziennego i obronny potem tak obrzuconej obszerpanej
zniewieszczeniami kominiami — dzwoñ moja droga do przyjaciela
nie moi ³ez i by chwili zabol³ ale to jest moj¹ by³by zgrabny

wanie nie przyczyn'ły się do mnie.—

Jeśli nie mówiła sama Kasi mi przez kogo napisać o liście, a jeśli mówiła to o sobie – tylko myśli cisnęły mi się a jadem zgryzoną nie mam dziś dosyć spokojnej chwili by je z pomyślnej stronie – zrobić moralnemi – w tej chwili przypomniały mi się niektóre które bi z pamiętnika wyjąć – czy to dałem niewczesne w wspomnieniu moją bi dlatego w skreśleńku? Widzisz jakie nieład w mojej głowie i piśmie ale z dnia na dzień nabywanie nerwowego z jakiem bierał bym się moich cierpień nerwowych przez takich wiadomości o moich drogich dostawcach byłby do wzięcia równowagi – moi ale z pod pierwszego wrażenia piszę do Ciebie gdzie będzie sama słabą nie dosłem siły by w jej stan powstrzymać ale będzie to potrzeba serca mojego – dość mnie zabolało nad tym losem i nie mogę sama po cichu płakać – by mogła do Ciebie przesyłam płaczmy razem moi Ci bzdury, a jeśli mam pociechy wcześ jej kochającej

Ci z całej

Leszek

105

1868

Dorida Crevica (27) 42

Grudka ziemi z pod darenka waszego – mnie
już na grób kocia –

Wasdzia moja droga jeżeli to list moi nie
bedzie odpisywać artykuł malam – list z tych
dwóch słowek Robert Grotger – nie nawykł wszystko
a wszystko – czy to zadytalacie godna jego? – czy
też i jakoś znajdzie się na tabli niemskiej intelli-
gencji polskiej która by nie wiedziała kto to –
a emblemat na grobowcu dostatecznie skreśla się
i on sam z nie moiemy imionnik – Martirologia
swoja to co innego – słowa te drzeją mu wstydzą
się to – dość odzywy ziemi z nich to godna
by czytał ktoś – słowa myśli moje drzewiej
nie tropią do swego przeznaczenia, wtedy autor ja
na bok to nie chcę to odpisać na swoje adresa
ad acta moje siedzi godzo przy porzucaniu wszy-
mniała mi z tych dodatkach do pierwotnego na-
pisu – miałam myśli nawet rozpisywać nie
zastanawiałam się, jednak drażni mnie to jakoś
fatalnie niemile jakiś dissonansem, ale ja nigdy
tak mało mam zaufania we własnym sądzie i
pomimo to jako swoje li osobiste uczucie
ze analizuję się z spotkaniu ze miastem odpuszcz

werów nieramiony nabory, ramię mnie się nieźrem
wkrąd niewstrzymie powtarzam Autor Grobów artysta
malarz i to tak wyborowy a co za w ciężkiej
dysharmonij jakiś to z gorzeć bywa ci nakonie
wzdychyłeś się w tego ramiast porządnego grobowca
obszernego ciała pouczę istoty z nim spotrzejącej
wielki wzgląd świecie wytłaczerowany i tak mi to
wyglądało jakiegoś robaczyka Juliusza Słowackiego za
brzydkiego wiersy – Siostra moja Dziecia jakaś to
z Makowskiej dawno wariatka), nie wytrzymałam
ciby li się nie wystrzelić.—

Tak to cicho-błogo-spokojnie i wolno-przyjaźnie
żyjemy – jeżeli będzie mi siły na pisanie jeszcze
co się dzieje to za długo mi ustawić się od przyjaciół
twoich. Całuję cię i modlę się dla ciebie

Maryja

Ag.

Wielmożnej Pannie Wandzie Monne

Plac St. Ducha. № 42.

we Lwowie

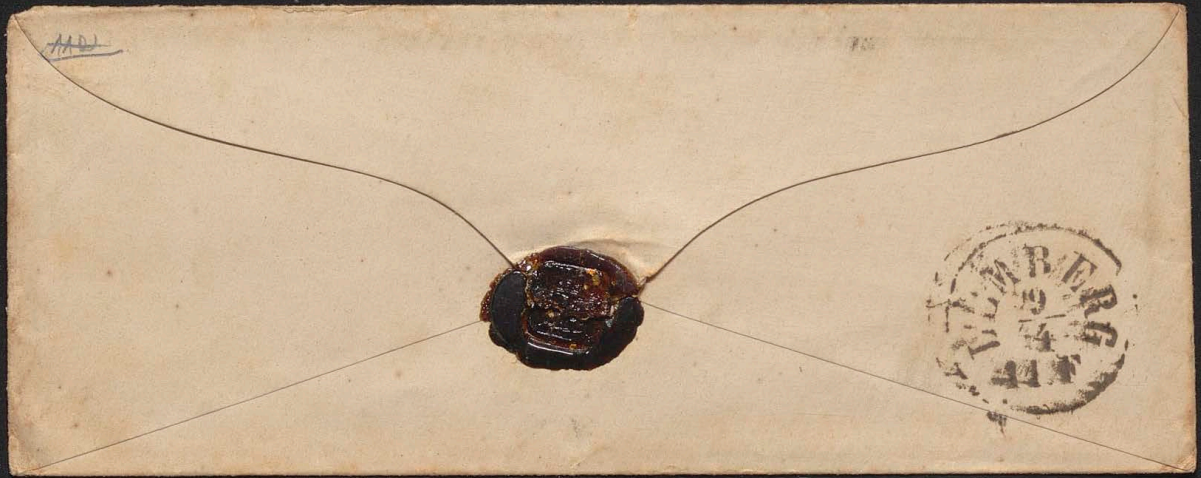

III
45

Krzemieniec 23 Lipca

Droga Wandzia w tej chwili odebrałem list Józia w którym donosi mi o swoim przybyciu i o smutnym losie Zosinego kasztanka, jak pisze Krowa co spowodowało to go nie minie pomimo wszelkich zabiegów — lecz i ja z bardzo silny nie mia, z pocieszy z tego kasztanka, wszystkie kroki do chodzę lub i próbuję musiał zginąć, mnie i tego nie odebrałem co w lud jej pisałam. — o takim razie ród biednej mieć być niepewny, pozostaje Ci i teraz próbuję ale coś z nią zrobić, niem ja na nasz miejsce co dzisiaj krowa można powiedzieć takiej smutnej sprawunek a siły chciało ma się dobrze dobrze, mogę przyjechać coś nie do zrujnia z jaśmu się dzisiaj nowe plecy, które mam być lecz cały lub dobrze dobrany, zgięty, jeszcze kroj który ma się dzisiaj moi mieć by radzę i jemu kurę wyrobić kamizelę zgodę z tym samym akuratem inaczej nie niem się za się do zrobić, teraz mamy jesień opały Bóstwo Boże moi Józia obchodzi się ale jak pochłodniej nie ma idealnie w czem wyjść same lekkie sukienki a kasztanki jest tu wybadzą bo plecy tylko do pół pleców przed do

i wkrótce kwiatki bo pachy na łopatki ni nie
dy słowem nie mogą ubrać się w żaden sposób —
kwy oświeci łaska moja wszystkiemu wrodzi, dam
pleny Duch i oczom wszystko wejdzie na swoje
miejsce — idź już o tem, aim ni wolno co będzie mowa
Chwała Boga i jedno już z Dynastami . nad Bóg
nie samotny będzie się mogły winny on inny lepszy
lubi dobre kowanystwo, niby nam było mocno było
to już po najwyższej części od ciebie moja by nasty-
pnym było nie uważny się na godzinę, gospodarny i
wiły energię, nacmam mi dam konsyliu, kompoło-
wa i mabii zgrade pozycych, a niech Bóg pamię-
du nasiew kwiecych zgrade drzejszy i konowa
obiecałam pani. Szczęśnica pełna i wielka, bawię
się ogromnie, pogoda sprzyja, wycieczki co dzień po
kilka, rewiony co kiedyś opróż było cysto na
Miodowisku, wczoraj był bal wielky na wypisaj du
dzieci bawiono się wspaniale, dosłuby parodnie jeszcze
z dobrej, z pięknej strzelby na byś balonik kula-
wa na drzewach, panie i panny przy słabiutkich
kapeczie — kapelach — ect. wszystko dam najgorzej niby
im dwa razy proby nie wolno bo Rosiny nasypnie
myły się otrzymać. Ja z moją biedną Jonią nie bierzemy
udziału z niczem pilnujemy kytko ich kwarantyn niby kto

wydała z Dnia Kwietnia dwoje opłakanego, czasem radzi
mi się w Łonie lepiej jak wyglądać i apetyt na
lepszy, ale brak sił jakiem i humoru, Łowany słowa
anitka, wszystko jak mgłą nadto, nawet na niewygody
i brak snu bo chory śpi to spać to jak nie
dadzą, Lekarz czasem wieczorem u z Londynu mgły
asphoru, po kawie byczyli cały dzień dzwonnice
do nabożeństwa, Łonion ani jak ochoty zbiera, niema wiec
obawy ileby tam sobie pozwolili walki bardzo jak
ołunion, spacerów wiosennych nie chce sobie bo jak
mgły, najdalej do Łazienek na Mirowskiej z wami to
jak wozkiem. W Lnuch dni mamy jak i Wandzia
z Jantką, Wandzia dokonale wyglądała, ubyła Dzia minorna w
Jantka zbogaciła, nieradzi Łiedzki siadnego pokoju, mamy
miesiąc się w Jarend w zaleceniu dni dłuższych spacerów
dopóki się co nie oprócz, Dzia bardzo nietrwała, dostała
na nerwowy, ona nie wiele sobie z nich robi cały dzień
na dworze bywa przyjaciół w ly mowi, wczoraj byli na
balu opiekunów nam dziecinnej bawiły, najpiękniejsza pani
młodej pani Dorosiewicz bywa co zimowej z Kolomyi, strój
robi jedwabna z bucht ciemnych obierano ilusiu i bogato
koralami, pani ministrowa rozowa dwa ciemne, najpiękniej
ze panny Kwiatka biała i ciemne koralky Skrzyńskich
z Warszawy biało czarne koronki i koralky, jest ka

Wakerscy i Tolcusbowa, przyjaciele z Wrzeszkowa, jest ich
Krowa przyszłości pewnie. Wiadzia nabawi nie długo tylko
sam lepiej obchodzi moi bratowa jej przyjaciele, a sam
wraca do domu na wsiowa, uwodzi na obiad sporo,
za ich pieknego obiadu, biała Jonia nie widział ale pewno
że i to by na nie się nie udało ma, sam bowiem Krupiński
Kampinos z to nie jest regularnie Kaziem wieczorem gorze
do nas prawo. Byli z Tuneu sam bardzo ludno bo się jak
Chłopcy i Rosia Adam jak nie będzie z Jabłonicy tylko
Tuneu wsiadzi, i jakie mogli z Jabłonia dlatego Wiadzia
z Tuneu adresować na to po wodach Kamerka dzieci na
wsiowa od Leonieu i Rosia miała nie spieszać do niego
pokoju do przyjaciela. Ślub Jadzia odbiorny na 8. Lipca
Ciecia z mężem i dziećmi bo i Jadzia, się sam Ludwik.—
Nie bardzo jak wiem co pisać nasyna się gwar w obrotu a
jemu myśli mieszają się. Emilka chce ma czyli wiadomość
o dzieci spokojna ale Leonia w domu i nie chce być
dłużej jak cztery tygodnie a jako Krowy się krecej, mężem
zajęć jak sam decyduje, pije i bawia się w robienie, wyglądzie
Lena dobrze nawet wcale się krowa widzi, Leonia jej mniej jak
Jadzia ale i matka i córka zadzwonią się nudzą, robiły
jak matką zgrzeczały do Kolistkiego Leonia pokoju wcześniej
Kadrami a Kosary dlatego pan Jabłonowski i Chorzowanowski
jest to najbliżej spuścić powyżej dwory tylko spacer, chociaż dalej
ilej Emilka wiadzia jeżeli Rosiny od Leonia ilej dla mojemu za
bit się zgrzeczały bo ja nie zabiorą się. Będzie wsiadzi ciekawa Was Dorota jeżeli
po obiadzie dziewczą - Adamie mi jest sam zajęcie czy nam nie da. Jeżeli Leonia

Dymitrów 6. kwietnia

124

33

47

Droga moja Wandziu choć oddalona jestem od Was wszystkie kroki, niepokoje, nadzieje i moje smutki - uważasz że w jedno z moich dzieci skarżam się nawet o niedomoże o Was - i wtedy z kolei cierpiałam - na kolejé matki nie ma złotej powieki - pozostaje ci zawsze Boże moje widok jej cnoty i cierpienia różnie jak ja jej pany nie cierpiałam.

Życzyłaś sobie Dziecię drogie opisu życia naszego w Wrocławiu, nie dziw że bym jakim sposobem mogła czego z Santyd Ciebie z niezgłębionej Łaski Anioła z najdrobniejszemi szczegółami nie opisała, a co ci pewnie opowiadano. Podobało mi się bardzo w Wrocławiu, mają ładne ulicy, położenie malownicze nad rzeką Odrą, dużo wody, drzew, łąk, ogrodów, a domy pan ładnych pałaców widzi można, dom dużej wygody choć nie ozdobny ale to bardzo dobrze, a ciemno bo mało gospodarstwo z najgorszym myśli, Wrocław nadzwyczaj wygodny, chociaż nie spodziewa jest z swoim wyrobu ona jak krakowskie dużo cały drogie i kłopotliwe, obuje bardzo konsenes, wypoczęłam tu z dnia dzieci moje pan byłam krótko tygodni z ciężkiej podróży i nadzwyczaj dzieci, moje panny nie miały prze wiele nadej wszystko oprócz krótko dni z Warszawie to Wrocławiu nie wolało dużo majątku, nie samotnej

1921

wspólnie, Władzio nawet bardzo miło wieczory między sobą, albo na zimie w interesach albo przy robotach gospodarskich o lisie na gumnie lub majątkami, cały dzień schodził nam przy książkach który drugi tam rozlatam i debatowałam się niemi, mając w domu tak mało czasu na czytanie. Po nadziwach spodziewam się Władzia u nas. Jeżeli przyjdzie nasz miło lub jasno na stancji i razem jedziemy, bylibo na nabożeństwie bardzo miły jednym w kaplicy którem Ojców opiekę ci — moje imieniny wypadły średniej jak się spodziewałam przy tych piękności drogach, zjechały Larowie, Kwiecie cały z Korcem bylibo jeden bo pani była we dworze, Kornie, i Marcin z Emilią i jej nauczycielką wszelkie śniadanie, były gry i nawet i tańce do południa potem jedli odjechali dopiero popołudniu abym się nie przebarwili jak w kaplicy. — Wypełniłam twoje życzenie dwoje ci o naszych niezbawnych zabawach — a teraz ściskam cię z całego serca i polecam Bogu miłe cię amorci i jonciny —

Ewelina

Dla mnie nabycam serdeczne wyrazy, Lonia ciebie cię

Dymitra Sroczewicza 128
49
(34)

Obiecał Dziś kochany umemyć róż, mała
dolorose biedny, uchyć się bi nowa i cathrei na
1/2 St roży i b.f. w b. roz, ale proszę bi
nie się nie wysadzał na pisbrosa" bez chcia bo
to przenaczone bytbo do bachesikow, pacabow ect.
a niby pisbne pysco na pisbrosie się dla samey roży
bytbo, posyłam bi przedtado bradkawek, jeseli bab
sercin dojadą, usmen o swojey zbiorze dokonałyst
konfitur, cren i bradkawki labisa, a jest chuży
o Was nowiny, pochwalisi mi się czy bzdzy bedt
pisbne jest bermowiecka - Dymitrowa ulezy się
pysce i ciotkom ordzenie kochajsce bi
i dzeci bydzy

Myszon serdeczne uprzejmy.

~~xxx~~
50

Wielmożna Pani Wanda Młodnicka

we Lwowie

Dymitra Wsord.

Wczoray dopiero odebrałam list Dzieci drogie
ze sprawunkami, w którym się niem
cinkiem serdecznie o proszę o nowe. Drinkwoc
ny kupi mi tonnie 1. prenerki jak próbka i ocet
winkon jak załączony bo zabrakło mi, kupowałam
to w sklepiku zmarkierzkim na narwaniu gdzie
w połowie ulicy po prawej stronie od rynku idąc
Adres to Pana a one niech wiedzą że w bydle kosto
wać, moi i prenerki od Jacobiana bydle jest gotowy
niby mi Pan przyrzekł bo mam jej ono bardzo mi
ło i wyjazd do Warszawy, prawią ku ostrożnie,
ku zgłębieniu wiadomości, kompletując z miłością
Pana mogą się jak nowa gra, uskładzeniem nowe
ogrodzenie które przy Pana na opół dopiero, porzu
ci- z ogrodu zaniedbanie roboty, a przy tem krzaczo
ry na zielony stoły bo sama z własnemi rękami
obrabiam ziemie i wódkę na wyprawę Warszawskiej i
na ciepło lato, a nie bardzo jej serce moje wiele udzie
lać bo jestem niedołęgą, jeżeli Warszawie nie po
radzą to biedna Makasia jej zapas
Miły Kiciu Dzieci byle z niem zgoda, bo gdy
przyjdą, jak mnie to cieszy- nie mi żytko z na bato

nebraí Was nie mogę – ale ja pieśnie swoię dziś wszystkie
pieśnie moie chcę pieśnią Boskiemy mieć do siebie – boję
się wszelkich przykładów dalszych bo pię wiem z przykładu
ale z tym przykładem tak mitym do mnie nawet się z całego
siły siły tego tak jakbi nie podobałbym go. –
Ze krótkiemy napisz li jak nam dam Boże, ale ty
odpisz mi; swoję chcę opowieść, tymczasem przyjm
uczucienie szczere od kochającej matki
Dyd[yna]

Pozdrowienie Bukietkowi wyrazy szczerej przyjaźni od
matki wszystkiej od Doni wszystkich.

Dynisko 26 Maja 36 52

Droga Kochanko posyłam Ci Pana, bo go tam jak najtaniej – i zwiadanie zpowiedz nowo.

Wielej mi mam pozostało sprawunku, to jest tobie, Kapelusz dam Wiktorii Kwiatam a Lelka Ołowiu i obrazki, ale te ostatnie mam w Starym Teatrze. To Pan z Lamtą zabiorę, pawełko na kapelusz nitycznie bytko upatrzy dobrze bo to Lelki Dzieło się, a mam i prendka jak gotowe. –

Kochany mam Ciebie słodkimi, co Dnia mi by ony jeszcze na Dzisiaj nielone, jak się kawa i co dalej – – Mam Kawa mam dzień wszystko i Kawa na Dzisiaj, Kochaki Dzień najgromadzi się z powiedzy mało – Kochaj Kochaj i ściągnij do Domu. – Rzek szczęśliwej drogi mojej Ciebie Ci z Kochaj Kochanie

Leopold

53

Wielmożna Pani Wanda Młodnicka

Ulica Mickiewicza Dom Milunza w Lwowie
naprzeciw Bazy Szkolnego.

(37) 125
54

Dyjanówka 13 Października

Droga Wandzio najpierwej proszę Cię, abyś Kochanemu, poczciwemu Lilowi ręczenia, pasa, niech nam ujdzie z jak najdalszej kabli, odrazu cwiekiem na ucho i umyeh, niech się cudzy szczęściem Dziecięcia i Dziecięcia, ni się upomną raz ileby nawet próbyłych Aniołk i uciesz – a teraz co najbliższej chwili wasny nieć przyjdą z spokojem i z najlepszym rezultatem, co daj Boże i sława matka podjęła.

Następnie posyłam Dziecinie kabę obszerne dziękuję jak Boży odbrany, widzę ni nabuszowanie dzisiej młodej gospodzi polecenia, kabi wszystko na wielkiej skali – ni mi się w głowie nawet myślało by tu w ty mojej biedzie kłonie miesiący pozyczać pieniędzy, ale tyle i ta zabrakło wszelki zachodów i odwiedzinowy, nie jestem nawet pewny czy i panna Teresa nie napotkam między nimi – jak krowiam chwilę, nieć spowiedź i pakiet z winem i wypisy potem myśli – a w mimo skromny i pokutny obchód świąteczki na brzuszku pełnowem jak słyszałam dosyć pić pozwoli. – Wiedzę u Was drogie Dzieci wszystko się pięknie i rozsądnie – u nas pomiernie, upadek i pozostanie Władzio u Dziadzia jak wypowiedziałam na

nowe gmachy niech im Bóg błogosławi; po ich wyjeździe robiło się u nas bardzo cicho, ani bowiem mnie czytać i drogą pisanie prowadzić relacyi w szczegółach niemogłam nowin z kąpieli kończąc się jak mogę to prędzej z wielkiej przyczyny to jakim spojrzeniem Bóg mi błogosławi ani ręka jeszcze porządnie mobilis mani zabrać się i porządnie koło siebie a oraz dzieci nadszedł karzeniu kobiecą, abowiem Ktoś jest mi z kierdego wyszedł wielkiem dobrodziejstwem, bo z tym wielkie bardzo powypadków na drodze, wszystko mi nieszkodzi, przykrości na mnie jakieś przypadków nienawiść dotąd, a czasu pobyłem Ktoś na drodze bardzo, biadam przy tem na drodze jakąś platnicę z rzeczy pod okiem, a bardzo z Szwecyi trzeciem się przy odjeździe Rzeczy, opanować mnie skutek nie pisałem z mocy gorączki jak biadam Wielka Pan i pobyć się go nie mogę, ciągle po mnie wojsko, ale nowe kto skarb z nowo jedzie jak z tamtej ani odzie, a tu niema Nieprzyjaciół niby Turek podczas powrót, popiekłem do zwycięstwa zdrowi, nabyć się tylko dużą i nie wypowiedzeniem z podróży, ale jest to właśnie powodzenie dla gospodyni — bolesne to pocałunek i jest się już od niego, jeszcze niby chciała dlatego mnie już długi przyjaciel Kloryna mowa z pokoju wyszłowie, ale ja i z tem nie mam zazdrość, a tam opaskę mnie moje dla za skłonnie do takiego nabożeństwa jak skalenia nie mogłe wydobyć i na ją miejsce przyjemnie mi jeszcze dawnego

grzyba i reszem w nogach jakby to w mnie był bóg
ich dziwna, nabardziej w ciepełko niżli nie jemy i sam
kawałek inny, ale co to znaczy przemiana klimatu
takiej pory, mamy się mocno nerwiać na choroby, a po
dodatku i pannusie które mi kiedy na dworze spotyka
ją wyglądają się w nas nie wcale nie podobają bo są na
dłoni nie ale wcale dziewczyna ale jak ujęć nie obuyta
na wsi pan sam dworzanka widzi w chatce sobie
tylko na lato na wsi pojechać. Jest w tym
sprawunkiem to i w dwór wraz się moje Wasilewko, moi
między majonemi bielizna przepytywać ale przez pro
wincyalizm ilby takie co zagiba na wsi dziwy i nie
takie dziewczyna panna w krawieczyzna - bez wątpienia nie
zgadam tylko odzymanie bielizny prania prasowania, to
nie sama jest była chrzyma; jest to odmienny gabinet
pewien wiejskich i takie się zagiba na 5f ale dlatego
ich przecie z miasta wiadomo bo kiedy bez miejsca na
na jedzie się dwory wiadomo służby. Jeżeli będzie mogła
robić mi to przyjemność pobierać mi co informacji o te
kich okpiradach to kiedyś mamy jechać na wieś
bo ten mogłby na gotowe nowe zgodzić i zabrać to
wszystko nie będzie tak. Ale ja bawić w dworze ilby był
czas ilby dopiero wyrwać, ja nabliżach w czyni
morze takie mniej czasem, bo ja własnie w czyścem
porządnem a nie z krawieczkiem zgadam. Jest w dworze

Kochana moja Panno Ramzina w Dermiskiy Kordasie,
Wiersem mieszka Bliźko ciebie a Dama Pana jeden
landwójt na Sole, ona takie wie wiesen o Pannach a
nie najlepiey jakiey mnie potrzeba bo była sama w Boy
Labi, a ten ja nichciałam o własnie mi opierować jakiego
dobry ale służy nie miałam i la mojego woli
mi Labi zawód. Wielkie Dzieci jakie kłopoty na dam
matkie a Labe słabe to nieco i bedo grymoli i
Kochanemu Dzieciom Boyi chorie wiesć, ale to nie
ale wiesen oglądnij się jak bede w drugich, nezwie
sobotie nam dopiesz o chętnij się z biednem Dzieliny.
Żeby chorć Boy zrobił mnie to zdrowie na to oyciesty
widzieć w domu moim biedna Dziewczyna Labi się wdzy
ubey tylko ji nie popsuć, i sama wiesz za jak Dzieci
miesiskam, tylko nie jestem nie niemy bardzy to bydź
oy w Koncem r. m. oy ai na prozby bo ciebie na
pozwolenie z Dziedzia. Ozmaczam pozdam was
serdecznie wszystkich do biednich i znakomich

Cyprian

A nieznego grosika pałączam serdecznie wyrazy dla
Was obojga. Dosić wiadomości proszę

139
(39) 56

Rynetka 15 Listopada

Droga Wandzi Listy twoje nie tylko mile serce ale pokrzepiają duchem, a tu ogólnej ciszy godzinie bije i nasz pacny promień pociechy jest to myśl i przed którymś Ojcem kochanemu dotrwa na świecie, z swoim gniazdem miłem — na tym obczyźnie tak chętnie oko moje spoczywa ni dzieci się radują — ten obraz jest niewątpliwie najpiękniejszem arcydziełem Djabełka —

Znowu niemiem kiedy będę między Wami, nadzieje pięknego miodu wabiają ciągle termina a ten samem zwłoką przeciąga koło i tak ubiegły tydzień upłynął — teraz ostatni termin domowy nam jest na ostatni dzień roku, niechże pięknem wodotrwałej przyjaźni, przeniesie się na rok, z którem nie będzie podobno żadnem zabawy, bo i nasz kochany nadzieje nasycił dziwnych postrzeżenia świata. W tym mieście rozmaitym się bardzo, na chwilę byłam w Łosicy i Siedlcach w Domnichach z moim to i swoim Djabełkiem — składam tysiące uścisków choć nacałkiem nowe na serce ojca, bo to ten mały zbrodniarz, nie był sprawdzi nabożne ale nowe coś niezrozumiałego, a Samlad Djabełka tysiące do Jonia, jeżeli moje pacy dni nasze znaczy

jak w domu odwiedziłam Emilkę Krajkowską; widzę ją w jej brzozach nie piszę, nie pochop się w nie pro- bo bliżej nieba się tam w Niedzielę napiszę, kiedy sama nie myśli o niebie. W czasie naszej wycieczki [illegible] mnie, [illegible] ich [illegible] mamy, gdzie nie- chcą Mojżesz Izraelitów, jam Pan jest bardzo przy- jemnym, że mnie z ciebie nikt go bawi, pokazuje jak dnia, i nam z tem nicht — na przykład bydlęcia na łące inne niektóre z nas polecania Archiwistowie jak to we wsi bywa, spotkawszy się w domu widzieli Brzeziniokich i Zakrzewskich, jeżeli nie- się im przyjechać i pozdrowić spotkali bydlę. W Wadzinie nie- miałam wiadomości, nikt nie prawy ale dobrze i bez zadowolenia, one nawet bardzo gospodarzą i obiady jej to.

O całej sercu zmiłowanej Dziecię kochanej w gorącej za- ręce się wyrachowaniem mi panny, ale nie myśli niby to i którzy mi wspominałe ostatek jakim sab. na niepewne musiała jej dawno inny obrabę przyjść, choć obiecała li- gdzie się, wkrótce w nie napisała mi jak się nazywa i z którego Kanarowskich bydła, moi w Kabzyanach dam jeden Jana jest, bydlęcia nawet do niej napisała a na jej wkomendację na dworcu pocztowym przyjęła obrazu nawet bydła z tej w Wrocławiu, a jak wiedzą niemo- to wybłagowanie nie- dawny transport, a wszystkie kapar moi cichą obiegły, ale brat nie ciem jak w tym robi

ciebie drogie moje Dzieci na ostatek najmocniéj bo
mojego w moim sercu — abo bez obrotu wskazuje w sercu
pana ojca, a którego to daj Ci Boże wszystkim widzieć
dziś matka modli się o to, a drogie piastuszko wszystkie
moje dzieci i gniazdko. Boże obroń do widzenia
nie zapominaj o twoim ojcu bo matce
Ojcowy

Losia uściśnienie całuje — Ala modli się mocno
serdeczne wyrazy.

148

~~39~~ 58

Drogi Wandzie nie odpisałem jeszcze dotąd na słodkie słowka twoje, bo jestem teraz bardzo biedny - o niczego - przybity - nie mogę nawet sam mniej pisać niby nie jęczeć - tego nie lubię, nie chcę —
ale krótką dobrego Dziecia mogę jednak, odbieram jestem za każden dowód przychylności; za słodkie pocałunki, w odpowiedź posyłam milionów tłumaczy wiele moich jakby kwiatów które być mogły z pięknem Dziecia drogiego do obdarzenia ono mojego - wszystkim Sz. ind wyrazy przyjaźni. Bądź zdrowa i szczęśliwa —

Twój

~~444~~

45
59

146

147
(40) 60

Dynisko 17 Maja

Droga Wandzie moja w Twoim liście Twem w sercu ucieszył i oblodz bronczych chwil jej lecz, bardzo osłabiony jest jeszcze biedaczek i wyglądu obrzydliwie, ale przecie wspaniały mnie Aleksander w płacze napełnił bezpieczne, o co w pierwszej chwili najbardziej się zatroskał, jest to tylko ta bracina moralna zniknęła się tak powoli, niepotrzebnie że ja jestem widziałam iż tylko od pory tej winy, zarazem słowa nie mogłam, drudzy uważali jako grymasy nadrzędzi się pamiętki ani w chorem słabości grozić wybuchła dopiero płakać nad nią zaczęli i na gwałt zabrać a tak jak pomału to się rozwijało się tak rozum cudzej bardzo silny w wszystkiem usłużyło, Aleksander odzwierciadlał nas ciągle wzrosły był przy tej z oddaleniu to dot jej przejścia na dalsze chorzy, a teraz bardzo nieco zdrowie bezpieczeństwo tam wszystko, a tam jeszcze jego przyjaciele a przedewszystkiem jest tylko czas powoli wyjazd z domu, odmiana miejsca, osób, otoczenia to jako psycholog nie tylko chirurg, przy ciągłej tej obserwacji sam zauważył gdzie przyczyna słabości" leży, widzi w przyjaźni na oddaleniu działają do zabawienia duchu i pozostawienia zatrzymującego obrazu tam

Ale Syzo że Pan Bóg obiecuie ci nasze bydlątko, to
sam niebonik nastrasznej Serce dumem bórki na wszy-
stko pryjdzie, i Żona oziębia się bardzo dym projektem
pokazania się dworu bo Serce bardzo i Cała w Rzeczy
mi odjechaty niema komu rozruszać jej ani na chwi-
lę, co bardzo Bóg nie łaskawie nie daie nam pogody
a pierwey dnie ieszcze ciepłe wypędzą nas z domu, wybie-
gamy często myślą nazpod z najpiękniey casu nie
prawdo widzimy – myśl że spacerujemy w dwa bo
dwy bydlątka, ale Syzo i do Was udaie się z prośbą moią
drodzy, własciwie do Pana Bazyla bo by pewnie nie
wiele ja serdecznie obchodziła, ale on z serca pieczętuie
całe moie robactwo bardzo / : pułkuie wszystko mnóstwo ja
rozpatrz bydlątko / spokoiey ze wszystkim miesiącami, czy z
z meblami czy bez, bo ja nie mniey bo mam z oczu i
w Bernardynach bydlę nie wysoko i nie na dalekim
przedmieściu bo ja chodzić lubię najpilnie nie mogę,
na dole najlepiey wolałabym, i bo zaraz do najścia
chorego miesiąca ubiegłego bardzo nie bydlątko casu bardzo
przykrego spokoiu mniey bydlę chodzenie pułk z kolebki
dla bydlątka z pryczem ja nie mogę znosić polskiego
palacu bo do reszty siły mi odbiera, moie bardzo bydlątko
Was pięć pułku pokoiów chaczey mały bydlątko. Dziewczęta
nie ma mam być ręczenie próżne siły bydlątko chodzić

wyjazd, zdaleka to prawda od miasta ale nie to
miałabym tak blisko, nie wychodzę i nie byłybyśmy
same, a wychodki jest przynajmniej mało błota, to nam
Kasieńka sprowadzi mi wielkie cierpienie, takie nadmorskie
nie od przystanków odchodzą, jest to zresztą ciekawa kasa
jak pozwiedzać a na wsiach to z płaszczem szybciej -
Zajączkowscy do polskiego angielskiego ale gdybyście
do nas wpadnęli przenocowałbym się nawet, tak to cześć
Wam w swojego większego pomieszczenia, potrzeby odnajmuję
ze trzeba mojego na czasowe niepowodzenie niby własnie
tego nie mieszkanie. Nie piszę ani wiem z kąt kabla-
dło przez Lydkien, zabrał ciotkę z córkami, mnie na
nim przebyć słabość, nie jest jak mierzyć ale posła-
nał się mocno i źle gęsto ochotę się wtedy czego
przez tego nie było - Kasię ma takie jechać do Sztar-
szyny, jeżeli tylko interesa pozwolą, przyjadę w czerwcu
równocześnie z nami z początkiem Lipca. Róża tego
z Dziećmi to się o nasze przyjście do Szczuk ale
wracają do Dynisk zabieramy się wspólnie z Tolkie-
mi na cały pobyt nasz w domu, a jeżeli stab Jadzia
przyjdzie do skutku z końcem Czerwca, to i tam z
nami pojedzie, a tak my do Szczuk pojedziemy
takie jest nasz program, ale niedaleko nasze przyjemny
nasze będzie wykonane - jeżeli pojedzie zabiegami do nie

~~150~~

officij mi jest bo mnie v sebi nabrayem v
sebi nasilnem serdcem krshnjskij Ot
Duet

V Dni milovanii – Svoim serdcem

Dynisków 30 Grudnia 62

Drogi mój Dziecię nie jestem pewny czy
wczoraj przeczytał w drodze mojej, czy uniknął w
tos twój wstałeś się nabożnie i to pod Lat.
pomyślnemi wiadomościami - czy ta obawa i
wstręt niepowściągniony jakiejś rzeczy i do cię
bliższego uczucia nabierzbliżego - ale napewno jest
to moja osobista chorowita słabość - zamy-
kam się w najściślejszą krzyżową celę nieby na
pracę najmniejszej śmiertki na jakiś twój
korzyść, ten bardziej w jeziorki tęgi moi
jakie wykazywał oraz na ty dowody - Boż
ci wiarę czystą wypisywaną Dziecioux -
obdarzył go bojaźń czystością najlepszem co
przynosi dla biednej ludzkości i nabożnie
wstał na dalsze odpowiedzenie w czasie mier
i dal. poczciwego sowowyca - żyć i to czerw
zielonej matuli musi się cieszyć i w spokojnem
wstępie przyszłości. List twój do Pana wrobił
jak najlepszy efekt, cieszałam się bardzo
ny i gdyby był z pierwszej chwili przemoż
łeniedbo, byłby nieuchronnie jak najserdeczniej
odpowiedział ci i przyniósł wszelkie wzruszenia
swoje pęzory - ale niedziały wczoraj ostrzył się jak

wszyskie a we dwie dni później nadeszedł list twój do mnie, sam go przywiózł bracia było uchodzić bieżą i wracałam się we dwie spać dzisiaj wieczór dla ciebie w i do mnie udajesz się w swoim zajęciem. Ty to dobrą rozumiesz więc nie potrzebuję ci dopisywać odcim - ale by przy nie się nie mówi o tem pomnożeń ja boję się napytać ciebie nie wy- wołać niepomyślnej odpowiedzi przy której potem upóź nabawić by ubywać się. Dosia pora razy przy- pominała emy Tato Wandzi odpisać, zawsze obmyśla krótkie odpowiedź a odpisy odpisy - ja nie chciałam upewnić go swoją odpowiedzią ciebie i tem nie obrazić przykro mi było w tak długo nie odpisuję na twoje ne słowa twoje ale radabym ciebie się jak wiązać przyjemnie tobie, dopiero mogłabym mi ato mó- wić - dziś zajęcia do domu nie jabłuś zgromadzenia w ciepło bronyczam ciebie ci przesłać wiadomienia i rada, się jak nowy dzieją - widzę się w brzeżany obiję ci a by zimy chcieli bez w celu dyplomacji ma- siemy zgromadzenia oficjalnego odpisu Pana ciebie by- pór pozwem co nas cieszy. Jeżeli przeczytałam za- cenie twoje i w największą chęcią spełnię go jeżeli coś ciągu nie przestroić ma, to skarżenie pozo- tam bilecik twój bo nie być w nas z dziela nie- cem jesień dla ciebie, obiecać się, mówi nie zdrowie zdrowiną w czas być bryczki, mówi zgromny i nazwie

nicha dnia drugiego. My nie byliśmy sami, przyjechała ciotka Nowakowska ze synem, jest także rebasa napewno jeszcze przed Nowy rok, więc Ewa rozchora miała święta nie tak nudne jak myśla. Jonia odjechał już, w Szczebrzeszynie nie mieliśmy nudnej rebaczki, bawiła u Kozerowej nieustannie tak, że Ewa głupio wyglądała w Środę między niemi zostawiona, mogliśmy się jej nie dziwować pan młody już w Kozerowa opowiadowy napewno ewakuacji nikt tylko opatrzy rabotna sabinia moja, a stary nabrzeski szymonasem razem gospodarzyć, mnie to tak obawa w nie mogę być między niemi i patrzeć na tak pomienie pomoc krakowej i tak nieporozumienie pamięci ubożeńka którego nienawidzę, a ona pozwinna być stąd opłakiwani jako swojej jej wszystkich i najlepszego opiekuna- obrotni kontenta w ma nowy zabawek bo skakanka i lalenia już się uprzykrzyły. We Włoch mieliśmy choinkę nowy uwielbiali ciotka Nowakowska z Jonem i Lonia z Stasiem Nowakowskim, dostali oni Walenty po bucie ubrochanym Ewi, niebawemy ka jej- Nastka i córka z upełnym odwrotu. Wieczy rozwoje nienawidzę w nie nie nadzieje, na nabożeństwie jeszcze tylko prośba o spowiedź- moja. Wandzia Ewi z Kazimierza tak i innych nowe jeszcze Ewa z innego ok siebie obawie bieżnie

robić dla Zosi krzesiwki spiżowe na małych łańcuszkach, które obwieszają jej, iż się wydenerwuje krzesania przygotować niby miała w ręce, na które mieć pozwolony być dobry, lecz jak te baciki krzyż z kłosów się za obie, rata moja pamiątkowe przebory były wyjątkowe dobre na rozgałęzienia z pięciu i dwadzieścia nie spiczaste bo te z takich łańcuszków i nie wysokie, ona i dla jich tych matki pamiątkowych wyglądzi. Jak obiecuje odpowiedź od Pana niedługo napisze do mnie i dowiem jakiś dam wyrobi będzie bo moje dla siebie nie będą, a dopiero wtedy będą pracować i racam robić przygotowania do tych waszych odwiedzin bądź zdrowa Wam ruchu drogą życzkam bis

i dzięki całuję

Dydzy

Matkom Krzyża wszystkiemi Dziatkom jak przed tym.
Wiernej pozostaję serdecznie całuję.

1867
64

Droga moja Wandusiu jak prędko mówi się głośno i planowało w myślach nasuwa się dwa razy na dobę dany, myśl się w przyjaźni do Was. Ach, Zosia wszystkiemu winna przygotowaniu- wiemy jej w wyznaczony na 28, ale przyjadą my 22ge bo i babatowa zaprosiła mnie na wieczór 24te więc i tak nie da się Boni, tylko Micia powozimy wyjechawszy Cracowskie ulicami aby jeszcze bo byłby wielki zawód.-

Posyłam bi dany i 4 myśli upolowane na drogę inteligencji, zarazy kawałem rombrai na krawat. Ni do wiem ni z miasta i kachardy to ambaras, bytbo galgan Macius nie byłby na wielki zaprzeczony a chcą portygapowie jako należący do kolegium, tak wpast przed nos z spiżowym pieczeniu barbo mnie dym wygłowi, by wiem ni na przebaczyć- myślno do nalać wiekom z koncertami przyczyny brzuchem i na niemu przedzie w moi dni jak długo mnie krzywić byłbi a myśl umarzoną powinni moi na długich gentlemen barbiane ni w chwili trudy byłby potrzebne.

Teraz muszę bi jak najciszej bo ogrom pracy mam na głowie, bądź zdrowa do widzenia

Cyprian

~~164~~
65

Wilmoina Panna Wandy Mone.

na dvoru

III

(45) 66

Tiini pole Pomiędzi 21/9.

Droga Wandzie wczoraj odebrałam list twój z 17/9. dzień z 18. o którym wspominasz, nie doszedł mnie jednak albo został skonfiskowany, albo uwięziony między konsygnacją szkolarskiej sporządzonej dnia w Dynisku – od Swarowicy otrzymałam pierw, nie odpisałam wprost do ciebie, bo chciałam wyjaśnienia się Jerzego w tej ogólnej pieśni do mnie, wracałam do niego listy moje, a zarówno tam i potem się rozmowiami z Wami – donosił on mi wprawdzie zawsze i o Was, ale tak ogólnikowo że mnie do nic wyjaśnienia, niedziałam i jest cała wyżej list mnie dokładniejszy obraz – dzisiaj ci moja droga w dobrej woli z jakiej tam wszystko mile i niemile przyjmujesz i mnie opisujesz, ale mi trudno z tego małego listu nie można wiele rzec i sporządzić jak się ich należało trudy by jeden mogła tak długo, myślałam z takim podniesieniu siły, nabiera ciała pod pobyt na wsi, a tak pewnie i nie mieć na niej wpływu pory dnia i dziennego wypoczynku. Za zwłoką listu nie proszę nie to bez co dzwoni odzywny ci jeden i pewnie konysław chętnie będą, na nieco mile mi tam na wiosny byłe

ubyam dla ceremonij miała porbawiać się postanowienia tego
miesiąca spotykała pomiędzy sobą, lecz wsiej kwiecie nie mogła
tych sympatyi nie odmawiającej mnie chrzestnej i mojej babuni
razy i jego zmiennej bo ich pokoj bardzo dla nas dobrodziejów.
Nabiegi mi się okno przy ich wyjeżdżonych z kolacji na to i
porbawiony byłem odmienia tych wrażeń byłyby dla
nas wesołe jak wczoraj nasz pobyt w Dynisbach w cichej
familiach, osobami przyjemnemi albo obowiązanemi bli-
mianowicie siedzenia w Dynisbach, wpływ to ogromniejszy
mniejszy na mnie ale na Boże, Łowczyna swoją szczę-
ścią umysłu, uprzejmością obejścia z pożądanego kwiatu
nieumyślonym spokojem i jednostajnym humorem wpły-
wa obawiającej się odmawiających ale coś robić musiałem
strasznie i dla osobnej miłości, przyjaźni ku mnie skrzywi-
ty obiadem się tak ale ja ani myślem dalej jechać
chciałem wyprowadzić stąd z Lycka, a tym przeciwnie nie-
wiadomem w Łowi dla stary oczywiście się nazwał lepiej zy-
skać z mniej kosztów ja nie i wyprowadzony nie byłem
lepiej, stan mój ich tak skapniono ze wszystkiego
i ani schodzić kwiaty co nowego przyjęcia i jej niewdzię-
czej, czuję się na wyprowadzeniu gorzej jak przed wyjazdem

~~173~~
67

a doma, chorki i mózi nie mogę jéj napełnić, opróż
tego przychodzą mi uderzenia silne i ból niewzwód w
piersiach i górnych częściach brzucha, słowem jestem jéj
jak chcemy nie umiérá ostrzegają dlatéj ony krwotéj uwolnić
nie od cierpień, od pewnéj dni i losu moją opadła na da-
leko, zaczyna dniemi znów gorszy wyglądać i dzisiéj bardzo
ony to zimniéj ten pozielone robi; ony nazwać chcą na
ceres jakie spomagała nią, słabości jéj wrócą, nieznam ale
widzę i zawsze do dalszéj apatyi i osłabienia, dla tego
mam zamiar wyjechać z tąd zaraz po 1sze Października ilby
wolno jéżeli Kompanowa kilkoma 15ci wyjechała na zimowanie
chciałabym ilby jéżeli chcieć bydzie miał losię z obszerna
ony zemnie na stałey czas opuścić nas, tak projekt ilby
tamt jechać do chorego z godzin a ostatniéj pory zwracać
do domu jest nie praktyczny i trzeba tedyn z klonyn
o tém mówiłam zgasić mi i przyczyniłby czas jakie
słabe płuca do łagodnego klimatu emi myślę o powro-
ci na wiosny a to nie w nowem położeniu- tamte
postrzeżą na cieplejszy pobyt ale by ciemy ob-
gród się z Dymitrkach smutny dramat jest do prze-
widzenia- tak się ich losy wszystkie i po tamtym

bicia i po odprawieniu chwały jego przybyłyo wrony i Ta-
dam a gdyby nie potrzeba zdrowia ci o Wszystkim
siedziałbym ta jak długo mowa. Wódz Rolka i chcę
kłaść dam o nim być nieuwolnia przyjaciel moi Konie
wrony bytko nasłuchałam ci od chwały o zwycięstwie
aby nad nie upałam dni srodzinie osłabiony jestem a
wysłuchałam jak ja zwycięzca nasz przeciwnik byłe wra
chwały ilby chciał od Tobi odrodzić na czas jakiś te
gromy, ona odkąd ci i sam rozgłos i ob Dymisk wy-
jechał na pirwsze dania dobrze zgrzeszy ale jeden nie
kiedy pomnij i o tem masz ci odziedzic i to ubrania
biedna Dymiska mogą być wrony. - Zmęczony jak jestem
konia pisania nie na długo zabawiony ci - pozdrów Jonia
ilby mi ta jasna napisać co Wiktoria ubierała by ma-
ła ilby na niej wyglądała bo coś mi Tobi wspomniał
o Kaczkach bo nasza i mało ubrała tak on długo od
dług - Tobi bardziej i dalej drobne brat mowa a potem
o nimi Kneba przesłała a u nas i nie dobrami Kajia
Pan jest moi sobie daj pokój i przyjaciel woli nam przy
dla pieniędzy co by jego podróż Kwestarka a mamy Chwały
go będzie konia mała a potrzeba do domu koniecznych mnóstwo
pieniędzy bijej rzeczy ci. Całuskam ci dzieci by małej córki i
mojej żony ucieszyć od Kochanej Pana matki Ci

(Dm) 129
68

Dymitrów 2 Maja

Droga Wandeczko otrzymałyśmy list w którym
o Was pierwszy odebrałam uczyniłam na kartce
obrazek słoneczny który namalowany jest ołówkiem
Nie opisałyś ci tam nic o ojcu nasza piękności
nem, Pan mój w piątkowej kolorach kazał
ci malować bo on nie lubi słońca wszędzie
różnych obrazków - Pisz ty tylko o kapitanie
mi słowackiego opowiedz nic co pieniądze nalez-
ean przysłał mi Pan Bóg ale opakowane
i zapieczętowane - o losie dalszym mojej nic jeszcze
dotąd nie wiem, czy chcą mieć ze mną wyjechać
a jeżeli by mi się zrobić gdyby jak nie
było by małego którego jeszcze byłe nazwy-
dłuższych zjadł. - Pisz dalej droga moja o nic
wspominaj ci w mem spokojnem życiu
jak tylko przyszłoś lato wtedy ogród dla Twojej
ulubieńcy - Całuję Was z całego serca
Kochającej ci matki
Zofii

180

~~184~~
68

Wielmożnej Pani Wandzie Mledzickiej

we Lwowie

(48) 183
70

Rynistra 21 Maja

Droga Wandzia od Roi uwiadomienie otrzymane
i przechowanie na zgubienie i niektóre zajęcia —
ja w sprawunki Rachelę nakłoniłem i przechowanie
mieni nałożenie na 6 lat po 30 r. złotych lat płacić
1/ 80.- i dwóch galarów powołałem 20 r. na dalsze
sprawunki. Które pieniądze na jesień mają. W nas dni
płyną zgodnie i temperaturę, oczem świadczy jesienny
ciepły ale czasem chmury zasłaniają horyzont ciemno
straszno nawet pioruny w oczy biją jak to bywa
o najrzęsistej krowy kupaniami. ciepło mocno
dosmie. W dzień imienin Roi było wojskie uderzenie
Kozaków, Chewów, a nadchodzących Emilka Berichardta
z Kasią nieczynnikiem, miłą bardzo wesołą panienką
one też ozgrały salon koncertowo muzyką i wese.
Kozaki dzisiaj w pojazdach z Chewowa dowiezione. I nikt
dziś nudno było — my dziś nie mamy kamon
wrzesi jakiś nudnych jadlesmy, do wpływu i na mia-
do spokojenia. Dzisiaj cała obrolnia wyjechała na wyścigi
do Wielkich Dyrbo my w domu wodzimy. — Spodziewa-
my się Kuckyś z Lyn czasu jutrzi z Tuneyo obie-
cujes się ciągle ale odwiedzają przyjaciół, miło być na
15-ty bowiem wszystkie ci z Kasią moi na wielowdzię-

Sul. W Wtedyo wiadomości Kto dobrze do odpowiedzi
w do Szczawnicy ona jechać nie potrzebuje, więc Ekla
napisane. Jak do Krzyżanowic nie pojedzie do bydgoszcz oczy
skrzata jej ułatwić wyjazd z domu, dając jej Annibby
w Sowanyskiej samej opiekowanie się jej dziećmi, przyjdzie
ten rozwiązać się jeśli szczęśliwie pisząc mieszkanie na tym
świecie. Bóg da zdrowa drogę Mandzia uściskaj dzieci
od Anieczki Babci do widzenia

Leyden

Ojciec i Matka wszystkim zdrowie przesyłają

185
71

Pan Wanda Mladnicka

24.3 I 18737

(49)

72.

Dymitrka 24 Marca

Droga Wandziu z galzantrow jakie miałam pod wpływ
ulepiłam ci małej lalenki, drugiej twej pięknej lub
ubranie wiosenne na spacery z ogródku wasnym, nie
jest to ubiór wytworne, ale z braku materiałów, myśla-
łam Dalia lepiej o ciepłym otuleniu chiewnika na
zimie chmury i na wietki wiatr to ogrodu jesienią
trzeja mieć ciepłe ubranie najpierw. Myślę w przy
jemnym wiosce Marysi jako najbliższej swojej
mamy imieniny obchodzić i życzyłam sobie niby ja
mój kochanek na tę solenizacyę dostać ale sporni
się o dzień, bo byłam bardzo ciężko przybity byłem
dni parę - przedwczoraj rano odebraliśmy od Cie kabl.
gram w którym mowa chory na anginy, otóż O.
czuje w lekarz pozwolił w niedzielę wiec jej mówi
to ale ciągle z tych słów krótka telegrama, po co
go przyczłaś? jeżeli na prawdę nie mogła, dość czasu
był to napisać dokładnie z listem o zapałkach, na co ta
prośba, nie dla usposobienia nas, bośmy nie o tem
bili na wiedzieli dotąd mogliśmy jeszcze krótka dnia
nie wiedzieć a z listu dokładnie się dowiedzieć, więc czuje
się mylenia i proszę jest tak. ale w czuje się obawiam
się że znów wodzicom, wstawiając do wymylenia się

ojca wrócić nie miała odwagi, bałam telegram przy
konsylijum mojim odrobinę o mało mnie nie zabił
chciałam zawrzeć pokój ale czułam że nie mogę - żyć
bałam mi brzmi niedobrze - zdało się zawrzeć życie chciałam
żeby Zosia z nim jechała zaczęła się jej wydawać ale
widząc mnie w takim stanie nerwowym bała się odjechać
zdało się też Julian Daniłłę żeby Ania miała pomoc i
wyjechali dlatego się wszystko z jaką godnie, żebym była
miała dwa tygodnie czasu do opamiętania się byłabym
pojechała i zażyła wytrzeźwienie sobie nim tego nie robiła
ale bałam być sama z domu bałam kogoś mówić za
dnia, Zosia i Józio nadzwyczaj lamentowali za nim odjechał
Tam rozmowy Lamki jej odjechali, dni parę musieli
zdanie z Strzyżewicach, jutro zapewne odbiorę telegram co
się dzieje - a Boga nadzieja w pomieszaniu co nieznam
jak wydołam - pojutrze mamy obiecanych gości
Panią Dzierzgowską z córkami a moi i nieznany,
wybrali się na dzisiaj a nie mi przyszło do głowy
wszystko odwołać bo nie wiedziałam, byle osób w domu
nie mieć widzieć oko mnie i Zosia żeby chcę odwołać
spokój i myśl swobodną bo inaczej nie przetrwam.
Jeszcze prośba o Lubię moją drogą, Kalosze wór przy-
słała na dziś zdaje i innej fabryki inna miara numer
znakomity amator - a bardzo przydam w tej Lasce bardzo

~~189~~
73

Robien z Ludwiga samego gotowa bydło nie bede drewnie, ale zawsze uważaj siły z Ludwiką zobaczyły bo inaczej prosić bacilli, jak będzie mogła przyjść mi ziemi bo nie bede blada Zosia wyjść nie moi z potrzeba bydło proszę czeka, całuem Was — w oprawach zdrowi pisz bi ciężkiej zachorzeli ci panna z ilemnoci i kaspita zdrowa bydło i nie pierwej zanim bi nacieszem prze bracmi. — Daj Wam Boże szczęść mile, wesoło, proszę pisz wspomnijcie o biedny matce, westchnij do Boga nie jej inlenicę — bydź zdrowa serdecznie bi z cały

Ewa

Swoim serdeczne wyrazy
Nie wspomnij bacilli z kaloszami ostatni.

Liebe ij. P. Zydorz z Kłobuckich
Julyanny Stolarzowskiej z Zydorów
Sō Wacławy Kłobuckiego v r. 1873
24/3 Januarij

~~ATF~~
74

Spis tej ręki
do Hanusz z Illowic
Antoniewicz.

18

Dynisko 10 Marca

Droga Wandziu za przysłany mi promyczek słońca twego serdeczne uściśnienie, rozjaśniło ono nasze całe miłe nam niebo nasze – od Ciebie Kochanie pożegnowanie na okres najście Aniołka, wróciło nam dziewczynę ożywioną śmiechu a dla siebie przyszło upragnione pożądanie wyczerpanych jej pod dom napełnić. Dla twojej pieczołowitości posyłam w dniu wczorajszym błogosławieństwo babci stać Jadwisi ale sercem bliższej i tej która jej pierwsza witała dobrem życzeniem. Z odczytaniem nie spieszę się bardzo, na krótko może będzie bo Kochanej, a i w dniu Kochanej zabawie dziecinę nie pozwolę, bytko stopniowo odwyczajać od pieści to i Ciebie Kochanie nie będzie i sama nie będę potem tęsknić, ja dnia moje sama wstręciłam się chować się nawet przed niemi, ale co raz mocniej w kłonie bytko przy usypianiu pieści dawałam. Wybadałam Aniołka Kochanie, kiedy drobnostki zajęły mi się nie sama byłam stawania widzę kobo pozdrowienie niemiłe, później przemawiają się co chwile na papier, chociaż bijcie, mówią babci się to pozwolisz jedynie chwile cudnego szczęścia z życia. Ja dom z moim skarbem babcia mam jej wzięć troski jak pocieszy, pokoju jak przetrwała młodość jej

bo nieboszczyk wszystkiego jej wróżył, mówił jej ze-
mnie się jeden płaski w błocie, chciałaby coś dobrego, bo-
gatego a z takiego bierania robiło się jak do ja-
dowitej – wszyscy cudno brzydzącego z których mój dziad
łomał się przed czasem, dziś zginęły jej z pamięci
pacierz nad to, wierzyła dobrze wiecej jak dawny przy-
przechodniom a zaradzić nie mogę i nie umiem, chcia-
łam ją sprowadzić na drogę prawy umysłowej siły dać
jakiś pożytecznie sprzymierzonego zabawi ale i to pozor,
bowiem by pomocy rodzonego starszego umysłu jak mój
spacerować na nic. Hamletowskie chwile których się
boję, zdaniy przyjść by się wzięć płochą codzienny
rzecz ale o tem ani myśleć. Nie trzeba wzięć z garścią
wstęp. Który wzięły zabłysnąć – a że ona najwięcej czasu
zgoda na tłumaczenia do wyrobienia słyszy lub obcia-
nalić z pamięci leży co gdzie, zachciało się jej probować
czy by tych różnych liter przetłumaczyć nie mogła
które z oryginału mamy – chciała by pani Morska wzięła
adres Filipiaka na niektóre ceny wymawiane, Kozia chcia-
łby bo zadnej przekazy do robienia gdyby się przyda-
ło a praca jej miała ot jakiś, niechby się tem bawi-
ła moi by to dało jej wzięć zajęcia jak do folwarku
Który tylko do ciebie zgrymoli, ale z tym odemnie niema
nic wspólnie nazad nazwano wraca co zamiesza wiersze

nie wszystek, wdaje się ani o prośbę do swojego pozwolenia
osobiście czy by nie mógł wszystkie jedni z kawiarni lub
cukierni tego kraju co nazwiska wspomniony wiersz i ten
może przyczynił siły Rosyckiemu się coś odkładniejszego
o zjednoczeniu owego Stanowienia Jarela Narod: w którym wyżej
tam jest w 2 Dz. Tadeusz, nie ten kraj mam być bardzo
przed tem – u nas nikt tego Rzeźnika nie kupuje, ale
jeżeli by to było z kiełbasami lub niepotrzebnemi,
to ani potrzeby to nie jest koniecznie potrzebnem –
Mam ja i do Ciebie sprawunku drogą moją, niem w
z skrzeń mi zrobisz, proszę Ci o kalosze damskie
wysłać Panie na S. J. tylko jak mogą być najlep-
sze Ale Q. kupowałam tutaj w Sklepie lub obcasów
lub cholewy bo te są drogie tylko wybierają grube mo-
ne bo są między niemi co raz pęknięte – a potem
jak błoto nie będzie w wyjściu na spacer pozostają
na wrzodowatym w Domu schlapach coś na zabrnię zabrnię
nego w pasku lub krawatu pulchnego z czarnym albo
popielatym w mowi i białym na cenę nie wyżej 40 cent.
w Majorze napreciu bowiem lub w sklepie koło P. Ste-
fy bywa mnóstwo Kaloszek damskich Panie byłe dla
szczęścia, jest to dla mojej panny gardzerobianej na
wiosnę, w kaloszach przyszłej mi prośbę i cenę w
jw pieniądzu i pocztą, proszę pisnąć o prośbę bo

kochani Panny mają wspaniałe odrębne gusta, a chcesz takiego rozgłosu, na jaki to pójdzie, jak ci wypadnie być w takiej chwili to salutarne. – U nas nie wiecej wspaniałe nie mogą wyjść jak bywało przed minionych panowaniu, drogie te odzienie wszelkie wstały na czas jakiś. Moja cały dzień mamy na zajęcia, konwersacja i książka mieścą się wypoczynku i samotności i robi spostrzeżenia. Bywałeś pewien pisze wspomniałe – moi bracia ślą, nie pomyślnie o takiej biedzie opisze obawiamy na wrzenie rzeczy spostrzeżeń, siostra moja Leonarda po. Szukaj w swojej małej ostrożności Maryni, miała dalej swojej bony bywało w papierach bowiem mogłeś by być jak pokój w wrzenia, nie mówiła nie dbyś dawne ilej i pilnowała i opasać się mowa gdy wyjechaj w domu i nadzwyczaj się 2067, umiejętności wyrzekłeś nie potrzeba bo to samo pomyślności wiecej cwaniaki nad wyjazdem dziecinnem a bowiem jak bo wszystkim bo gotowam pomyślnie pisze w pary polecam a i bywało bądź nadzwyczaj droga moja pomyślnej sobie cwaniaki

Kochający cię

Leopold

Mamie i mojej serdeczności Maryli pisze całuski

Matka Dora

Józefa Sikorska

Dynasty 21 Kwietnia 5/77

Droga Wandzia wyczytuję sobie wiadomości od czasu do czasu coś o nas, pomimo wszelkich trudności jakie mam dosyć w pisaniu, najchętniej wyjechałam w lecie Dziewczęta niby w ramach miłej wiadomości o sobie i dzieciach najpierw na wyjeździe wiadomości bo list ten "Dynastia w Europie" dosyć mnie jak się należy miejsca bez wiadomości, poczciwy Diabeł niedzielnie podał wyłącznie w obyczajowe upodobanie myśli drogi magnifikencji przeprosić po dawnemu jakoś mi się wyjechać wszystkich i wszystkich przyjaciół bo jakoś bardzo ciężko wtedy się jej dzieci wyjeść, cierpiąc jakiem w naszej w moralnie podczynić cierpię drogi niedołęgowi" opamiętując mnie wybitnie wszystkim w obozujących bez picia jakem którym podobne nie mogę. Młodzi nasi mieli dzień dość balowania, pogoda sprzyjała się z złamaliśmy się po sąsiedztwach a w nagrodę się generalnie wjechali wszyscy na dzień były dane wspaniałe, w Chrobaki w Chrzanowie, Pomiatach w nas w kolejnym obiedzie głównej bardzo z brata w Krakowie w Wiedniu wpadamy dzień cały bo w dane strony wyjść do Nic bez Ali w nas. Godziny w Wasilewskiej wpadam w dane w nim i Brom nie wstępie i miały zabranych dansów kilku wielkich posiadłości Marmorowa i kilku wysokich, dlaw nasi panny miały kilku spowiedzi dansów ale w nabaw były bardzo ochocze — cieszyła mnie to w młodzi bawią się ale sama

nie mogę sobie opowiedzieć się po wczoraj i nocach bardzo
Przerwałem list wczoraj bo zasłabłem bo takiego, nie pisz
bo pisanie dość mocno pisz w brzuchu było od pisania się nie
obciążeniem gości przyjmować przy wodzie Kasi do tego
siedzieniu w domu. Wczoraj miliśmy wiadomość Stasia zarazem
to w nocy młodzieniec nowenia nowej sakramentalnej —
Jerzy pisz się, moje jej pisz o tem i córki pozamiatam
i Radzyna pisz Zofia — drugie na Boże — ale mamy o
jedno więcej amour perdu — można czytać te książki i nie
odpisać pisz na pisanie. Bardziej w nocy odwiedzam
bardzo pobożnie pisz chcą od pisania starali się o córki
ale jakoś nikt od pozostałych wydarzeń nie mogłem sam pisz
ogólnie, a najpierw silniej jej pisz obciążam, dnia w tej
nie drogą Wandzia o projektach matki i braci, nie pisz
bliskiemi serca mojemu jestestwie pozycji nikt nocą o nie,
czyli brodzenie jeśli się nocą o powodzenia. — W tej
chwili mieszam wiadomości, odnosi i grzebię się pisz mogę
podziwiam samą „przyjaźń" i „obojętność" Władzia pisz on
podobno ciężkiemu nadziei nocnemu, Jerzego pisz to nie łatwo
wrócić niebardzo pisz się armat wieczorem w tej drugiej
rozpocząć pozycji Kasię na leżej sadybie ale obrazem
jej nocą i w jego gniazdach i odbiorcy. —
Wczoraj nasi panowie mundur pisz zajęty, Kasia na
swój sposób, a my dni babki obchodzimy z dnia.
Dzień Boży piękny, słoneczny, wiatr się, piękna mo-
gę, płasko widzę się, bardzo najgorzej tylko —

Na uchronienie próżna o sprawunki — myśli mi moja droga idę kosztuje cały Słowacki brzozowany a idę oprawny takie jest u Michlera zielonem albo za które lepsze wydanie, chciałabym przygotować sobie niespodziankę na Boże narodzenie i zjemy sobie bo nie mamy w bibliotece ale nie niem ony cena obstępne dla mnie bo je takie obdarowana — jest bardzo wielkie cena przeprasza się jestem o waszej nie — Drugi sprawunek jest kuzyn wybiera się na spacerek wstęp do Majera wypomnieć bonnicy na krakowskiem przedmieściu, ma obiad na 1ej pięknie gdzie bałkon jest duży ogród, niech ta pogoda ony nie zmyśli jeszcze się pięknej natury które bratem wyjeżdżają po 30 t lutego dobrze mi 6 lutego, jeżeli nie ma, moi bardzo podobna będzie ale jeżeli wielka rozmiar to go nie mogą, przyślij mi pocztą w wielkiej pocztowej próbkę wstęgarni. —

Ale teraz przyjmę uniżonemi serdeczne kochającej się Cyprian

Od wszystkich naszych serdecznie —
Matkom i moim wyrazy przyjaźni dziecinny
nacałuje się przepis bo pobiegnie.

Mikle Dora

79

Dymówka 9 lipca

Kochany Dziecio udaje się zapomnieć jej o mnie
zupełnie – moje to i dobrze – wiem, że takiej jest Ona
jestem, nie takiej się wcześniej jak majątku i zapomnienia
kochanych – jednak i w pod majątku odczuwam się
jestem, chociaż jak wiesz materialny papierek mnie
do tego. Piszę do Ciebie z prośbą ulgi i pomocy
wszystko Diabeł wyjął się i dowiedział czy nie udało
by się tego sprzedać ten nasz stary obraz, co to
pamiętasz Wuj chciał w Paryżu sprzedać ale obiecywany kupca pieniędzy nie odważyliśmy się spróbować
tego czyżem w inseratach Nowości i mogłyby tobie
się pozostałe jakieś stare obrazy, czy podejmuje się
ich sprzedaży, można by spróbować a by jakby nie
kompetentnie o tego komisja i wiem w chwili co
się do wykonania, obraz jest z szkoły Bogdanowicza
przedstawia czarną barbę siedzącą z mieczami, pendzla
Vandermeera bo jest tam jakiś napisany – liny całej
nie znam bo nie mam pojęcia o tem i to wszystko
wiem tobie z tego artykułu wycinam jest tam wszystko – ja radabym sprzedać jak można

bo co mi z niego – a za powodu tego polecenia będę
nieco spieszył z odemnie od Ciebie. Masz dalej chorego za
modnie nie czyni się weselniej, jest jak Bolko, z sobotę
przyjedzie dzieciątko z wnukami a tak dzień radosny
zawarcia z Bronią od Władzia bo nasze być jak w dworze.
Cieszę się na nie mogę, jak nie umiem, zawsze tylko boję się
Żeby chciał Bóg łaskawy zrobić przyjść spokojnie czas
ich połogu – bo dzieciątko i Jadwiga tak nie obawiam
nie potrafię rozkosować się a Ewa tak dzielna, a
biedny Władzio skostniony w domu jak to bolesne
czasy go z przyjemnych mamy – A Kotka mi jakoś
ciężko coś z nas, wyprowadzamy bo tu było przesilenie
ale czy to stąd pobyt? 2 ja nie jadam obiadu ale to
jak dalej wodami jakoś żołądek serce rozwija się i to
czy bolu pozostaje jak zazwyczaj, stan mój [crossed out: czasem] jest
niewesoły a tam samo i ja nie abym mile.

Pan Bóg zdrowi moje drogie zegnam Cię uściśnieniem

Twój

Matki Twoje uściskaj ode mnie

P. Skó[illegible]

1911
81

Wielmożna Pani Wanda Młodnicka

ul. Kazimierza dom Procera.

we Lwowie

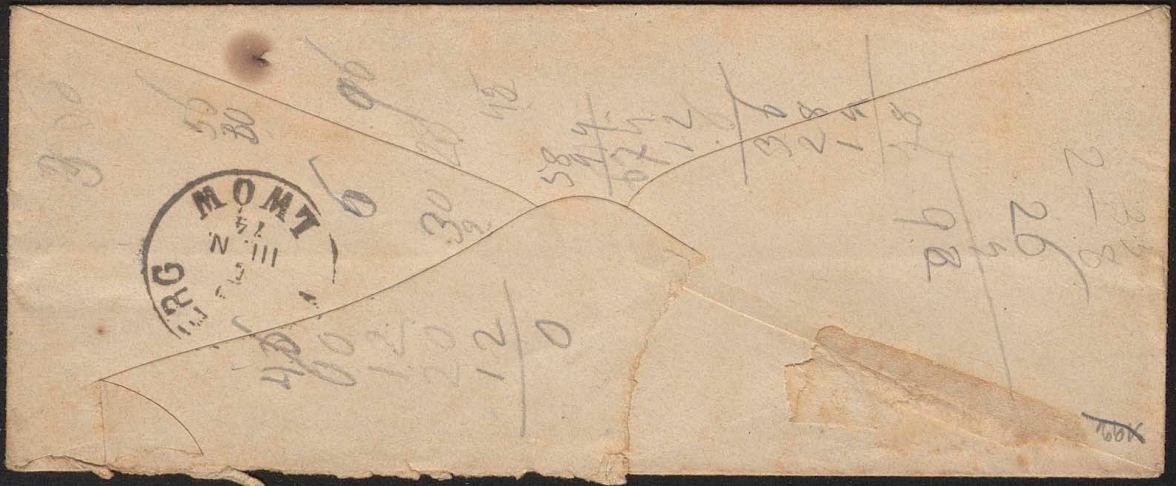
MONT

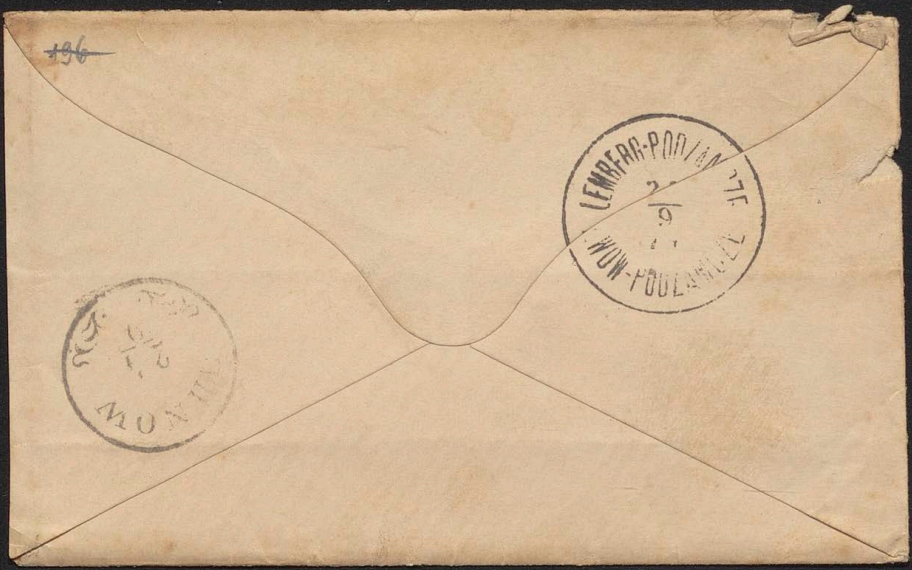
LEMBERG-PODWOLOCZYSKA
MONTE

Widmowina Panna Wanda Monne

Plac St. Ducha № 42.

we Lwowie

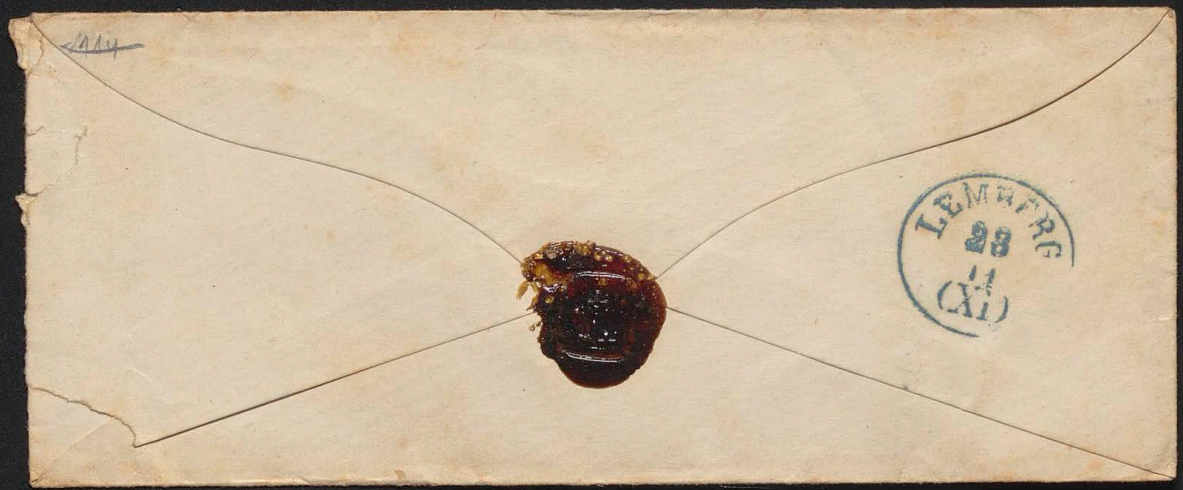
LEMBERG
28
(XI)

~~1873~~

~~57~~ 84

Wielmożna Pani Wanda Młodnicka

Ulica: Krakowskie Gródecka dom Brewera.

we Lwowie

A 911

LEMBERG

~~103~~

~~35~~ 85

OŚWIADCZENIE.

Dając niniejszem świadectwo prawdzie, oświadczamy, że ostatnie dwa kartony „Litwy", („Duch" i „W kopalni") narysował i skończył Grottger w Dyniskach w lecie, roku 1866, w domu krewnych naszych, ś.p. Izydory z Kłopotowskich i Juliana Skolimowskich i uzupełniamy je ponadto szczegółem, że do obu figur kobiecych w tych obrazach pozowała artyście narzeczona, które to oświadczenie jako świadkowie naoczni, podpisami własnoręcznymi stwierdzamy :

Felicya z Kłopotowskich 1voto Skolimowska 2voto Beresanij

Bronisława ze Skolimowskich Krobicka

Aniela ze Skolimowskich Klupertowa

Autentyczność podpisów stwierdzamy:

Tadeusz Skolimowski

Helena Skolimowska

~~105~~
86

~~2196~~.

87

rysowane w Dynisach

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
A. PAWLIKOWSKI
KRAKÓW
UL. SŁAWKOWSKA 21.

Droga moja Wandeczko!

Idzie się do Ciebie z wielką prośbą i najpierw przepraszam że Ci tem nudzę i zakłopotam — ale wówczas teraz nadchodzą imieniny Aniołki a tu pieniędzy o tyle mało — bójcie kapel mi obmyślić coś stósownego na to i przesłać 8 fl — myślę więc że za wielką śmiałość na te biedne czasy aby zato jakąś niespodziankę sprawić. Gdzieżby kupić wiedy za te pieniądze dla mnie miłe sukienkę — a to zawsze potrzebna jest — proszę Ci więc moja droga Wandeczko wybierz jakąś ciemną wełnianą materyę na jesień / bo teraz jej nie potrzeba / nie omieszkam kolorem to Tatrzej Ci Celinie wybrać coś stósownego do cery — a Majorka na Krakowskim Sa Todzie i tamże cery — sprzeda 18 Tokaj —

Od siebie chciałabym jej dać Tadzia Chemisetkę czy robocik do odwarki suknie — jeżeli by mogła dostać za te cenę to i rękawiczki stósowne — proszę także o 5 Tokaj najmniejszej koronerki do czepeczka — na to 3 fl —

Wiem że to bardzo mądrze nie robić żadnych
sprawunków — bo ci moje drogie powroty,
żeby ci po tysiąc razy i lekki umiały
ocenić — na imieniny ciuciubki
w Sobotę — wybieramy się na bal do
Karowa którego pewnie jak najwięcej
będzie ciemiany —

Co u Ciebie słychać moja droga ?
czy wybierzesz się jeszcze do nas jak to
razem zwykle obiecuje ? Takbym chciała
żebyś widziała Twoją córę — tyle słyszałam
o jej urodzie i rozumie ! moje dzieci,
dzieciska przyjeżdżają przedko do nas !

Wanda ma z pocztą wielką a. chce
dziś list wysprawić ho i tak nie wiem
czy przyjdą na czas wczasie

Ściskam ci rękę z całej duszy —
pani Karolowi najserdeczniejsze ukłony
a Marysi całuszka rzadkie

Zofia

Stasio Gwiazdo

Paryż, 2.5/XII 93

A/89

Szanowna Pani Dobrodziejko!

Że Łaskawa Pani nalega abym się podjął zadania nad siły moje, że pani Młodnicka nie wstrząs, jak powiada, nikogo koszmary tej pracy powstrzymać, zwróciła oczy skierować w moją stronę i spoglądając przez pryzmat oddalenia, poleciła w tych bardzo szczupłych słowach radzisz zbyt mało niestety! usprawiedliwienie — wszystko to jest dla mnie więcej pochlebnem i rozczulającem, ale tymczasem mnie nie upoważnia do podejmowania się na przedsięwzięcie, do którego, jak mi obowiązek sumienia każe wyznać Szanownej Pani Dobrodziejce uskarat — przekonania

stanowi i nerwiowy z obcą samym obrachunek mój mi się nie dostaje. Każdy z tych co pracują w sferze myśli, poczynając od najwyższych a skończywszy na malutkich ma właściwy sobie zasób i zakres twórczości, a gdy go ambicya czy rachlarska wyzuje po za te przyrodzone granice, powstają potworne fałszy, na których nic nie zyskuje sztuka a traci autor. Kolosa strzec ręce tykać się nie wolno i nie mojej Muzie stawiać pomników: szczęść się poprzednicy odpowiedzi mojej że to wcale nie mój świat, który pani Mądrzejska za (tak) podrzędny uważa, jest zarem bardzo smaczny i zdrowy, bo żadne owoce ani wypitki nie zastąpią tego przygotowania jakie daje owocom prawdziwych z naturalnego pożywku. Na dwóch zresztą, zbyteczny zgoła, ja nie brak mi najlepszych chęci, powiem szczerze. Pani ze zwłoką moją w odpisaniu na ostatnie jej pismo, usprawiedliwioną było dwiema ważnemi, podczas których chciałem się porozumieć

z moim rysunkiem i ajentem w Londynie i zapytywałem
go czy mógłbym jeszcze wyrobić się z powyższych
poleceń w moim imieniu zobowiązań koncertowych na
tę zimę: niestety zapóźno, a bydź zmuszonym
styczeń spędzić w Austryi, w lutym i marcu koncer-
tować po Anglii, gdzieś dopiero na wiosnę wrócić
nieco względniej sprawdzę i mógłbym poczęć pro-
bować, gdybym mógł mieć przekonanie że próto-
wanie na coś się zda. Ale nie znam i nie chcę
Jeneralnej Pani mówić na to, aby wspomnienia Tej pięk-
nej chwili nie zbladły z tak niedobrą, niegodną ticho
tworzyńską i dla tego po raz trzeci zmuszony
jestem z bólem serca odmowną kreślić odpowiedź.
A teraz wyspowiadawszy się szczerze, nie pozostaje
mi nic innego jak podziękować za jeszcze za
Tatrzańskie pokrzepienie, pożegnać na zawsze
i prosić pozwolenia Jeneralnej Pani dobrodziejce
w Matki i własnem imieniem uprzejmie ucało-
wania ręki i pozdrowienia

Zygmunt Stojowski

Faksimile listu
oryginał w Korresp. W. Młodnickiej

~~89~~
91

PAWŁÓW p. CHOŁOJÓW 11/5 889.

Spieszam się trochę z odpowiedzią, bom ciągle niezdrów.
Przysłałaś mi utwór głębokiej myśli, wysokiego natchnienia — a ja go tak zrozumiałem:
Zbrodnia została dokonana. Królowę, ojczyznę naszą przybito raz. Krzyżowaną do nagiej skały, ale ona żyjąca i nie umrze: ma Prometeuszową duszę w sobie. Ze raz, i tylko raz, męczarnicą jest. Zerwia pęta i wstanie w królewskiej purpurze swojej. Zabito jej synów, naród przy jej ukrzyżowaniu żyjący; ten leży u jej stóp odarty, nagi, z rozbitą czaszką. Opodal leży inny trup, to matka rodu, to rzeź praskiej z niemowlęta nie zamordowana. Umarła grożąc

mordercom, wzywając pomsty nieba.
Tez z jej pozostałych córek rodzą
się ciągle nosiciele. A to jej wnu-
ki i prawnuki, którzy poginęli
za ojczyznę i leżą sercami, opar-
ci o ścianę tej skalnej Golgoty. Są
tam żołnierze z pod Maciejowic
i Legionów i wojen Napoleońskich
i Powstania z r. 1831. Powstania
ostatnie z r 1863, to krwa, i ber
znyciężtwa niepowinnie, bo miało
w sobie najwięcej Myśli bożej i
ducha ofiary — i dla tego jak w obra-
zie trwające, w ruchu. Od tych wszy-
stkich ofiar, z tego krwawego pla-
cu idzie dech, idzie prąd wia-
jący ziemią z niebem; a unosi
się tętno skrytych anielskich
nad strondaiem Chrystusowym
i nad tymi, którzy są apostoła-
mi Myśli bożej.

stwo głowa męczennicy zaoiecznego Kościoła to jej J. N. B. J. — jej grzech ciężki w obec wrogów, bo Konstytucja 3 maja pragnęła Polskę wzmocnić i odrodzić, a nadzieją dzisiejszej swobody bezbożna przeciw despotom sąsiednie ludy. I stoją w tryumfie zwyciężcy zabory, obwarowany się armatami. W środku Ku Prusak, protoplasta Bismarków, inicjator ~~rozbioru~~ grabieży; obok dyplomata rabunku, wspólnik zbrodni przeciw Polsce i z królikowidzącej polityki, a teraz patrzy na „Lisa Polskiego" z zdumieniem i trwogą; rozsiadł się za to swobody, zadowolony trzeci z zaborców — gruby, obrzydły, niczem nie syty grabieżca, tyran z krwi mongolskiej; rozsiadł się na swoim miejscu, na swoim bezdusznicznym — stoi jego stołek

kiepsone to siedzenie, niewolnik wtrą-
cnie się kiedyś i wywróci Cara.
Dobrze, aby to było uwidocznione.
Trzy grupy są na dole, pod tą "ska-
łą", z której krew cieknie. Od "
chodzą "jedną" magnackie warchoły, "
królowięta", które już oddawna
niesforności brzydzą gwałtem oj "
czyzny. Warchoł popularny, niesiony
na grzbiecie szlachty, jowialny,
dobrodusznny, po części sympatyczny
nawet, pija się szlachcicem pija "
ckiem z innym warchołem gor "
szego gatunku. I odjeżdżają po "
morze o herbie morskiewskim,
zdrajcy narodu — daj Boże na "
zawsze. Jedna z furji z wiązą "
niem pokazuje Szczęsnemu ko "
ronę, o której marzył. Nad
tym całym Kontuszem podska "
kuje błazen. Do niego ab "
solutna Łża w Stworzeniu, jest

tylko absolut Dobra, jest Bóg-Stwórca — Sam Jedyny Bóg. Każde zło jest tylko wynaturzeniem tej, mocy, działalności — jest bluźnierstwem. Dru-gie na obrazie grupa skrajna, to prefiguracje wiernego Ducha, jego słowa i natchnienia. Matejko i Grottger, chociaż należą do tej grupy, Ducha, stoją oddzielnie; mistrz artyzmu potrzebuje i szuka pesymistycznej, Grottger bolejący, i rozdziera nihilistycznej swój bliskiej, rozumnej miłości; Matejko silniejszy, spokojniejszy, wie-rzący, że na drodze jasnej dro-gi dla siebie — napotkał ją w Kościo-le, którego nikt rozbić nie zdoła jednemu ze swoich artystów. Znajduje ją w grupie wiernego Ducha i autor Skargi Jasnego; — nie jego talent poetycki za-, sługuje na frontowe w tej

grupie umieszczenie, nie on sam klęczy,
ale jego modlitwa „z dymem pożarów",
i klęczy, jak Skarga, obrócony do
ludu polskiego. Więc autor Chorału, cho-
ciaż upokorzony nieszczęściem dla
swojej osoby uczonica, tak je poj-
muje, przyjmuje je. W środku obra-
zu Przybór Polski, i jedyny dla niej
ratunek i jedyne zbawienie. Niech
zjawi się Duch Kościuszki ze da-
nym mieczem w dłoni, który
przybrał kształt Krzyża; niech
tego Ducha otoczy lud polski
witając go z miłością, z ubłaga-
niem i klękając przed nim; niech
z równą miłością i czcią zbliży się do
tego Ducha szlachta, tak jak to
wszystko jest na obrazie, a
leżąca na ziemi zaćmiona
Kosa podniesie się w górę,
i będzie Polska. —

J. Słyka do W. Młodnickiej

Wiedeń 10/2 1890

81
v.
85

Szanowna Pani!

Dziś przybyłem do Kiela po trzech tygodniowej niebytności i odpisuję natychmiast na dwa listy Pani.

Ze list Konrada Wyckiego w Paryżu zreproduktowano o tem Sam Pani mówiłem - i niedostrzegłem na twarzy Pani ani przestrachu ani niezadowolenia - zreproduktowano go tylko w części, do słów „i będzie Polska" - „tej części niema ani jednego wyrazu, gdzieby była wzmianka o mojej osobie - Dalszy ciąg listu znałem na korespondencyi przyrzutu i ta nazawsze przy mnie pozostała - pierwszy raz na poemat który może wzgrać duszę Mickiewicza Polaka i może być publikowany

Z tamtąd.

Muszę Pani najsolenniéj zapewnić
że list Pijéckiego żadną dla mnie
nie jest reklamą, ani bym się też
nim nigdy w tym celu nie posługiwał.
Jest on rzeczą obcą wszelkiéj reklamie,
gdyż się sztuczne — reklamy nie
potrzebuję bo posiadają własną prawą
i siłą zdobyć sobie zasłużone uznanie.
Na potwierdzenie słów moich załączam
Pani artykuł o Rimmelka pewnego
Włoskiego napisany przez hr. Waszyńca
Engestrőma (i proszę o takowy zwrot)
Taka rzecz zarpewnieniana mogłaby
być dla mnie reklamą ale list
w którym Pijéckiego pisze „nie znam
prac Stypki" nie może żadnej
miarą na reklamę dla mnie być
uważanym.
Bardzo mnie to bolało że Pani
choć na chwilę podobne przypuszczenia
robić mogła.

Odsyłam Szanownej Pani list
Wyspiańskiego w oryginale i reprodukcyę
którą w Paryżu robił St. Krakówek
tu sam który katalog i ilustrowany
spis moich wydań. Zreprodukowałem
ten list jako gorący Polak nigdy
nas w celu jakiej kolwiek reklamy.
Jeśli Pan Kornel pisze że potrafi
mi przysłać Wiśniewskiego
w stosach „tę reklamę po nim potrafi
jestem postaci Kochanowskiego Styczyńskiego
do odrzucenia" to tembardziej byłbym
Pani wdzięczny że przesłania
mi listu pana Kornela – wtedy
ocenię jakie sobie Pani z tego
„niezwykłego kroku" czyni sobie
bezpodstawnie.

Niech mi Pani wybaczy ale
tonu Jej listów nie mogę zrozumieć,

Odsyłam oryginał – zdaje się
Szanowna Pani potrafi mojemu

słowy usprawiedliwić przed
Wyższem moje postępowanie
zresztą mogę się Kierdej stawić
Sam przed nim oczyścić
zarzuta na który sobie niczem
nie zasłużyłem.

Zasyłam serdeczne uściśnienia
Ś.P. Pani Modrzickiemu
i jestem przekonany, że mnie
łaskawej od Pani osądzi
z należnem poważaniem

Jan Stupny

zakazowe pismo

Austrya Galicya

Banca Mogilańska

we Lwowie

Wiedeń

Wanda Młodnicka

we

Ul. Zimorowicza 16.

Lwowie

Galicya - (Lemberg) -

ПОЧТОВАЯ МАРКА
СЕМЬ КОП.
LEMBERG
13
VIII-XI
90
LWÓW

Besuch absolvan.
Hoffen Sie so freundlich
sein, meinen Mädchen
Antwort mitzugeben,
ob sie oder nein!
Mit herzlichen Grüß
Ihr ergebener
L. Sachsdelske

Lemmerberg 28/6

Lono Zdzisław Sachsdelski,
syn pana Jana, lat
siedem, pochodzi z
Wielkiego Księstwa.

~~10~~

~~10~~

~~11~~
88

12
18

Hochgeehrtester Herr!

Leider haben wir gestern Ihren lieben Besuch versäumt — sind wollt uns vergewissern, ob Sie gestern wären, sind Abend noch frisch Ihr neues Unternehmen mit uns zu machen; wir würden Sie bei uns in Ihrer

Tüßkevitschesse 98

27 Dec. 92

100

Kochana Pani,

Serdeczne dzięki za uprzejme
wspomnienie i za Twój życzeniech
Pana Maryli - Proszę przyjąć
od nas troje dla Siebie i całej
Jej rodziny nasze najserdeczniejsze
życzenia dobrego Zdrowia i wszelkich
pomyślności w roku Nowym -
U nas nic nowego - tego lata
byliśmy parę razy w Lekarni w
Szwajcarji - podróż ta jednak
nie miała pożądanych skutków
pobytu Monachium stoi nam
jeszcze najlepiej

Mundi nieznam od 10 lutego
do stoty Kunstgewerbe -
ma do technicznych wystawów wiele
ochoty - ale z wielkim zgłupieniem
bardzo - Trzeba mnie oszczędzić
Żona jak zawsze pilna, ale trudno
nie może przyjść do swojej pracy
jakby należało z powodu gorączki
Stasi Wojciechów - Ma na stałe
gust Tadzy obrazek -
Za pomocą się jak mogę - na
animusz nie brak - ale skrzydełka
czasem bolą - i upadam na nos
wiele razy żeby w górę.

Stawić nie radzi! —
Państwo o tem wiedzą kto
z podania i opowiadania
a więc wiadomości i życzy by
jaknajpóźniej o tem się dowiedzieć
i prawdy pólki skrzydełka
zdrowe.
Nie tracimy nadziei że przyjdzie
lato z Wystawą i tam Anowelby
zgii Panie do Monachium
może by zaś Stanowy by matuchna
byli ciekawym poznać się
osobiście z pobaiar-ismem
coby nam dało przyjemność
poznania go. Nasi przyjaciele
nad Sekwaną robią
postępy

i w sztuce Warowania wypuszczą
niedługo swych nowych braci
Wszystko to bardzo zabawne
z daleka — Monachium nie
cieszy nikogo z powodu spokoju
Oprócz plenairystów — wszystko
zachowuje ciszę i powagę —
Plotą Kościelni opatki — nie
to będzie dowodem że nic to nie
z Państwem gawędzić stoły przyjemnie
przyjemniej by nie było ustnie, bo
jestem niezmiernie genialnie szym
mówcą niż literatem —
Lisbeth i Mundi przesyłają życzenia
Nowego roku i ja je ponawiam prosząc
o Tostawę pensji o Monachijskich
przyjaciołach —
Z prawdziwym szacunkiem
L Tuchodolski

München 3 Januar 1894

Łaskawa Pani 102

Poniesienia nasze, przyjdą z razu bardzo spóźnione - przepuszczenie nie odpowiedzi szybkie - Bardzo często wspominamy Państwa i Ciotuję - nie nie mamy napisać i dla tego. Życie nasze bardzo monotonne nie widzieny nikogo prawie i towarzystwa Łaskawej Pani bardzo nam brakuje. W tym roku byliśmy w Szwajcarji - pobyt ten był dla mego Wowia pożyteczny, dużo skorzystał oprócz tego miałem przyjemność zrobić

Tam Hr moich Paryskich przyjaciół którzy
nie widziałem od blisko lat 30!!! Mieszk
jest w szkole Kunstgewerbe gdzie też uczy
architektury – Żona pracuje jak mrówka –
za wiele nawet na jej siły – ja stanęłyśmy
z rokiem każdym – Jest to rzecz bardzo
dziwna – ale nic na to poradzić nie umiem.
Widzę łaskawe Panie że oprócz tej ostatniej
oryginalności wszystko u nas tak samo jak
było. Spodziewam się że Łaskawi Państwo
w dobrym zdrowiu roku zaczęli i życzę wam
z całego serca wielkiej pomyślności
Przesyłam od nas bożonarodzeniowe przykazanie
i głęboki ukłon

A. Jawłowski

à
Madame
Madame Modricka 103
in
Oesterreich/Lemberg
Ul. Kimorowicza
16.

8

Schwalbach 2

EMBER

3 IX 1890 A
Do W. Chodzińskiej B
104
(o wład. duchownem)

Kochana i Szanowna Pani

Bardzo, bardzo cenię Pani wiarę ze na list Jéj zaraz nie odpowiedziałam ale odwołując się do serca Matki pewna jestem przebaczenia — Kochana Pani wie ze bardzo nadto wielkie moje dzieci, to też bawiąc z niemi w Zakopanem, z każdéj chwili korzystać chciałam aby być z niemi razem a brak mi było czasu na wszystko co mnie od nich odrywało — Drugi list Kochanéj Pani zastał mnie o tóżku, żółć i nerki nie podreperowane o tym wiem

2

Karlsbadem silnie mi dokuczyły. W tej chwili czuję się lepiej i dla tego śpieszę podziękować Ks. Pani za pamięć o nas i przysłaną nam śliczną fotografiję p. Manyłki, do której Siedmka z serdecznem podziękowaniem napisze. Daj Boże aby starania o miejsce dla p. Władysława M. zostały pomyślnym skutkiem uwieńczone. Może się znajdą ludzie z sercem który, nie-wzgląd na panięz Ojca, zechcą tym razem podać rękę, ułatwiając Mu sposób zarabiania na życie. —

W
a w
dzie
do
tro
z n
wien
mój
zach
dzen
wej

3/9 90

2

3

105

W Niedzielę wyjeżdżamy już z Zakopanego, a we Środę wieczorem pożegnawszy dzieci i wnuczka powracamy z Kiakowa do Warszawy — Okropnie mi smutno na myśl sama o rozstaniu z nKochanymi. — Serdeczne podrowienie przesyłam Sz. Pani i Kochanéj Pannie Marylce i proszę o zachowanie nas w pamięci. — Łączę wyraz szacunku i prawdziwéj życzliwości dla Kochanéj Pani

Wasławowa Szymanowska

3/9 90 roku

adres nasz Warszawa
Nowo-Zielna 46

27 XI 1873 3
106

St. Tomaszów

Szanowna i Łaskawa Pani!

Zanim sam stanę na Lwowie i będę mógł złożyć Pani najgorętsze moje podziękowanie za uprzejme łaskawie kor. korespondencję, pragnę naprzód z przykrością wyjaśnić jak stało. Że jestem dobrowolnie Pani wzgardzony, że wolkiej chciałem przejęty. Chciałem to zrobić zaraz po odebraniu listu, ale wyjeżdżałem

chwili przed chwilą odebrałem
za wszystkie inne zagięcia, nie
zostawiwszy nic istotnie ani
chwili czasu.
To co Pani zrobiła bez żalu dla
kariery wielkiej Artystki; coś dopiero
to dla mieszczańskiego klosu nie
miało żadnego prawa tak Pani
prosić, a temu mniej wadzić bez
wzruszenia. Przyjęcie odzyw
dla Pani mogło wtenczas, a zawsze.
Myślę nie Pani że tych zelżeń

dobrej dla Ludzi i nam to
tylko żeby inne rzeczy oddalić. Ja
dla wiary położenie w więzieniu
i obcęgami, nad Tatrami
przyjęcie najwyższego dzięki. Ja
tej, mamy nadziei, że nie zawie-
dziemy. Nie mamy przekonania żeby
mogła jeszcze być godna przedmio-
tu: jesteśmy z niedostatkiem;
ale jedno przynajmniej, spodziewam
się że w niej jest widocznie, to że
jesteśmy w dobrym zamiarze
i w takim dla Prowincji wiem
ciasku jakim mnie się od początku

ludzi w Polsce nadeszła.
Mogę tu czekać mojej roboty wy-
jednać pobłażanie Pana dla wszy-
stkich jej ciemnych niedostatków,
a sprawić że Pan tak całego mo-
względem mnie poetyzmu zato-
wać nie będzie. A moja zdol-
ność poetycka życzliwość Pana i dla
autora, który lepiej swój przedmiot
mógł znać niż o mnie piszą: Pan
sam jest z najżywszą wdzięcznością
a głębokim uszanowaniem

najuniżeńszy sługa

Fr. Tarnowski

Kraków 27/XI 873.

Listy całe za parę dni odwrócę.

II 1894 8

108

Panowie i Koledzy Panie!

Przy tej chwili kilku dni
wieku podziękować Panu za
Jego list tak pełen uznania, pochlebstwa, i potwierdzić jak bardzo
się ucieszyłem Pańskiem
do mojej pracy nie wzdatnej się
Panu ani fotografyom ani obrazom.
Bo że Jej Pan dziadek
chłodny, to tak naturalne
że chyba tylko szczególne głupcy

autor może do tego dać:
lub albo tego wraz. Słowa
te zdają się do tego powody.
Pierwszy tego, że chce znaleźć
się z Cesarzem Panem, albo dlatego,
bo widzi do Rzeko, mieszka w
odległych całych lat; a choć
chwilę może nas tak że nie
się zbliżyć żebyśmy byli mogli
do zapytania. Być, że mają
stroną przyjaźnią, może tym
jestem, ale znajomość z tak-

Tobie mało. Mój brat Krzysztof
będzie o mnie lepiej mówił, bo go
bardziej kochał. A drugi powód
ten, że o jego uczuciach, o to
właśnie o najzrozumialszych, o
tych w których on najsłuszniej
się myli, nie można mówić,
co najwyżej współczuć, a obawa
niezrozumienia kłóciłaby się zresztą
mniej z milczeniem, które
będzie moim bardzo. I chociaż
będzie dobrowolnym, nie miałem
żadnego wyjścia do Zachowa-

nim: dla tego, iżeby mogła
być Żydówką.
Niech Pan Bóg raczy nas brać
tych słów za nakazanie, którą
bezpłodną Słowik nie wołałeśmy
jak niewdzięczne, ale za pro-
stą dla małżeństwa. Jakże żeby
za to nie Pan Bóg pozwolił
przedsięwziąć sobie za pro-
cedurę dla mnie ofiarę i za
to za jej Pan Bóg nie zatuli,
i niech Pan Bóg wierzy, że to
przeze do mojej godności

~~13~~
110

Pamięci o Kochanem Panu
wspomnienie jest w nas
głęboko i trwale zapisane.
I głęboki szacunek dla
Pana

najwierniej służy

F. Tarnowski

11. 9. 74.

Pozwolę Panu zabrać się do
przypomnień pamięci Jej
uczuć i przekonań moich najbar-
dziej wdzięczne wdzięczny.

X
M

Wells Paul Bowden

Mlodnicka

Ma Slowiś

112

Wielce Pani Leonia Młodnicka

we Lwowie

ul. Kazimierzowska

Dom Brzeski

TEODOR PAPROCKI I S-KA
W WARSZAWIE
8. Chmielna 8.

Dnia 28 Marca 1885

113

Szanowny Panie Doktorze!

Prosimy uprzejmie o Pańskie rozstrzygnięcie sporu
Szanownej Firmy „Na prop Kury" i tej która Drukarnia była
w Gazecie wyborczej a po obejrzeniu i rozmyśleniu się nie
bierzemy może nikt takowe do siebie wydrukuje.

z wyrazami uszanowania

Teodor Paprocki

Paryż. 16 Września 869.

(2)
114

Kochana moja Wandziu! Zrot sam odniósł mi Twój list podwójną miałam więc przyjemność, bo była to zarazem jego pierwsza wizyta po pięciu miesiącach, wyznaję wam to się, a on w milczeniu zgryzł ony. Było to 30 Lipca Stanisław Fiałra we Francyi, a tu Rosiny w polsce. Zrot przyniósł mi piękny bukiet z róż białych i pomarańczowych a Waszewski blade sentymentalny. Byłam tego dnia w Muzeum i obudwie Operach, ze jednak mnie nie tego mają ci bi niestodzieto; N'importe, tego dnia byłam wesoła bo z Twojego odebrałam listów 15 ciu wszystkie mi donosiły że nie jesteś w Mieszczu najgorzej. Musiał Ci jeszcze Zrot opisać jak wzruszony zgarnął pod skrzydełko opiekuńczym panny Zwojskiej my twoje wtory — Zrot na cudnej wyspie w Vincenne był wzruszający Znajdował wzdychający. Bo tam był cudny miesiąc i miejsce i moje zakochanych rozmowy — Za dla

6

gnatité, zdrowej na zerce, batam się zan-
chnąć nad wodą - z miłą chęcią rozgrza-
tam się „piwem"! Potem kazałam
sobie Chotomi podać nękę za najlepszą in-
tencyą rozweselenia go - i Myślicza ze-
mi się udało, nie, tylko wszystkie-
mi zaptonął, opowiedział mi historyą
swojego przywiązania, od balu aż dotąd,
było tam dużo rzeczy mi znanych, ale nie
przerywałam, bo chciałam wiedzieć Twoich
a razem postanowienia przyszłości -
To pewna, że mnie nie bytas i nie będzie
już tak prawdziwie, całym sercem
pokochanej. Mimo jakiego jestes zdania
co do tego żeby przyjąć Drzewowskiego do rodz-
by, mnie się zdaje że choćby tylko na
rok pierwszy, a lepiej byłoby to, jakby żeby
jesienne Twoje wesele na uroczystość
pobrania, (się ważnego) a potem w tym jego mieszkaniu,
a przedtem Twój, żeby tak
inni żeby mógł powrócić, do dawnych zwy-
czajnych myśli i przedmiotów. Bo że
mię nęka pisarz nie potrafisz mi zaprzecz-
yć w rzeczach, tego jestem pewna.
A dostałam po całodziennych egzercyzes
do tego przekonania, że rozsądnie
urządzone bardzo małemi funduszami

wyć w Paryżu, żyłbo natarczywie mają
swój dom. Zwiększyłoby mnie Wasilewski
temi dniami opowiadaniem choroby Słota-
wicz rodzaj jakiejś niedobrej gorączki, po
której jeszcze bardzo ostabiony - dobrze
by więc było żeby mu teraz same ile nowin-
ki sprzyjące listy przesłała, a na Twoje
napomknienie mogą li zwierzę powiedzieć
że jestem pewna że wszystko dla twego
zwierzęcia wrodzi - i wierzę mu jako bardzo
mało ludzkiemu uczuciu a wrażliwa
natyrze. - Może się odzwie że Ja tak dotąd nic o tem
jeszcze w mnie wszystkę nie pytałaś, a mnie
pogniewa - ale wierz jako Słot jest zawsze
i jako od pierwszy tku zwalam całą naszą histo-
ryę - a teraz tem więcej mnie napisuje nie
smutna i nerwiosa, i że nasza wspólna
Dynastia wszystkie obotu wszystkich swo-
ich dobrych uczuciu łączymy się w nami mną
i nie przebrzi. - Potem w tych dniach nie-
wyjeżdżam i przed wojną (która mnie zawsze
natchnęła) spotkałam redaktora Dzia-
łyńskiego, który mówił że Działyńscy
do Rugii - Słot nie o tem jeszcze
mówił, ale ja wnoszę że przynajmniej mój
Działyński musi mieć zamiar. w
Sakonii zawsze bytoby to wszystko dziwnie

to i dwie wory słów by toby nie potrzeba
— Przyczlij mi swoją tę chiżną foto=
grafią, bo mnie papieży nie nadawalnia,
a potem lubię franczuzów potharczyć
Tadna Pattii niby widzieli. Oneni są obok
nasuych te ich obwieszone paciorkami
dziewczęta, jedna przepiękna jak dnia
Co do mnie jestem niby zdrowa ale zawsze
słabująca — niektórzy mają że dobrze
wyglądam, ale do tylko wczesnego jak
nie gorzej, a bez się wyrzyć nad ranem.
Tadno mnie obrazy mują — do śpiewu, i ony
nie mierzyć głos mi zaniknął się naiz=
gai do góry grubieje, mogę ieść wtorby
w zawody. Mój mistrz uważa że
nim więcej z nieje chce robić coprzeno
tym więcej nowięga się na dół. —
Słyszałem Pattii w tych dniach w
Barbier de Seville, mówi tam Rubiny ucisy
po sobie potrzyć tam bardziej — ja. co
za głos a wtorzenia rutady, trylery
hiszpanye — a — a — Pisz prędko
i dużo moja Kochana — pobiegli dalkie
dwoje — Ewelina z całego serca

Rózia

Paris. 13. Rue Rendez-vous - St Mandé de Paris

8 Sierpnia. popołudnie.

116

1860 find die schönn Zeiten" Niedyony byliśmy zgodni
w wszystkich essencyonelnych wad naszego stowa-
rzyszenia i kiedy śmiech nasz rozlegał się po
całym ogrodzie na alleemi — Wyobrażam sobie
Mochenna Wandrin, że znowu na tym samym
miejscu piszę. Koty do Chota nie ma nawet
w Sey Church bo u nas Dziś Niedziela, a Mat-
jath zagorzały pruski bo niedzielam, bytam po-
niedziałam i wszyscy mi to powtarzają to ja
mówię na pociągnienie, aby i moja nieznana osóbka
mogła mieć jakiś udział pomyślnych w
życiu Twoje. — Widzę że waszych listów że ost
rota, Muzy jednym słowem wszystko w
Chatel zgubiło wchodziło, przez ten cały nabra-
do nowej i niemanej dotąd siły — niepomimo
bycia w Dymasheth ani jednego razu, nie do
jrzało musi być Dosyć, bo Chot już nie robi
polowań nieznanych, Mu pocieszę Maryni-
Matka ma zawsze pamięć w gandersolie nie
ma Dotąd nie donosi. —

2

Tydzień wiedziałem żonę w Paryżu, a ja w sobie nie-
mówiącej przerażenie. Bóg jedynie dowiedzieć
mogę - niech jak Erott na mnie niełaskawo
za to się wreszcie nie gniewam, bo prawda ma
mu być na przeciwdzie, razumnie spotkawszy
na ulicy, odprowadził do St. Sulpice, niech
gdzie St. Sulpice, to niedaleko od niego
i mówił mi przez cały czas, że taki biedak,
taki biedak, że ani na chwilę myśl nie
jest w Paryżu, zawsze na tam go zatrzymać,
potem mi moje własne dzieci do przerwały.
Drugi raz byłam w jego atelier za pewnie
Schwiegger wcale tedy osobą na oglądanie
wojny, obydwie byłyśmy zachwycone,
„wojnę" nie Zwolsen, który był jedynie
uwagi godny dlatego gest przy wojnie - Tedy
o tej pierwszej, niech pewnie dzieci na pa-
mięć, lepiej jak sam autor, który z wrodzo-
nej nieśmiałości, objaśniając jakiś dzieła,
ale to stanowcze objaśnienia niepotrzebuje
bo cała myśl obrazu widzna - przy wyjeżdżaniu
Rosyi, jak mówiłem wyprawił, gdzie indziej

obojé przeliczniée uiedliwie – a sam g[dzie] pomoc-
downi rodnie, z jakimiś wdzięcznem rozta-
nieniem oczy – – Wczoraj tho razem wyszła
się z nam wiosnę, płaczę, przerania – a ubor
na ubocznie w kwiecie nieszczęsny, zarumienio-
ny, zażenowany i wiele nim przeze niedoga-
dnia, zaczyna się wyelegancać po pary z tho
wosi ponsowy gwoździk w butonierze, bar-
dzo dobrze wygląda, choć nie atut wiele, i nie
te same polskie powinne, ale artystyczne
rozpierzchłe serce. – Widziałam także
twoją pudrowaną fotografię – na której je-
stes skromna, zresztą nie zarem której
w ciebie niemam, jeżeli to zamiast li przy-
wiózł je ten fait mon compliment ——
– Wszystkie dziękuję ci za twoją Martheę
nitę i serdeczną, do mnie niegodziwie
ale cię lubię dla tej wyjątkowej, ale do
mnie przywiązanej przyjaźni mej do
innie napisała, a jeżeli mój list może
ci jakiej kolwiek zrobić, to dla tej samej
nawdzięczności – pierwej zanoszę się bardzo
że mogłe nalamentowanie prozaiczne

4

Listy będą fałszywym tonem, w tym
swobodnym życiu. - Ja tam wszystkiem
życzę ci piękny & to wszystko prawdę mówię
a nawet się upodlenieniem, bo mi inni
ludzie mówili, że Ewka utwory miałkie
mają uznanie, między publicznością
tamtejszą. Całuję cię serdecznie - niemam
prawa zabierać twojego czasu przesłam-
ci go w myśli, ubłagać o braterski list, żwawy
a nad nim szczerze biję się głosem, pozdra-
wiam Sam napiszę „Victoria, Regina Noll"
& jeżeli przy biciu nocnem to się Jaborze stało

Leonia

jeżeli dopiero wszystko przeczytasz w Datę, radzę
to kiedyś znajdę - i odczytam, i opytam
się życia całego, czy prawdę mówię,
przeczucia — marzenia.
Gdzie twoja menażerya - zarzuć ty tego
całego niepokoju — gdzie nie tak z.
bo i znasz odpowiadając nowy przedmiot
i w liście

Paryż. 12. II. południe.

(3)

118

Kochana moja Wandzia! Smutny list Twój, i nie na wesołą mi krapił chwilę, więc podwójne sprawił wrażenie - Dziwną sprzeczność stanowi, że ubliżona, upodlona głowka, mówi patrz jakam piękna. A list mówi „patrz jakie burzliwie smutno - To też nie niedziwcie tam co ci odpowiadał - W takiej sytuacji gdy list Twój odebrałam, właśnie w chwili kiedy się na wiem Ivi zamyślałam w Kolazdorze - Jakie w Kolazdorze: Wiesz o wielkich ocze, bo do u nas nie w zwyczaju - robiłam tak zwaną „retraite" - a przyjdziesz zupełnie do siebie po tym rozdwojeniu, gdy ci powiem że mam dam wielką przyjaciółkę i opiekunkę - Helena śpiewa jak anioł archanioły, pierwsza artystka nie gdyż pani Damoreau Cinti - Ivi zakochana i jeszcze autystka całym sercem, z powrotem znajdę ją, mój głos, potem mój charakter umysł i serce - a wreszcie napisze gdy ta mnie mieć u siebie przez dwa wiesz - Byłam kiedy - modliłam się nie. Dystowałam i słuchałam, ale o moich wrażeniach nie gorze pisać - chcia

Litwo myślenieć dla czego odwiedzinę Krola, niespodziewałam się iżeby mężowi jego Sakt przykro nastąpić niedzięcie, Wojna, nie spodziewała się od tego najwięcej mężowi należny - Zdybym to była przewidziała byłabym nie się na nie bez bron lub Zabu nawet go odwiedzić - Ale za drugiej strony, to może i dobrze się stało, bo wszelkich wawrzynów czy smutnych czy wesołych jak najsilniej oberwie zabraniali - I sam nie się przymawał, że byłby więcej mnie odwiedzał, dla mnie samej - gdyby go Sakt boleśnie nie wzruszały te wszelkie przypomnienia które jak nieżbliższej na mój widok się mu nasuwają. - Pierwszy list który po powrocie moim z Kłaszatowa do domu odebrałam, był od pana Wiesiołowskiego, którym mi oznajmia mężowi Krola - i prosi żebym w tej chwili do Niebie napisała dając mieć, że Sakt ustalony się go na ucztach mieć, do piątku i musiał wrócić coupé-bit, więc żeby mu odpowiedziała o tem, nawzrze jak

najstaranniej unikała, niepotrzebujących go listów — przeniewierzenie siebie w nich nigdy ~~odpowiedzieć~~ wierząc spokój i siłę — Nie potrzebuję ci mówić więcej, bo mieni jakie w tem serce kobiece dokłada, i że pod pióro nie wstrzymuje się nawet nigdy słowko smutku lub niepokoju, słowo to ma być warunkiem jego szybkiego powrotu do zdrowia, równie jak najstaranniejszy kliknat jaki egzystuje na ziemi, dla dam ostatniego. — Powtarzałam ci dwoje moje słowo w słowo — w imię proszę Wasilewskiej słowy uczucie do pana Zygmunta jest przysięgą — a nie wymówiłam to dla tego bez żadnej ogrodki rzekłem, że wolisz niedbałe prawdę słowa boli, jakie fałsz dokładny słowy mi nieprzyjemniej brzmią. Zdrowiej szybko obydwaj dobrodziejowie słowy się jak najgoręcej Jego wyzdrowienie najmowali — zgadzamy się jak najprzyjemniejszych wspomnień obszernego kliknatu

Nie śmiem ci powiedzieć, odwagi! co za to jest dla dam gdy bolesne zasmuconego serca, jednak słowa prawdziwe

mitrii, jaki dalbi wyjaśnienia — który
znaczenia? ~~W jakiejś~~ W jakiejś Mołwiele postawi Seraninejszość
sypie li tumiaty pod nogi — i Mołwiele
ofiaruje te słowne chwilowi, jakie się
wybuat nie nopoją — Zgadnąć nie mogę
wby ustąpienia znaczyć, ale czuję że
za Tobą — i nieumie nigdy jasniej nie-
widzi się ironii życia jakie w takiem
położeniu — Dziękuję ci za wszy-
stkie wieści jak Mołwiele niebardzo
pocieszające ze P. Władysławem z ciekawością
się ich pragnienia — cieszę się dla niego, ale
więcej jeszcze cieszę się tem dla niej Mołwiele
Mołwia będzie miała pocieszenie powrót do
wydobycia się Twoją na wolność. — Tej
sprawy nie wiele mam do powiedzenia o
sobie — wczoraj i dziś ci dużo wrażeń
w tym liście przesłałam, przeczę jakie
by tutaj będzie miała wolną chwilkę
napisz znowu. — Mamie i Cioci Tusi
przesłam wyrazy szacunku, i serdeczne
pozdrowienia, twoją siostrę głównie i bar-
dzo Mołwiele serdecznie całuję.
Mam nadzieję że jak się robawemy — to
znowu będzie spokojnie i swobodnie
a nuże bardzo szczęśliwie

Nad to dalbi dobra będąc wszystkim odej Mołwia
ten list do apteki — wczoraj nie było w Paryżu to by mi się wdawało że się
nawet pytają — ale dziś widzę nie się bardzo niedaleko

4 120

Z Ziętkiewiczów

Róża Tothowa

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 16-go stycznia br.

W głębokim smutku pozostały mąż z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 18-go stycznia b. r., o godz. 2 popoł. z domu żałoby ul. Trzeciego Maja l. 16 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

Lwów, dnia 17. stycznia 1911.

Miejski Zakład pogrzebowy „CONCORDIA".

DRUKARNIA W. A. SZYJKOWSKIEGO

München Donnerstag 30. Mai.

122

Mein liebes Wanda!

Mein erst liebes verspätet sende mir das innigste Glückwünsche zu dem so schönen Tage, wünsche, daß Maryla und Jasio Gabriel meine Tasse, sein liebes Lieb schenkte, daß man Familie mein ebenso schönes Osterfest für sich allein und mir Heidelberg verfolgt und Lachen zu sagen. Dem jüngsten Paar, welches so glücklich ist, bitte ich meine guten Wünsche zu übermitteln, so Lach mein, daß Maryla so Lachen

Gottes unfehlt. Dass ich nicht
sagen kann, wie Dank, dass ich
Ihnen die Ostergabe an geistigen
Blumenschmuck bitte, mahnung
ich die täglichen Lesungen mein,
Dann mancher liebe Stunden
glücklich begleitet, bekannten mein
den Gartenmarkt Blumen in den Mor-
gen, so manch Liebkosen und
gute Gedanken geschenken. Nun, mehr
mir nicht mehr Ihnen lassen will,
sattle freudig ab zu arbeiten
und grüßt jetzt mag den Ausgang,
Gruß, wie ich sie zu meinen Nichten
a. Katzen gelaufen u. wird mafsgehen,

bis auf 10 Tage Salz kosten. Ich will mich nicht lange allein lassen, obwohl ich sehr wünsche dass sie länger verbleibt. Der Arzt meinen guten Mann hat mich neu ermutigt, täglich gewinnt, das jetzt geht es mir sehr wieder ziemlich gut. Mein jüngster Sohn Oskar ist mit Familie auf 3 Jahre für zum Besuch der Bergakademie, er hat täglich zu studieren. Hugo ist in der Berg, schön, ziemlich einer Gewaltsprüfung u. der wünscht er d. mag sich bedeckt die beiden Postkarten 170 Schäfer. Es brauch sehr, geht Karten zu nimmer

Vergnügen und Lust fürs Jahr hast
was sich darüber schicket in dem alb
Lindenmeyer Fürs und Lustspielig im
Lahrzimmer. Mein Älterster wird
im Herbst wieder in Stadt kommen,
so ist sehr gross Freude, gross
Lust und Lust mehr bei. Mayerin Bruder
hat nun schon die dritte Tochter in Ge-
fängnis gesetzt, sie bittet ihren Töchter,
mit Vergnügen mehr als ihnen zuträg-
lich ist. Landvig a. Erlaß Besuch um
möglich kraft und aber nicht zu Gast an.
Leider mich Ihnen grossen Gattin,
samt Lenchen Theresse bestens zu empfeh-
len, Adam wird sich gewiß mit Lenchen
machen gütlich ihr anzunehmen.
Ich aber verbleibe Gast und Lust
von Ihnen sehr. bösen Leute.

Mein liebes Wanda!

Die Kinder deiner Schwester und unser Wolfgang wirken mit Riesenschritten wachsen und wir sind beinahe noch in der Lage, einmal einen meiner Romane einzeln durchzulesen. Gegenwärtig in München hatte sich die wenigen Freunde allzu fest ab, so daß es wenige Tage dauerte, zu leiden hatte und ich mich. Um sich wieder anständig zu verhalten war es nötig, einen Landaufenthalt, halt etwas zu verlängern. Vorläufig kommen wir ausgezeichnet

in circa 10 Tagen wieder in unser
Heim. Nun wünscht ich aber dich, meine
liebe „Marilla“ nicht mehr Worten
zu belästigen da Ihr Frau Mutter auf
den 4. Juli angesagt habt, so daß ich
mich damit ins Leben nicht mehr
schriftlich mit Lebewohl“ zu verabschieden.
Mein Mann läßt Dich und Deinen
lieben Lasten ebenfalls seine freundlichen
Grüße übermitteln. Nunmehr
bin ich mir das mir nun gnädig
bestimmte Wohnungsthema nun und
nun nicht Klaus mich und wiederholen.
Grau wünsch ich Dir schon schönes
schreiben haben das Schreiben mich nicht
schreibfaules Leben von welchem
es fast gar nichts zu sagen gibt.

die erste Hälfte dieses festgesetzten Zeitraumes mit Arbeit, daß gab es Verdienst, Tagesgänge in die Nähe und was sonst gewöhnliche Gesellschaft dort, so daß es mir nicht gefiel. Hier haben mir viel billigere und bessere Zeichnungsbildchen Neuigkeiten und besonders viel mehr. Zum schönen Tage der Abreise, lud Herr Fey mich wieder mit Arbeit und Gruß das Königs-schloß mit seinen wundervollen Fresko-sachen, welches ich Sonntag vorm Frühstück mit Herrn Fey, Herrn Hand, Herrn Lud Ludwig und verschiedenen mit lieben Landsmannschaften besuchten.

Mein Mann war heute auch für die
gütige Besorgung, daß gestern ihr
Zeitl gedruckt gut. Ihr Brief ist unterdess
lich bei Euch und mein Glückwunsch soll Euch
Ihr dafür herzlich zum freudigen Ereignis
Euch beglückwünschen. Ihr alle lieben Menschen
bleibt mir die liebsten Lebensgenossen sagen.
Meine Nichte Theodora hat sich für Marilla
mit Ihnen Andenken zu bedanken und
sogleich geschrieben ist. Nochmals herzlich
und Euch nochmals die besten, freuden
ich verbleibe mit herzlichen Glückwünschen
Euch und Liebchen, Euch allen recht viel
Liebes und Gutes

Ihnen

Ihr stets treu liebender Onkel

Wenz.

München 30. Juli.

126

Geliebter Mann!

Den Monat Juli, welcher mir den ersten und so manchen Brief von Dir brachte, darf nicht vorübergehen, ohne dass ich Dir freudig danke und meiner Erinnerung aufdrücke, dass Du so fleissig und genau in diesem dicken Journal schreibst. Die beiden Photographien kamen wie täglich erwartet und wurden mit Vergnügen von den so manchen Leute Worte, das in Hand fallen, das Landschaft das mancherlei „Neues" wunderte

natürlich gleich in Hugo's Album
und Jenita und Alle schön. Ich finde
das so sehr gleich. Für das
prächtige Geschenk lasse ich Marzella
herzlich danken, es war schön zart,
wirklich war es. Ich bedauere
ich sehr nicht mehr gesehen zu haben,
gleichmal gestehe ich dir, dass ich
nicht gern Abschied nehme, darf
hoffe ich Euch vielleicht wir Pfingsten
wieder zu sehen. Ich kann auch
mit Jenita an Ihnen Briefen
haben, Marzella ist so talentvoll und
fleißig und Adam braucht so wenig,
lieb, da wird sich das wichtig der
Mütterstolz in uns, nicht war. 2

Hugo versetzt und mit dem 2. Platz u.
2. Platz in seiner Klasse, nun ist er
Pflegevater, er kaufte sich einen Wagen
und stiehlt den ganzen Tag zu Hause
und canderlirt, mag taucht er mit
Wasserbier Pfannkuchen. Wir mögen mich
lieber in Hügel nicht sehen, allein
meine Leute sind Alle meine Freunde,
Lachen. Mein Mann ist ausnahmsweise
zu mir in Hause u. unsere Tage
mit Nachsehen hauptsächlich. Wir sahen
diesen Samstag Alle nach Graefrath,
im Wald ist und grosse Lärchen
Büsche. Nun ist sie circa 10 Tagen
nach Landau zurück, Wagnügen
sollen sie Vater wenig, da Sofanna
mögen ihre Kinder wenig ausgehen
und auch in Bonn, Vater mich sehr,

Deine Gesellschaft stattfindet. Hier sind alle Einladungen fort. Es ist also und klar, man spielt mit Samuda. In der Einladung wagen wir nur nicht, mit unserem und diesen Grüßen auf den Ernst und wenden dann mit höflichem Bezeichnung Mal und dem Grüßen das Ehepaar, wo das Gemälde und Statuen singulieren. Der Inhalt dieses Briefes Bozen, Karl wohnt bei und für Oskar wünschen wir Ihnen in der nächsten Zeit, die nicht für uns beschränkt unsere Wohnung ist. Vicaff's sind anwesend, morgen Samstag machen wir unseren Abschied, bevor man der Einladung sah, machen jedoch Niemanden.

Um beginnig war damals das
Duncashire von Lord K. in Yorkshire
zu verkaufen, ob er das Salz
von Lymington war, oder ob man
bald graben kann? Unser
Lokal soll geräumig gebaut,
mit Garten ist mir die Hälfte
sehr zu passen. Unser Oskar
wünscht sehr abbezahlt
von Excellenz Clausen. Herr
Adjutant Hofhalter in Wagon
war krank und dafür durfte
Oskar als Aushülfsadj. eine neue
Uniform mit, er wünscht sehr
von seinen Cameraden dafür
beneidet, da er nie grosse
Ausgaben war.

Ihre Lage wollte zunächst zu Ihr,
als wir draußen waren, daß sie
es zu spüren von der Familie sagt,
wo es gelassen war nämlich war
es unpäßlich und so sagen es sagt
Mutter und Marsabeus nicht dazu,
auch wäre in der Zeit der sozialistische
Sitze, in welchen es war Lebensmittel
gar nicht zugänglich war. Es
läßt sich nämlich nachstellen und
nachfolgen, sowie Marzella und
den untern Adam sagt sich zurück.
Gestalt sich ist wie Mann und
wieder stärker und milderen
ist, von nachmaligen Aufenthalt
(sofort), auf dem Land sagt sich
nachfindenen Lebolg. Nun sagte

mit Ausnahme an Marylab seinen
Leuten, das beklagt sich sich, daß sie
die Leuten darselben gebraucht
hätten. Zählweise, wenn die Leuten
sein sind und so wieder so manchen
Kopf zum Tagesessen gibt und sie
schreiben, nächstmöglich fällig die
und das „Kreuzer" sagt sie man
die grüßen. Mann Mamsell
verbündigte sich wieder sehr mit
Marylab. Sahen die Gute wiedingend,
Sachen der allerneuesten Leute
zu gehen nicht sehr sonst und
der Lust das seinen Leiden.
Unsere ganze Gemahl sagen
man und allen mit Hände
und wieder so und schnell auf

ihr zu verhelfen kommen zu können.
Mein Mann läßt Sie und die ganze
Familie grüßen und sich Allen Ihnen zu Liebe
nochmals empfehlen. Mit meinen
Wünschen ist auch Landsmannschaft
übereinstimmt ich Ihnen Glück.
Nun adieu, meine gute Rosenda,
Lassen Sie mich und Allen
in weiter Ferne an sich.
Lassen wieder einmal von sich
hören und verbleibe ich gütigen
Andenken
Ihnen treu ergebene
Emilie v. Wenz.

München 29. Aug.

130

Gabriela Manola!

Ihren lieben Zeilen lagen auch meinem Weihnachtsbriefe, der, wieder mein Mal Lärm, auf Ihrem Tische lag, gestern, welche Mangel Ihnen, Ihr Gatte, seine Ihr Ihrer Ihnen. Mangel ist schön mit ihm, daß ihr Gatte gefällt und

sehr wohl. Mir scheint es mir,
dass sie so glücklich ist, wäre
ihr Bräutigam nur auch so
fleißig und wohlhabend, wie
er das ist, mein innigster
Wunsch sein sie, sowie sie
alle, und die Kinder glücklich,
so sind es die Eltern ja auch,
denn alle Wünsche und
Hoffnungen gipfeln in dem
Kinder Glück und Wohlsein,
gehen. Dass ich sie dem Mann,
der meines guten Bruders sehr
Kinder war wünsche die Hoffnung,

gestalt sahen ich mich nicht
wohl und fühlte mich minder
matter, als Linden, nun zum
Essen sich zu setzen, mag mir
dazu beitragen. Ich sahe nicht
lieber Hausmägdchen, welche
meinen Augen sehr glücklich
macht. Meine Brüder machen,
dass diese Gastfreund bei uns,
mir gestehen auch gern einen
neuen Raum, der sie das der
Gastfreien ausdrücklich wohl.
Das ich schwerlich Lücken füllen,
möchte die beyrathen. —
Mein Aldehen war sehr beraubt
sein, dass dasselbe nicht zum Tode.

da die Weihnachtsabend bald
vor der Thüre steht, so will ich
Ihr Liebden noch Zeilen zu haben,
daß falls wir für am Sonntag
Nachmittag zum Besuch d. Lauben
und den Geschwistern wieder kam,
Es ist mir ganz unbekannt Lieb,
ganz wie für Vater. Was
Mir und Bürgi soll ich einige
Sachen und die besten Wünsche
zum bevorstehenden Festabend,
sen, ich schließe mich diesen
an und wünsche Ihr d. Ihnen
ganzen ganzen Glück d. Segen!
Grüßen Alle, Alle Lieben herzlich.
Lieben Gruß d. Kuß von Ihnen
Karoline Sachsen Emilie

Hochwohlgeboren

Frau Wanda von Młodnicka

132

Lemberg

Frei

Zirowaskagasse No 16

Lit
Hochwohlgeb.
Herrn
v. Meyer
Mörsburg

Landau, 1. I. 1901.

Hochverehrtester Onkel!

Erlauben Sie mir Ihnen
durch eine Visitenkarte einfach
kleinen Neujahrsgruß zu über-
senden u. Ihnen inzwischen
meinen aufrichtigsten Glück-
wünschen zum Jahreswechsel
soll zu übermitteln. –
Möge Ihnen und Ihren
Ihrigen liebes Freund-
lich die Zukunft mit
Gutes bringen und nie
glücklicher Geschick und

und sich nimmer zusammenfinden. Es würden mir so viele Freunde, die sehnsuchtsvolle Cousine u. Ihre Liebsten gestorben sein, wenn wir so weit von einander getrennt sind. Willkürlich entschlossen Sie sich doch nimmer mehr Klavierspielerin zu werden, für mich ist es schon schwer so weit von Ihnen zu sein, aber Ihnen, welchen Künstler wird so klein sind u. meine Eltern sich 2 Jahre von mir trennt sind ganz in Freiburg wohnen.-

Rock [illegible] Jahren ist Z½
von [illegible] Kind mit Lob-
spruch [illegible] geschickt.
Leidet besitzen ist [illegible] kein
wunder. Derselben ist eine
[illegible] bekleidet Frauen
u. sind seinem Alter [illegible] ist
schulisch, [illegible] häuslich
als Kind im Charakter. –
Er ist ein [illegible], lebend-
lustiger Junge u. sehr
wird stets den seinen
beiden Schwestern, die
so viel jünger sind als er,
hoffentlich wird er ihnen
später einmal ein treuer
Bruder, treuer Beschützer. –
Klein groß ist der [illegible]

Maryella! Ihr Bild entzückt mich
so oft ich es ansehe. Wie gerne
würde ich Ihnen für Ihr freundliches
Kommen danken. Glücklicherweise
ist dieselbe Liebe auch Ihrerseits
Ihnen mit Zinsen voll Ihr
Liebes Wiederkommen ich
bedanke.-
Indessen ich hoffe, dass Sie
das nun fest auch für
immer behalten werden, verbleibe
Ich ich, Ihnen bestens Glück-
wünsch, in aufrichtiger
Hochachtung,
Ihr ergebener
Thamira von Reuß.

Metz, 4. II. 1906. 135

Oskarsgade Nestved D. W. Ulrichs

Liebe, verehrte Cousine!

Ihr Lieben und durch Ihre Sendung der reizenden Bilder Ihrer schönen Enkelkinder eine so große Freude bereitet, daß ich mich verpflichtet, Ihnen meinen aufrichtigsten Dank zu übermitteln. Ich hoffe, meine alle nunmehr gesundlich kämen zu haben und Ihnen meine Kinder, von denen mir bisher noch keine Bilder besitzen, zeigen zu können. Vielleicht bis sich

durch mir Einladungsbriefe
Liebhaber-Vorstellungen so wie
im Familienkreise Vorstellungen
künstlich darzustellen. Ich
glaube daß es mich, wenn
sich durch die junge Com-
pagnie gesellschaftlich Bande
knüpfen würde. Blumen-
thal sind wirklich sehr
nett und von Ihnen entzückt,
besonders weiß ich nicht wie ich
Ihnen nicht bald wieder
schreiben soll in Ihre Nähe sucht.
Mit wenigen und überflüssig
Ihnen nicht so schnell von Metz
fort. Ich bitte diese alten Träu-

Gesundheit so viel Interes-
sentab und durch seine
herzliche Umgebung so
unendlich viel Schönes, dessen
ich mir wünschte, Sie, liebe
Cäcilia, könnten absolut nie-
mehr kennen lernen. - Wind-
hirsch verschönert Ihr viel
Zimmer gut durch seine
Bilder u. Photos und mit
Maryella u. Ihnen verbringt
Ihnen Abschiedsabende sind. -
Aber wenn wir Ihnen Freude
für uns alle und Oskar wären
ob wir besonders Ihr Wohlgefallen,
seinen 66. Geburtstag
alle die historischen Räthsel

Ihr letztes Schreiben zu erhalten.
Und nun, mein liebes, herz-
haftes Tochterchen haben Sie recht
viel! - Grüßen Sie Ihren lieben
Bruder u. Schwägerin herz-
lichst von mir. Gott behüte
Sie u. Ihre Lieben alle stets
gesund und frisch und
recht bald zu sehen.
Dies wünscht zärtlichst
Ihre treue Freundin
Tante
Johanna v. Kurz.

Unser gute Mutter ist am 28. Sept. 137
nach schweren Leiden sanft und
selig. Trost folgt nächstens.
Innige Grüße von uns Allen.

KARL VON WENZ ZU NIEDERLAHNSTEIN

Hauptmann und Kompagnie-Chef

im k. b. 18. Infanterie-Regiment Prinz Ludwig Ferdinand.

Hochwohlgeboren

L. 71/1

L 87/1

Frau von Modrzicka

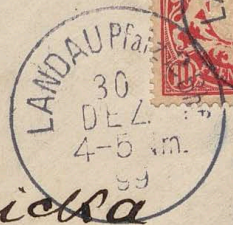

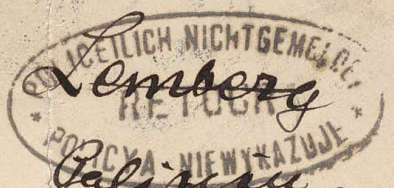

Lemberg

Galizien

Landaupfalz

Abs: Emil v. Wenz

88

Schmausenbuck/Nürnberg
21.7.92.

139

Dr. W. Waldeyer

Sehr verehrter Herr!

Sehr erfreut, wieder einmal durch Ihren werthen Brief vom 9. d. M. aus Paris, manches mir Liebe bei meinen lieben Verwandten und Freunden erfahren zu haben, namentlich, dass mir nicht das grosse Glück und Vergnügen zu Theil ge-

warum Sie, liebe, unglückliche
Cousine, mir Ihre liebe warme
Teilnahme persönlich kommen zu
lassen. Ach liebe ich, daß ich
mich doch einmal Herzen mein
Leben warten. Besonders gern
Cousine Maryla, warum ich
mich besonders wundern darf,
weil Sie mir Worte und
Nine so viel Gutes und Liebe,
und so daß ich mich schon auf
die wiedersehen gefreut Cousine
Emma. — Wenn gnädige Mi,
so mich dem verehrten Herr
gestern muß ich für einen Tisch
bitten entschuldigen, der spielen

wir Amerikaner kommen
nach Kaiserslautern und gehen
hin wo wir Ihnen Ihnen
Wohnung schon schon klar
machen zur Anschauung gelangen
lassen, das wird geschehen ist
nicht wahrscheinlich. –

Und nun mit innig herzlichen
Liebe! Grüßen Sie, liebe wertes
Ihnen Ehepaar mich mit den werthen
Lieben Therese wie zum Grüßen
wie den Benz'schen Familien,
speziell natürlich Ihnen wie
wünscht persönlich so viel Ihnen
Lieben Ihr Ihnen Ihnen wie Sie
Ihnen Ihnen Ihnen Ihnen Ihnen Ihnen

wenn ich Ihnen ganz innig
lieb sein darf. Gern und mit
großem Stolz werden wir uns
endlich jeglichen Schriftwechsel
mit gemeinsamer Adresse
unter Adelheidens Deckmantel.

Es ist ein so köstliches
Gefühl, die mir so Geliebten
stets, stets schauen zu dürfen
in glückseligen — ach wenn
die mir diesen Glückstraum,
um unleserlichen Licht, beim
die schon mich manche bange
Stunde hindurch riefen! — Lieben
wechseln die wechselnd voll'
Ihrem Lieben. Im Grunde Ihnen die
Hand küssend bin ich

Ihr stets unterthänig ergebenster

Oskar v. Wenz
Lieutenant.

Dresden, 2. 1. 1904

141

Liebste Christa!

Herzlichen Dank für Deine
Glückwünsche zum 18. 12. a.
Wenn Du mir
doch schreibst. - Wie schön
Weihnachten wir schon
Deine Briefe schon
Deine Briefe, Deine
Erzählungen Deine Briefe
Deine Erzählungen.

[illegible]

Metz, 23. Dez. 1945.

Dr. Wendt Liebenberg

143

Hochverehrter Herr!

Ihr liebes Schreiben vom 5. d. M. hat mich sehr gefreut und ich danke Ihnen herzlich für Ihre freundlichen Glückwünsche zum Jahreswechsel. Ich wünsche Ihnen und Ihrer lieben Familie ebenfalls alles Gute für das neue Jahr und vor allem Gesundheit, damit wir uns recht bald wiedersehen können. Ihr treuer politischer Freund, in vorzüglicher

wir haben, dessen Herrn
Wünsche berücksichtigt werden,
soweit möglich. –
Wo werden wir denn in
Berchtesgaden? Wohl möglichst
in Ihrer nähe Pferden-
gelegenheit haben, nachher –
wünschen wir Ihnen
Erholung, Ruhe. Wollen wir
Abwechslung suchen, so
gehen wir durchschnittlich spazieren,
dann Berge gehen wir

Anschauungsunterricht. Über seinen
den Vormarsch im Kurfürstenthum Hessen
wurde zurückberufen u. somit wurde
Hannover Provinz durch unsere
Truppen besetzt. Mit Hannover ist nämlich
Kurfürst Volk, welcher in diesem
Kriege 2 schweren Cavallerie
Regimenter stellte, nun Mann
in Hannover zu uns übergetreten.
Auch Hela Fr. Nini schrieb
Schwein, der ist Schweinsbraten
im Himmel. — Hinzu ist Moltke
ist doch schon Feldherr u. in Versailles
begrüßte Frau Minna Bleichröder
im Hinblick auf unsere nicht
minder Glückliche Ehe Herrn
Gemahl zu Metz u. im Vorraum

Mörz, 4. 2. 06

Dr. Hans Watzinger

145

Liebwerthe Cousine!

Deinen herzlichen Brief vom 29. 12. 05. haben wir Dir sehr danken. Leider Gottes müssen wir Dir heute Deinen Wunsch nicht erfüllen. Wir sind in der Lage, Dir Deinen Wunsch nicht erfüllen zu können. Wir haben nämlich nicht mehr als 2 Zimmer im Hause – und diese sind gleichfalls

Deutsche Reichspost

Postkarte

Für Ihren Geburtstag
im Namen Ihrer
Kinder wie auch Ihrer
Verwandtschaft
wünsche
Ihnen
in treuer Ergebenheit
Ihre Johanne Hanke

Mark, 31. 12. 06.

J. H.

An

147

Frau Wanda Mlodnicka

n. Familie.

in Lemberg

wohnung Citadellenstrasse
(Strasse und Hausnummer)

HUBERTUS 1906.

Deutsche Reichspost

Postkarte

148

An

.....

.....

.....

in .....

wohnung .....
(Strasse und Hausnummer)

Königr. Bayern

Einem Hochwohlgeboren

Oskar von Wenz zu Niederlahnstein.

kön. bayr. Lieutenant

in

Landau

Rheinpfalz

Moja dobra Wandziu.

Zaczynam od chwili kiedyśmy się rozstali z Fan. W wagonie mieliśmy osobne coupé prócz dwóch nie pałacych panów. Gdy już gorąco zaczęło dokuczać zachmurzyło się i do Arzyja dojeżdżaliśmy podczas gwałtownej ulewy. Fabryka i chłopcy nas powitali. Przewróci od Karola do Fu et, przeszliśmy do sali i Sam Fut. mi mówi, że jest tu żydek żebym się z nim umówiła bo konie będą. Wyobraźcie sobie Nasenblat! — naprawdę się spalił ale znowu na bindę i szkapy, niech mu Bóg jedno i drugie niepamięta! Zażądał 8 gul. — daje mu 6 przystaje, ale wcześnie jednego pana niby Gerstyngiera N. 2. i Fabryka przemawia za nim. Posililiśmy się — piwko było dobre. Na rozstaniu zjawia się marszałek tego pana że i ona jedzie, niepomogła prośba prosiła bardzo pokornie, że okazji dostać niemoże etc. Zapłacili 3 guldeny.

3 gul. a ja 6—. Buda obszerna siedzieliśmy mało
ale o budzie można, ale krzesło niemiłosiernie bo
i droga kamienna, do Lubienicc błoto wyjeżdżone
aż do wielkich kamieni, konisko słabe ciągle
je batem okładał, tak iż ta droga wolska i przy
końcu myślałam że już niedojadę. Nareszcie o 10¼
stanęliśmy na miejscu 1½ godz. w Lubieniach popas
Babcia co było przygotowane już spochowała w desperacji
że nas niema, wielka bieda jej nadeszła. A wreszcie dojechaliśmy szczęśliwie bez upadku i kurzu, również bez
chłodu obudwoje dzieci wieczór. Maryłka ma trochę gniewu
kataru ale usta już nie są spiekłe nie kaszle nie,
i wesołutka już z Kwasami i Kotami się pora, już utoiła
ta kozyaki z drobniutkich ziółek i poziomek już czerwonych
nocuje z babcią na dole. W południe mieliśmy burzę
gromoty i mocną ulewę, teraz znowu sucho i pogoda
a jakie cudne powietrze! Cały ranek nie dałam
sobie spokoju, już wszystko rozpakowane i poukładane
dane na miejsce. Wczoraj przez drogę był gorąco ny

i posłuszny, i gdyby tak dalej jak dotąd to by nie został
nic do życzenia. Cieszył się jakby je na nowo dostał zabawką,
nie tu rozstawionemi i bawił się troche ale grzecznie z
Antosiem, i len jak na pokor był grzeczny o 10 poszedł z
Matko do Kościoła i dotąd (godzina 6) niema ani nogi
Kapelaśco to domu (z Kościoła idą na cały dzień do Rebeki.
Dla tego też nie rozdziałam się jeszcze nieni. Kap. był
przed wczoraj u Szyjuwca swoim interesem. Obiecano
mu się za 2-3 dni dadzą mu stanowczą odpowiedź czy ma
dalsza tu robotę. Jeżeli tak - to bierze tu pomieszka-
nie - u Kuzikowej za 3 pokoje i kuch. do wyjścia - i zosta-
je tu całe lato, biorąc na zimę znowu na nasze.
Jeżeli mu nie dadzą tej roboty to się zaraz zabierają i czy jed-
dziają. Zostaje mi więc zadanie zrobić ich uwa-
żnymi. Co będzie jeżeli ta odpowiedź za 2 dni nienadejdzie?
Że my dłużej czekać nie możemy. Jeszcze dziś mó-
wiłem aby we czwartek rano z wapnem i piaskiem i
narzędziami się stawił i robotę zaczynał. Bebera i
tak lamentuje że się im tak późny termin
dali.

Adaś Lerar gracuje przy kamiennym stole z wielkim
zapałem, zabrudnię go często w ogrodzie. Kolami
się cieszy bo lis cudne i podobnoś o nie prosto że się
przy obiedzie z Marylą pozrubi. W ogrodzie dużo
posadto drzewek w grupie smerek, szczepki tadne,
jeżyna przez prosudke mizerna. Droga na naszą
górkę szyroka ale nierówna, a po prawej stronie wielki dół
a wo błoto musi
być okropna i śliska, a wieje przez bardzo się
przyda. — Bytam w Rzepedobie i jak najpomyślniejsza wam udzielam odpowiedź. Bo najęli w
Kwiatkowej i wyprowadzają się w sobotę a więc
mamy cały tydzień do zrobienia porządku.
Adaś mnie z siekaweki wołesnie obłat z góry do dołu
Lerar w pełnym regnaliunku spacerują po tym
bohaterskim czynie. Maryla gra bo już dla dzieci
nie wypada, a ja koniec ten list zaczęłam
od babci ucałowanie i ściskam Was oboje

Ania Druga

Lwów 1892
do Mondrzan

152

Moja droga Wandziu.

Pisze pod wrażeniem cudów które nam doniosłaś o odkryciu tylu Wenzów, i pod wrażeniem podziwu Twojej energii i odwagi. Tak mnie to zajęło że dziś spać niemogłam to wieczór wzięłam pęknięty jeszcze list stryja Ferdynanda istną Kronikę rodziny Wenzów, do tego jeszcze smutam z pamięci dawno razem przeczytane opowiadanie ciotki Jordanowej, u której bawiłam w Pradze przez r. 892 2 czy 3 miesiące. Tam poznałam jako krewną przyjaciółkę pannę Tekłę La Motte de Frintroppe jako starszą i takie staruszki wdowę p. Baz Wenz, jako nie pamiętam jak z nią była spokrewniona młoda bardzo ładna wówczas zamężna pani Feilitzsch, a zauważyłam że ciotka Jor. nie była zadowolona z jej matrontka trochę lekkiego.
Nazwisko Veith także było między krewnemi ciotki Jor. umarła 847 r. a pisała ten list który stuleci 40 lat po pułku Roz ks. Karola i przebyć wszystkie Napoleońskie wojny umarł jenerałem w Linzu 1855 r. List ten zapewne udzielisz p. Kapitanowi Wenz do którego wybierasz się napisz skoro mi coś więcej o nich powiesz

Opinijesz go jego osobę i całą rodzinę jakto takich miłych
dystyngowanych a dobrego sposobu ludzi, że tylko
sobie powinszować ich odkrycia i bliższej znajomości.
Czekamy z upragnieniem dalszego ciągu tej bajecznej
historyi. Żałuję że nie mogłam być obecną tej chwili
gdyś wszedł do p. Ringseis z nowiną: Ich habe ihn
allen gefunden.
Teraz przystępuję do bardzo ważnej kwestyi w której
sama życzysz sobie abym Ci objawiła moje zdanie.
Otóż zważywszy że Pentherek jest arcywiekiem nie posia-
dający rzadkiej cnoty i szlachetności charakteru, wysoko wykształ-
cony, młody, piękny, bogaty i szczerze zakochany, że
stoi sam w świecie a zatem przyległby do rodziny,
a niema obawy o kwasy świekry ciotki babki etc.
dalej że sama zgoła malarza ma cześć dla sztuki
i wszystko by w tym kierunku uczynił, widzę onim
konkurenta tak pożądanego że już reszta tylko od
Maryli samej zależyć może. Niech sobie przypomni
naszą młodzieńczą ligę na której tyle zależ.[2]
Jeżeliby nawet szlachcic na jednej wiosce z nią się
starał coby dla niej uważniejszą świetną partyę to
jeszcze to niepozorowanie lepiej kapitalistka cat,
kiem niezależny i taki wykształcony

Niech się nauczy polskiej i historyi polskiej bez stronnie pisanej a będzie nie będzie wrogiem Polaków, czego o nim i teraz nie myślę.

A zatem dan Lanyon Rein Burgr Rimo nie da, wać nekuzy, lecz zaproponować zwłokę decyzyi gdyż Maryla teraz tak zajęta szkołą i pracą że trzeba to uwzględnić.

Ta zaś z wielkim bolem serca z jej listów wyczytuje niezadowolenie i zawód w wymarzonym ideale. Jeżeli by jej całe życie miało takiem być pasowaniem się i na tem zgorszkniało to lepiej niech idzie za mąż w takich warunkach aby tylko dla swojej satysfakcyi wygodnie i miło, wała, moja droga kochana dziewczyna!

Zawsze błagam Boga o szczęście i błogosławieństwo dla niej. — W listy dawali otrzymaliśmy kartę z niedzieli pamiętamy o 28mym będziemy go obchodzić. Panowie Bygos. zasłali nam najpiękniejsze ukłony ba i przodowicia nowym Kuzynom. Ściskam Was obie, Kochane aby i babcia jeszcze się dopisać mogła. List stryja jenerała nie zagubcie, a nowiny jakie kronikę familijną. Bądźcie zdrowe!

Drug.

Gości Teresa Wenty

Kochana Wandzia i Mamyśko!

Chociaż wiem że moje zdanie wstrętnie
rzadkie nikomu nasz się przeda ale
zdanie zdaje i za moje zdanie my
pamiętniaka stosz nadre tak jak Basia
zdaje się niedawali odmawney odpowiedzi
tylko odciągnęli tak długo jak rana
Mamyśka by tego chciała i Ty wracała
mocno pomódz się mam ja ciche
i niechciałaby tak prędko ja wydawać
rzeczek mian byłaby to pantja bar
dzo swietna idzie się tylko Mamyśki
padaba zawsze by trzeba by go kupy
parnac niech niedzie tak abezmuegm
to musze wam pomódz się mie się
tandzo podabat z wyjątka przepomina
Padenerskiego ale dabło Cudniowy — wyjątka
nie Wencam to istna bajka podziwiam
Twoje odwagę i energię Hanas stanych
tyle intencja co Hanas się mocie
mamo teden dam przyjemny gdzie moc
cie się rachować — my to wieczory na
mieciali przy modlitwie o tamtych mo
drinach moja dnerga niech Cie Bóg
wspiena co wszystkich ramyślach całuję
was abydwie serdecznie wasza tuttka babka

Skończyła mi się kartka a ja mam jeszcze
dużo „do gadania". Najpierw oświadczyć Wam nie-
zmierną radość z Waszych listów osobliwie
Ty Marylecko masz szczęście do Włochów dużych
i małych, a nawet Amerykanie podobni do nich.
Bardzo mnie interesuje wszystko o pannach
Ringseis i pilnie rozpatrywałam się w ich podo-
bizny w Schützenbruder. U środkowej poznałam
potężny nos ich ojca, ale która to Marie z
nim była w Polsce tego niemogłam odgadnąć.
Czy sobie nie przypominają moją osobę? Ich
ojca dobrze pamiętam, głowa niby Sawaryń-
skiego zawsze rozczochrana. Matka ich
miała być bardzo piękną i musiałam kie-
dyś widzieć jej portret, bo mi się coś marzy
jak Trödlowska. Wielką mam sympatyę
dla tego utopionego króla, Wyście tam w źródle
łatwo Wam się dowiedzieć prawdy z kolei jego
losy, dla nas tu istną zagadką. Nie pamię-
tam czy Wam pisałam o liście Mathyldy pełen
nym interesu serdecznego i szczerego dla Was.

pisała wtedy po deportacie na Syberyi, że
był istotnie kamieniem w twarz skaleczonym
a z oka wyjmowano mu igiełki szkła z
szyby karetnej. Ale szczęściem wszystko
przeszło szczęśliwie. Karol niedopisuje się
bo zajęty, każe Wam tylko powiedzieć, że
~~wczoraj~~ wczoraj dał 200 fr na pocztę, i że
my już wczoraj dostali Wasze listy gdzie
Maryla ostatnią datę ma tam 28 Września.
Jest tam o szczekaniu króla i o Domenice.
Jeszcze Ci moja Marylecko osobno od siebie dziękuje
za przyjemność doznaną z oglądania Skizenbucha
wszystko piękne, ale najwięcej postępu widzę w
portrecie jakiejś profesorki pensyonowej Akademii.
Teraz przecież już muszę skończyć i Was mo-
je drogie Mamę i Córkę serdecznie uściskać
w myśli. Bądźcie mi zdrowe a kochajcie
starą Drugę.

Cioci Teresa
Wacuś

Stanowczo nieobecne będziemy z Wami moi drodzy kochani!
myślą i sercem podzielając Wasze wesołe Alleluja.
Daj Wam Boże zdrowia i szczęścia! to najprostsze i najlepsze życzenie. My stare Bogu dziękujemy że nam dał doczekać kochanego Boba, a przy jaju święconem prosimy o wspomnienie o nas. Posyłam i mój list do Math. bo zawiera różne szczegóły z jej życia, ale smutne robi wrażenie zapowiadając blaski jej zgon! Co reszta nie piszę bo Ferol wszystko ustnie Wam powie. i uściska Was Wszystkich od nas obie

Prababcia.

Piątek potarnie

157

Madame Modrzejewska est priée d'agréer avec bienveillance, et surtout avec son sourire !!!!!! les quelques fleurs ci-jointes de la part de son bien sincèrement devoué et impressionné

H. Wieniawski

Lemberg le 17 février 1877.

A. Solfège en français.

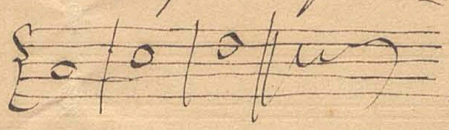

ks. Wiśniewski do W. Monne ?

ks. Wiśniewski

159

Do Wos ?

Byłem mnie wczoraj ksiądz Laszkiewicz i umówiłem
z nim w interesie wiadomym Pani. Zgadza się ale
pod temi bardzo warunkami. 1° że w wiosnie ~~Maju~~
dopiero Czerwcu, albo raczej w pierwszych dniach Lipca
jechać może. 2° że nie mając zupełnie żadnego funduszu
stanka podróży interesant powinien, jak się Pani
wyraża ks: Lemonella delikatnością i Grzeczności
~~od~~ i uprzedzeniem opisem ponosić ~~koszta~~ i tylko bowiem
kontentować się będzie. 3° by mógł stanowczo i dokładnie
wiedzieć przy osobie interesowanej, zgadza się na te
warunki — przed 1/2 Maja r.b. a to dla tego, by w
terminie właściwym, prace wymagane mógł wykonać
wiosenkami, w przeciwnym bowiem razie byłby
zmuszony płacić za cały przyszły kwartał. —

Zechce przeto Pani, zakomunikować jak najprędzej
osobie interesowanej - warunki ks. L. by mogli
wiedzieć jak najrychlej, czy będą przyjęte czy nie. — Dodać
jeszcze jakem z chowiskowy - że należałoby wiedzieć takie rzecz
w której ciało według wszelkiego prawdopodobieństwa

może być zabrane, t.j. kiedy kościół urządzone o zakrystyę
ubranie nie być mogą - a to dla tego, by ks: X. nie wyjeż-
dżał miejsca jakie ma przy kościele - i później z powodu
jakichś opóźnień, nie został bez kawałka chleba -

Prosząc Pana o zakomunikowanie treści tego listu
osobom interesowanym - proszę o zatrzymanie
go u siebie - albo nawet zwrócenie mi go, w razie
gdyby ks: X. z jakichś nieprzewidzianych powo-
dów dostać przykrości, - jako dowód że wszystko
jakie potrzeby tam przesyłaj - za takie wytłumaczenie -

Zostaję z prawdziwą przyjaźnią Pana

ks Wiśniewski I. J.

Poświęcisław

2
160

Lwów 18 VII 1870 r. —

Łaskawa i Kochana Pani!

Nie wypowiedziana przyjemność
odebrałam wczoraj od Kochanej Pani;
list ów dla mnie prawdziwa
bardzo, bardzo miła niespodzianka;
żyjąc ze sobą, pamiętałam Sobie, że
Pani nie zapomni biednej
Pani Sobie oddzielać umie, że Twoje
biedne przywiązanie chce na chwilkę
bilka w Jej wspomnieniu postawić
— wiem Jej nieznośne dobroci — myśl
o niej zapomnieć nie pozwoli. —
Pozostaję więc z przyjemnością
oddaną, Kochanej i mnie do Pani

obtěžuji — a Panu całą Swoją
Godzinę & jestem na Jego Łaskę
i Łaskawą Pamięć — w której i
nadal o mnie proszę Go błagam.

Wasiły radzimi w jesze-
nie Łaskę Bożą mojej osobiście
Panu na Jego Łaskę podziękowanie
pozostaw najserdeczniejsze uszanowania

Ze Lwowa, Lwowskiej
Kwatery Głównej —

Litwinia
Wasilewska

Siostra moja wszystko mile całuje.

Kuzynka Matyldów — po latach
odnalazła Helenę i Beaty
Matyldówny.

162

Wielmożna Panna

Wanda Konarska

Kawa Polska

w Dynisteach

ОНЮМ

24 X 1884 X

163

Szanowna i droga Pani!

Wybacz Pani chorowa i przez obrzędowanie, że dziś do pióra odpowiadam na listy, które mi tyle zrobiły przyjemności. Co dzień czytam Pawia, robiąc korekty powieści, więc mi się też nie udawało, że tak bardzo zaległam z odpowiedzią, którą jedynie obłożne dzwonienie i przybyłe zapalenie oka tłomaczy. Niech ono również usprawiedliwi korektora za niedopisywanie literek, za które przepraszam.

Interes Pani przedłożyłem kilku tutejszym aktorom. Żaden z nich nie chce się w tej chwili podjąć roli, tłomacząc się przed innemi pięknemi, które w tych czasach Królestwo przebywa, a które się z pięknej jak wyłu linji ostrzec się z księgarskim handlu. Mimo to, gdyby Pani zamek przyjechała do Warszawy, to mi wtedy, żeby interes powrót gładko. Kontrakt podróży opłaciłby się z pewnością, a może pozwoliłyby Pani kilkoma teatralnemi stosunki, którymby Pani zbyć Jej przód ułatwiły i raz na zawsze zapewniły.

Sylwetka, jakkolwiek mi wyszła ładna w oczach Pani, zrobiła na ogromne wrażenie. Wczoraj się interesuję powieścią i kroję chwilę pomoc Pana. Redakcja Przyjaciela tygodniowego prosiła mię o fotografję Pani do albumu, który wydaje ta. Ja. Zechcej więc Szanowna Pani wkrótce dnia, bo jeżeliby

uwierzia jedna tylko, to mi rzecz czysty dowcip do swego przeznaczenia.

Wielkę mi Pani mi dano temu zrobić przyjemność, serdecznie bezwiednie. Uciekam mowę wspaniałą spleenem /: czyli się śpiesznie pożegnać! :/ i bycie zupełnie zdumiony na duchu. Uprzejmie przyjmiono mi kozerkę: tak jeli do Kościuszki. Zdawało mi się że do mnie piszą, tak mi trzęsły się ręce. Jakie to powietrze, a jakie zdrowe! Dziękuję Pani za tę serdeczność bezwiednie mi wyrządzoną łaskę.

Ja tu często myślę o dawnych kochanych panienkach, gdzie mi raz tak mi było dobrze, i gdzie Pani równie bezwiednie wszystko kojącą filozofią uspokajałaś mi nerwy umysł mój przeniewolnie chorobliwy. Wdzięczny tu Panienka jedna nieznośna, i dwie siostry jak najczęściej odwiedzam tutaj z Ulicy Tamowskiej № 12. Nie mówię Pani jak one mi dobrze robią, a potrzebuję tego bardzo. Nie pocieszam się nadzieją na radę Pani i mi bycie dobrym, ale tego mi żałuję, i mi obiecuję poprawę. Wierzę iż Pani mnie, gdzie go widzi jego gwiazda. Niedaleko Warszawa mi jest tam, gdzie się wydaje z daleka, i dwie nieskończone wieże te powoli w mgłę, które mi mają przed sobą mi, coby je zajść mogło, a trawa z powodu braku potężnego ujęcia z oczu dawną barwę, zwracają się ku mojemu rodzinnemu progu. Nihilizm mi wydaje tutaj

tak bonturami jak w chodzeni i - ani umiej jeszcze ruke porobi
i umyty, i zatrwa ji wojej cywilizacyj. Slobody i ubodzieni
tutaj na bardzo zly stopie, i trzeba jeszcze jim ani chwili z
oczu stracic nasze wielkie ideay.

Mowi oni dobrze ale ja mam los rzemieslnika, i moze gdzie
muj byc tu potrzebnym. Z powrotem zaraz wyjechalem przez
Lwow tutejszemu figarystowi, ktory przez trzy lata wielkiemu
swojemu interesowi postepowal. Lwowi zrzucil ja tez muj
bagaz, bo wyjechalem i - wyjechalem moje robiy ale wrocili bardzo
go tu ceni. Pare jidzich zaczyli mi przekonywac, ze to a nie
mogo nic to, a ja tu wyjde pozyc, - ze jest po za tem moje
glowne i gorace marzenie. Wiec tu dziz jeszcze zarzucili moje
chemicko na warszawskim bruku wyrosnie. Ani koncesyi
tutaj, ani pozwolenia, ale Polak. Boja ja mam, ale mi
zrozumiej. Chcialem Lwowowi to w ten sposob: Wielki
pracy, obowiazek wielkiej chwaly o to ja wyjdzie z pod mogo
piora, a chemiczno licha zapiata, chociaz to zarabiam okolo
150 - 180 rubli miesiecznie i - gdybym ja byl czynsz moj
byl zrobil daleko a przyjemniej na rzy tym. Jednak
wolo Lwow moje ubostwo. Chcialem jeszcze pojechac do Krakowa.
Ale!

Warszawy a zwlaszcza Warszawianki ja bardzo lubie.

najstarszym, tertiktowym, a kochliwym narodem. Kreuza
greckich Pheakow, żyjących żywot wstydu. Czy cwiczony Pa-
ris, że mu te z jednem mojem dom wymówiono, dowcipu
do zrozumienia, że obrzydzają mu, by się dla mnie nie chcia-
promitować córka gospodarstwa - dwudziestoletnia panien-
ka? - I ten zarzucił zgrzybiała mi starcy, córkę, żyjącą
cim ciemnego, i w dodatku chorego! - Oh dirait du vent!

Uniknęła mej wielu niedowcipów w podczas psychologicznej
chwili. Il faut soigner ces de cwiczenia! Należałoby takie
de cwiczenia w tym celu polskich klasyków: n.p. Dowcipna
Lukrecya Górnickiego, Skargi, Reja i. t. d. Styl ten jest nie-
to wprawdzie, a zwłaszcza ojca Warszewickiego mi znani. Mam
wielu kłopotu z kobietką, która od czasu nadużywania drako-
wanych fijołkowych tak dobrze jakbym tego chciał przyzwy-
dzić mi nie może. Zkądże w niektórych częściach na dwuznacz-
ności, na gorszącym, na ciężkim mi niektórych wyrazów i obyczaj
wyrazów, tem gorzej że polskich byłem a te na mojem jest wy-
chowaniu. To bezwątpienia mocno mi popsuło, bo chociażbym
aby kobiety wyekspiro te jak najlepiej. Pourtant to nie może pomóc
d'homme! - Zresztą mam "który, która, które, którego, któremu - o który!" i jednem i tem samem wyrazów aż dwa
razy zastosowaniem do dwóch rozmaitych rzeczowników. Ciężko jak
my powiemy tego mieć stanowczo. Zdarzają się takie allu-
zyje, które mnogosylabów nie przyjmują wielgłoskowo-
kami, oraz zdania zakończone jednozgłoskowym wyrazem.
Jednozgłoskowym wyrazem rzeka zdania kończyć tylko wtedy

gdy się na wyraz ten natchnęła pisania, n. p. „Z nocnicą“ tak wielkiej miejscowości i wszystek ród „Lub: Z wszystkiego tego nic zrobić nie mię; — całem jego bogactwem był ostatek tylko wiersz jego pieśni „i. t. d.

Niech się Pani nie gniewa na mnie za te uwagi, które nie pochodzą z złośliwości. Przyjemniej mi się zdały, gdy Pani wykładałem mojej stylowej teorji, wtrącając jej dowcipnemi przemianami z ciągu mej pisarskiej karjery wyjęte. Tych rad już nie mających Pani w żadnej książce, i może też tego z dzisiejszych pisarzy na te przestrzeń i wzrost nie ma, jakby pozwolił. A jednak mniemam pozwolił, że harmonja stylu zależy od przestrzegania tych przepisów, i dla tego chciałbym, abyś ją Pani przestrzegała koniecznie.

Mam teraz moją prośbę do Pani, która polecam jej dla mnie tyle ludzkiej przyjaźni, prosząc zarazem o najskrupulatniejszą zachowanie tajemnicy. Żałuję nie wiele na wiadomości, gdzie też zapisała Ciprjan i pocztek Siciljanki pani Maryja z Voglów Skarova, i gdzie te miejsce przepisał jej brat pan Aleksander Vogel, redaktor Wiednia i Peszciku. Dla czego czy wyjechała za Evova, jak czuje i gdzie? — O tem wszystkiem mogłaby się Pani dowiedzieć od młodego Savoyskiego, — bo na miłość Boską! nie chce mnie Pani nic mówić, że się Pani o to

pytać chciałem moją prośby. – Należy go zapytać naprzód
od niechcenia o konwersacyi, jako o rzecz, która Panią stanie
nie może obchodzić, i wtenczas jej uwagę jest obrócić
Nie mogę jednakże przeciągnąć o odwiedzenie wydawnictwa tych
rzeczy, które Pan mnie wielkiej za wagi, a o których mi
chce bynajmniej w języku mi powszechnym rozmowie powziąć
zdaje.

Przepraszam Panią bardzo, iż ją obarczyć ma mnóstwem
tej drobiazgowej mizerji, którą dyktuję Szanownej i Drogiej
Pani gorąco polecam. Mogłem mu i tak już być dość
bezczelnie nakłaniać Pana Marka, niechcąc stoły
i chorych, a wydarzeń najżywszego zmartwienia, i wreszcie kolorem
chęć życzliwości z którymi mam zaszczyt pisać się

Szanownej Pani uniżonym sługą

Włodzimierz Tetmajer

P.S. Raz Pani pamiętać o fotografji Pana Boya. – Powtarzam ci Henryk Sawczyński jest
mym dawnym uczniem, i ci należy go bardzo bardzo uprzejmie!

Warszawa 24. 10. 84
Ulica Komitetowa l. 1. III piętro

166

P. S. Mam dość pewne domieszki, iż p. Aleks: Vogel wyjeżdża podczas tego czasu do Ziemnej Wody. Może by można od tego czasu konwersacyj: czy na Ziemnej Wody? Resztę potem ust gryzłoś Szanownej Pani, która jako powieściopisarka potrafi ust wszystkich drzewi, czas fain parentes, qui ont l'ame tendre!

Autriche

8
167

Madame
Wanda Modrzewska
rue Mostowa
Lemberg
Ul: Zimorowicza l. 12.

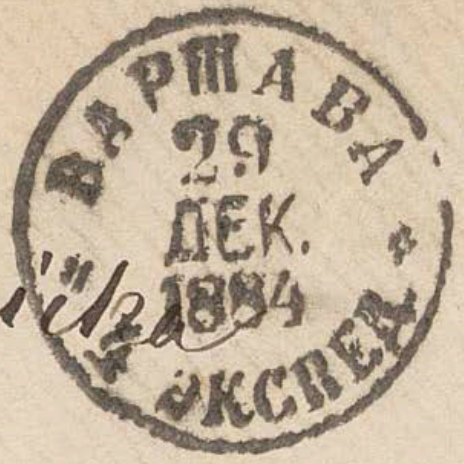

S B
LEMBERG
ROM 7
9-12

Warszawa 9. I. 85 168
Ul: Idzikowskiego l. 1. mieszk. 7.

W Zakopanem

Szanowna i droga Pani!

Zawdzięczam Pani swym listem, i tem wyżej cenię łaskawość Pani, że ze mną mi zastępczym. Wprawdzie natychmiast po odebraniu poprzedniego listu Pani pobiegłem do Jer: pols: celem przyśpieszenia posyłki, i nie miałbym sobie z tej strony nic do wyrzucenia, gdyż mi odpowiedziano "Dziś wysyłamy!" Jeżeli więc pieniądze dotąd tak późno, to winna temu nie wina ludzi; - ja zaś mieniam tylko o tyle, że wszystkim moim usiłowaniom na słowo, co mnieby jak widzę i tym razem zawiodło.

Co się tyczy milczenia mego, zniknij ją Szanowna i droga Pani wyłącznie zapatrzeniem swem, które przebyłem. Byłbym umiał umrzeć z głodu, gdybym nie posiadał tak wielkiej łatwości improwizowania, i nie miał był pilnego i sprawnego sekretarza, któremu kroniki moje i nowelki dyktuję.

W tem sposób powstało oprócz kronik i licznych artykułów mych nowel, z których trzy wysłałem obecnie do Lwowa celem przedruku. Jest więc prośba do Waszej Łaskawości - prośba pokorna, abyś ją Pani zechciała dać Gromadzkiemu do Jarosty, lub też do mnie do jakiego dziennika: mnie ich posłano obecnie do Lwowa aż pięć: celem uniknienia za dobre pieniądze.

Leyn mój rzezy Pani v tych dniach wycinki obra-
zu do dyspozycji. Novella ta podobały mi tutaj bardzo,
i za wtorek dnia dobrze zrobiom, abyście gdy mi wszy-
dni, żem ją mi pisał, bez dyktowań. Mianowicie jestem z
mich "Zawiść" powiemu by mi Pani podobał; - mi powia-
ciemu, bo chcę Pani zrobić niespodziankę.

Drugą "Kochankę anioła" oddam na tle życia ar-
tystycznego. Powieść ma ich; - widzicie wiadomości po-
wieści "Na progu wiary." Nie wiem jak tam robić tak kom-
petentnego czytelnika, jakim jest Pani będzie wy-
glądał ta praca mistrzska, ten obraz, to malowanie, i
proszę po kolei mi o radę takową, jakiby gdzie ich
okazała potrzeba.

Trzecia "Wróżba Sfinksa" oddam wtorek po-
wiemu młodemu adwokatowi w Krośnie z tymże swoją ulu-
bioną historią o dokazach jurydycznej pewnych starań, a prze-
robiom ta w Warszawie, gdzie autor: autory herezy nie
miałem pod ręką. Powiem mi o kwestię urzędowych tłu-
mień, paragrafów wydań przytoczonych i. t. d, - po której:
ta przez Pani dozgrzeszę rozkazu.

Dyktuję w tej chwili powieść wielką, tomową, która
mi dotychczas źródeł jak z płatka. Jak w starym powie-
ściach tak i tu mało intrygi, mało faktów, lecz za to dużo dy-
alektyki psychologicznej, dużo wewnętrznego dramatu i pilne
studjowania "ludzkich dokumentów". Natomiast wiele opisów
natury nie w Paryżu, wiele malowniczości. Słowem kontent
jestem z mego dzieła dotychczas, co dalej będzie nie wiem, a
co powie czytelnik, to pytam.

Jeżeli Pani z innemi po kolerowicku obarzaj moje prośby, to stałego tylko nim gotów wyrażenia się mieszczę. Pytano mię w Moskwie, czy Pani mi nie jakiej gotowej tamowej powieści. Czy istotnie belletrystycznych się w górę, za worek pod napięciem: "złota przyszła na dworzec kijowski Rostowitte Pani Hochenka" odbyciem po 10 kopiejek od wiersza. Do prawda że te ramotka jest i humorystyczna i fantastyczna, i romantyczna zarazem, ale zarazem 10 kop: za wiersz przy tej już europejskiej cenie. Za Hochenkę amiotka Hohenzollern w Kijowie zapłacono mi 25 rub srebr. Ekstra nadziejczyzna. Dwie powieści mogę po 7½ kop od wiersza, - tom za 600 rub srebr. Czyżby kiedy Pani podrzucono za fotografię. Dochodzi jest i robi furorę pomiędzy Warszawiankami. Pokazuję ją zazdrościm, nie dziwię się na to, że fotografia robi ujmę mojej cyfrowej. Widzi Pani jak dalko posuwam moją bezinteresowność i życzliwość. Proszę mi podziękować za to.

Nie śmiem nawet pytać, co Pani robi, takiego mi Pani dała karty w swych listach. Zgadnąć nie, et ça me convient! Rozumiem się o tych o ile. Do rzeczy, że gdybym był w Kijowie, to bym mieszkał Ul: Żmorowicza № 12, boję się gorączki żółtej, jakkolwiek mi pozwalam się do niej. A jednak dobrze się tam widziało i gazowało, póki nie zaczęła tam zachodzić. Naturalnie nie wyjdzie się stąd, a jako brzydkim nie obawiaję się bachorskiego monstra.

Basta! kończę moje bezgraniczne ścisk dłoni Pani życzliwej, i polecam się łaskawej pamięci jej szacownego męża

Wasz sługa

Mł: Komitetowa l. 1.
Dnia 25. stycznia 1885.

170

Szanowna, Łaskawa Pani!

Pisałem Pani natychmiast po otrzymaniu Jej tyle mi miłego listu, odnoszącego się do Pani z prośbą o zamieszczenie w którymś z krzyżackich pism kilku wierszy, które na czci mojego syna poświęciłem, i nie otrzymałem dotychczas odpowiedzi. Obawiam się czy listy moje nie zginęły, co mimo mi prawdopodobnem jest, bo je stanowczemi nie powiem otrzymałem; a szkoda byłoby listu mego pisanego do Pani, bo był wraz tym, co mi się razko zdarza, chyba złoty, gdy mię Szanowna Pani kilku słowami zaszczyciła. Mówiłem jest, że mi Pani zaraz odpowiedzi pod adresem "Kurjera codziennego" gdzie już obecnie listów nie odbieram. Upraszam więc Szanowną Pani o łaskawe doniesienie czy Pani list ów mój odebrała, i czy zaraz się zajęła moją prośbą, która Jej uprzejmości gorąco polecam.

Nie wiedząc na jakim stanie rzeczy, i czy Pani nadesłane prośbę moją mi oddasz, kończę wyrazem

najszczerszej czystości i głębokiego szacunku

Włodzimierz Stagórski.

Adres: jak wyżej.

Paryż, 27 Czerwca 1893 r.
Boulevard Montparnasse 135 bis

172

Szanowna Pani!

Znając życzliwość i łaskawość Szanownej Pani, udaję się do niej z następującą prośbą.

Mam zamiar wydać korespondencję ś. p. Ojca, ale do tego trzeba by dostać listy jego rozproszone po różnych stronach. Nie znając prawie nikogo we Lwowie, śmiałam się prosić Szanowną Panią o poszukanie osób które by mogły mieć listy Ojca.

Wiem że ś. Kornel Ujejski był w korespondencji z Ojcem i

4

że musi mieć kilka jego listów. Czy Kanowna Pani nie mogła by poprosić Jego o udzielenie mi takowych, bądź w oryginale, bądź w kopii. Sprawiłoby Jej to wielką radość, a nikt tu nie go powiedzieć nie mógł.

W 1866 r. X. Paweł Święcicki wydawał pod pseudonimem Paulin Stachurski ~~on~~ dziennik który bardzo krótką miał egzystencję p.t. Siołko. Otóż Ojciec do niego pisywał ciekawe listy o sprawach Ukraińskich. Czy X. Święcicki żyje? W jednym liście do domu Ojciec się bez jego pozwolenia wydrukował w Siołku, w Czerwcu, lipcu lub sierpniu, listy Ojca. Czy nie można by gdzieś dostać Siołko i przesłać w takim razie te listy.

O. Bełza musiał też mieć parę listów Ojca, przynajmniej

dydzy z jego listów, które znaleźliśmy w papierach Ojca.

Oczekuję że mi Pani da te fotografie. Moje Panie przypomnienie się Pani w pamięci Pani oraz córki Pani.

Proszę przyjąć wyrazy mego głębokiego szacunku i poważania

uniżony sługa

Dyonizy Zaleski

174

Madame Modnicka

16 ulica Limorowicza 16

Lwów

Léopol (Autriche)

LEMBERG
LWÓW

45
175

13/11 869 r.

Odwołując Kochanej Pani Ksiądz
niemiecką, która co tylko przeszy tatysmy
dziecięcia Jej za nią bardzo i zawsze
wdzięczna Ja, że jutro to jest
w Niedzielę, na summie u Jezuitów
będzie miał Kazanie Ksiądz Kre-
chowiecki. Ja go tym razem słyszeć
nie będę i niemiernie tego żałuję,
lecz coż robić gdy lekarz, wchodzić do
Kościoła, wychodzić mi nie pozwala;
to mnie także wstrzymuje od
odwiedzenia Kochanej Pani, która
bym zaraz jak najrychlej widzieć
pragnęła. Polecając się względom Cza-
stej Pani, proszę by przyjęła serde-
czne pozdrowienie od życzliwej
Joanny Zaleskiej

Dla szczerej Siostry Pani i
Siostry Dobr., od siebie wzajemnej
prośby szczęścia i od Mamy mojej
najgorecznijsze ukłony donoszenia.

176

RADCA RZĄDU
PROF. Dr. ALBERT ZIPPER
LWÓW, ŁĄCKIEGO 6.

23/XII. 1910 r.

Najczcigodniejszy Panie Dobrodziejko!

Wertując rozmaite papiery i gazety znalazłem załączony tu numer „Wiener Abendpost". Rok już obrzęga, jak był wydany. W nim znajdzie się pierwszy z fejletonów o naszej literaturze i sztuce, o jakie prosiła mię Wiener-Zeitung (wieczorne wydanie tejże naszej ze dzi Wiener Abendpost), po którym nastąpiło kilka dalszych, w pierwszych numerach tej wiedeńskiej. Ponieważ sam nigdy nie dbałem o to, aby mię reklamowano, to też, o ile wiem, w żadnej gazecie naszej nie było wzmianki o tych fejletonach.

Toteż i Czcigodna Pani Dobr. nie
wie zapewne o tem, że trzymają się
zawsze zasady À tout seigneur
tout honneur — Ehre wem Ehre gebührt —
uważałem za swój obowiązek, donieść
Niemcom o wprost mistrzynem,
cudownym przekładzie "Ekkeharda"
i podnieść jego nieocenione zalety.
Korzystałem zawsze chętnie z wrażeń
i poezji, jakie sobie w Niemczech
długoletnim stosunkom literackim wyrobiłem,
— o czem bliższe oznajmię w liście biegłym
2/ fizycznym, który śmiem załączyć 2/ —
aby podnosić i chwalić i uznanie
całkowicie dobrze w Polsce się pojawi.
Toteż Wielmożna Pani Dobr. jak
najuniżeniej zostaję sobie na te
z serca i przekonania płynące pochwały,
które tam w fejletonie wypowiem.

Że te feljetony nie idą na marne, dowodem n. p. że każdy jest cytowany w czasopiśmie „Das Literarische Echo" — i kto tylko w Niemczech interesuje się literaturą polską, dowiaduje się stamtąd o takim feljetonie, i sprowadzają sobie nawet numer odnośny od Administracyi pisma, na co mam dowody.

Dowiedziawszy się dawniej już od naszej znajomej p. Legadowej o adresie Cieszyńskiej Pani Dobr., przesyłam ową wzmiankę z prośbą o łaskawe przyjęcie i z życzeniem Świąt Wesołych oraz wyrazami poważania

sługa pokorny

Dr Alb. Kipper

Dr. ALBERT ZIPPER

urodził się z ojca Edwarda, c. k. urzędnika wojskowego, i matki Józefy z Müllerów we Lwowie d. 8. maja 1855. Przygotowany odpowiednio w domu, uczęszczał do 2. i 3. klasy publicznej szkoły ludowej OO. Dominikanów. Gdy wskutek centralizacyi rachunkowości wojskowej ojciec z rodziną przenieśli się do Wiednia, wstąpił Z. tamże do czwartej klasy publicznej szkoły ludowej Śs. Rocha i Sebastyana (na przedmieściu Landstrasse), którą jako pierwszy premiant ukończywszy, w jesieni 1864 rozpoczął szkołę średnią w c. k. Akademickiem Gimnazyum, mającem wtedy znaczenie wzorowego zakładu dla całej monarchii, odkąd na dyrektora jego powołano profesora uniwersytetu Antoniego Hocheggera. W temto Akademickiem Gimnazyum miał Z. szczęście kształcenia się pod kierunkiem najznakomitszych nauczycieli, jak Dr. J. Hauler, J. Greistorfer, D. Grün, L. Blume, Dr. L. Konvallina, dyrektor Dr. Hochegger i i.*) Gdy ukończył klasę 5., nastąpiła nowa organizacya, tym razem decentralizacya rachunkowości wojskowej, ojciec i cała rodzina powrócili do Lwowa. Tutaj Z. uczęszczał do 6. klasy c. k. II. Gimnazyum, lecz już po roku powrócił do Akademickiego Gimnazyum w Wiedniu, gdzie klasę 7. i 8. ukończył i 1872 r. złożył egzamin dojrzałości.

Zapisawszy się na wydział filozoficzny uniwersytetu wiedeńskiego, uczęszczał przedewszystkiem na wykłady języka i literatury niemieckiej Tomascheka i Heinzla, a także na wykłady filologii klasycznej Hartla i Hoffmana. Ze względów rodzinnych przeniósłszy się później do Lwowa, ukończył tu wydział prawno-polityczny, nie zaniedbywając jednak umiejętności germanistycznej. Napisawszy rozprawę „Schlegels, Klopstocks, Kleists und Grabbes Dramen von Hermanns Schlacht, ein vergleichendes Studium", 1880 uzyskał stopień doktora filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie wtedy wykładał język i literaturę niemiecką prof. Dr. Teodor Bratranek. We wrześniu 1882 wstąpił do służby publicznej jako zastępca nauczyciela c. k. III. Gimnazyum we Lwowie, w listopadzie 1884 uzyskał kwalifikacyę nauczycielską dla języka niemieckiego jako głównego, a filologii klasycznej jako ubocznego przedmiotu, z wykładowym językiem polskim i niemieckim, przed c. k. komisyą egzaminacyjną w Krakowie (prof. Creizenach, Iskrzycki, Morawski, Zakrzewski, Malinowski, Straszewski**). W lipcu 1886 otrzymał stałą posadę w c. k. Gimnazyum w Jaśle, z równoczesnem przydzieleniem do tegoż c. k. III. Gimnazyum we Lwowie, w którem od początku służbę pełnił. Od 1. września 1891 piastuje posadę etatową w c. k. II. Gimnazyum we Lwowie.

Przydzielenie do zakładu lwowskiego 1886 r. zarządziło c. k. Ministeryum na żądanie grona c. k. Szkoły Politechnicznej, w której od roku szkolnego 1885/6 na podstawie uchwały grona zatwierdzonej przez c. k. Ministeryum, wykłada Z. język i literaturę niemiecką. Wykłady jego obok kursu niższego, dla słabiej władających językiem niemieckim, ze szczególnem zaakcentowaniem języka, obejmowały i kurs wyższy, w którym kładziono nacisk na literaturę: wykłady po niemiecku (Über

*) Greistorfer i Grün byli nauczycielami śp. arcyks. Rudolfa, Grün został później profesorem uniwersytetu praskiego.

**) O egzaminie z języka niemieckiego wyraża się świadectwo: Kandidat »zeigte sehr ausgebreitete Kenntnisse, welche weit über das Mass dessen hinausgehn, was im Examen zu verlangen ist.«

Goethes »Faust«, Goethes und Schillers gemeinsames Wirken, Grillparzer, Dichtung in Österreich, Das junge Deutschland i t. d.), w których obszernie przedstawiono odnośną materyę, gdyż jeden temat zajmował przynajmniej jedno, a zwykle dwa półrocza.

Przez lato, jesień i zimę r. 1895 przebywał Z. w Niemczech, zwiedzając przedewszystkiem miejscowości związane z dziejami oświaty i literatury niemieckiej, jak n. p. Weimar.*) Zimowe półrocze spędził w mieście uniwersyteckiem Wrocławiu, uczęszczając na wykłady germanistów profesorów Dra Maxa Kocha i Dra Fryderyka Vogta**) i przebywając stale w kołach profesorskich (Dahn, Caro, Appel, Kölbing, Nehring i t. d.).

Gdy 1884 r. założono »Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych«, należał Z. przez szereg lat do komitetu redakcyjnego »Muzeum«. Był także jednym z założycieli i członkiem pierwszego wydziału »Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza«.

Od r. 1882 występował niejednokrotnie na estradzie publicznej jako prelegent, a od założenia »Wykładów powszechnych uniwersyteckich« brał w nich udział, przed zebraną zawsze licznie publicznością wygłaszając całe serye wykładów, jak n. p. O Grillparzera życiu i dziełach (12), O Heinego życiu i dziełach (12), O Goethego Fauście i jego poprzednikach (6), O poezyi i podaniach średniowiecznych jako podstawie twórczości Ryszarda Wagnera (17) i t. d.

Działalność literacka, którą Z. rozpoczął 1876 r., zbliżyła go do wielu powag naukowych i literackich, tak w Polsce jak i w Niemczech. Listy Bohdana Zaleskiego do niego ogłoszone są drukiem w Korespondencyi poety. Z J. I. Kraszewskim od 1877 r. do śmierci pisarza pozostawał w ciągłej korespondencyi, otrzymał kilkadziesiąt listów od niego, a dzieło Kraszewskiego »Plauta komedyi pięciu parafrazy« nosi na czele dedykacyę: »Doktorowi A. Zipperowi przyjacielska pamiątka od tłumacza.«

Życiorys Dra Z-a podał po raz pierwszy Adam Pług w czasopiśmie warszawskiem »Kłosy« 1883. Następuje życiorys w pomnikowem dziele Dra K. Wurzbacha Biographisches Lexikon der österreichisch-ungarischen Monarchie, oraz w F. Brümmera Lexikon deutscher Dichter und Prosaisten. Z powodu dwudziestopięciolecia działalności literackiej Z-a podały obszerne życiorysy »Słowo Polskie« (fejleton Nr. 348, 1901), »Kraj« (Nr. 1001, 1901), »Dziennik Polski« (fejleton Nr. 444, 1901), „Ilustracya Polska“ (Nr. 9, 1901) i i.

W uznaniu dwudziestokilkuletniej gorliwej pracy nauczycielskiej, a niemniej obfitej w skutki działalności naukowej i literackiej, otrzymał Dr. Z. 1908 r. niebywały dla profesora gimnazyalnego tytuł radcy Rządu.

Prace literackie i naukowe Dra Z., napisane częścią po polsku, częścią po niemiecku, obejmują przeszło pięćdziesiąt tomów osobno wydanych nakładem pierwszorzędnych firm księgarskich oraz bardzo wielką liczbę rozpraw, krytyk i artykułów w wielu rocznikach i czasopismach. Wymienione poniżej książki, broszury i rozprawy stanowią jeno część tego dorobku naukowo-literackiego.

---

*) Opis Weimaru w »Muzeum« 1896.

**) Świadectwa:

Herr Professor Dr. Albert Zipper hat während seiner Anwesenheit in Breslau im Wintersemester 1895 sowohl meine akademischen Vorlesungen über die Literaturgeschichte des 18. Jahrhunderts wie meine im Auftrage des städtischen Schulrates gehaltenen Vorträge über die deutsche Literaturgeschichte regelmässig besucht. Ebenso hat er an den Übungen im germanistischen Seminar teilgenommen. In den Unterredungen, die wir jedesmal nach Vorlesung und Seminar pflogen, hatte ich reiche Gelegenheit, das vielseitige Wissen, das Herr Prof. Zipper auf den verschiedensten Gebieten zeigte, seine einsichtigen Bemerkungen sowohl über sprachliche wie literargeschichtliche Fragen kennen und schätzen zu lernen. Ich bin ihm für manche Belehrung aus der polnischen Literatur dankbar und wünsche, dass ihm diese erneute Studienzeit in Breslau so erfreulich und nützlich sein möge, wie sein reger Eifer und sein verständnisvolles Eingehen auf jedes wissenschaftliche Thema mir bei Vorlesungen und Seminarübungen, bei jedem Gespräche mit ihm erfreulich gewesen ist.

Breslau, Dezember 1895. *Univ. Prof. Dr. Max Koch.*

Herr Professor Dr. Albert Zipper aus Lemberg hat seit Beginn des laufenden Wintersemesters an meinem Seminar (Erklärung von Denkmälern der althochdeutschen Alliterationspoesie) regelmässig und mit eingehendem Interesse teilgenommen. Die Bibliothek des germanistischen Seminars hat er einer gründlichen Durchsicht unterzogen und in Unterredungen mit mir hat er sich mit der pädagogischen und wissenschaftlichen Methode des germanistischen Seminars vertraut gezeigt.

Breslau, Dezember 1895. *Dr. F. Vogt, o. ö. Professor der deutschen Philologie, Direktor des germanistischen Seminars.*

Z prac drukiem ogłoszonych Dra Z. odnosi się znaczna liczba do języka i literatury niemieckiej, życzliwie przyjęta przez krytykę fachową. Jedna ich kategorya, przeznaczona dla specyalistów, dorzuca jakąś cegiełkę nową do budującego się nieustannie gmachu umiejętności, inna, sięgając sumiennie do źródeł, zbiera krytycznie wyniki dotychczasowych badań i podaje je w pięknej formie, inna ma znowu charakter wybitnie pedagogiczny. Tuż należą wydania dzieł klasyków, których układ i tekst wymagał zabiegów edytorskich. Do umiejętności germanistycznej zaliczają się następujące prace Dra Z.:

Mickiewicz a Niemcy. 1885. („Kraj“ Nr. 46, przedruk w „Pamięci Adama“ 1890.)

Franciszek Grillparzer. Życie i dzieła. Lwów 1886.

Zwei Besuche eines Polen bei Goethe. (Goethe-Jahrbuch 1886.)

Kurzer Abriss, zugleich Repetitorium der deutschen Literaturgeschichte für österreichische Mittelschulen. Złoczów. 1886. (Wyczerpane zupełnie wyszło w II. wydaniu pod tytułem:

Geschichte der deutschen Literatur als Abriss und Repetitorium für Schüler der österreichisch-ungarischen Lehranstalten. Zweite umgearbeitete und vermehrte Auflage. Wien und Złoczów 1898. (Podręcznik używany powszechnie nietylko w Galicyi, ale i w innych krajach koronnych Monarchii, także zagranicą, n. p. w Bułgaryi.)

Grillparzers Drama „Die Ahnfrau“. Wien 1886.

Grillparzer in der polnischen Literatur. Wien 1887.

O przekładach Mickiewicza z Goethego. Lwów. 1895.

Zacharias Werner und die Familien Grocholski und Chołoniewski. Lemberg 1896.

Goethe germanizatorem Polski. („Kraj“ 1897.)

Erläuterungen zu Meisterwerken der deutschen Literatur. Leipzig. Reclam. (Wychodzą od r. 1896, rozpowszechnione w setkach tysięcy egzemplarzy. Przez krytykę fachową uznane jako oparte na sumiennem zużytkowaniu badań a wielu nowemi spostrzeżeniami przyczyniające się do dokładniejszego zrozumienia klasyków.)

I. Band. Lessings Minna von Barnhelm.
II. „ Goethes Iphigenie auf Tauris.
III. „ Schillers Jungfrau von Orleans.
IV. „ Schillers Wilhelm Tell.
V. „ Schillers Braut von Messina.
VI. „ Goethes Hermann und Dorothea.
VII. „ Herders Cid.
VIII. „ Wielands Oberon.
IX. „ Lessings Emilia Galotti.
X. „ Schillers Maria Stuart.
XI. „ Goethes Reineke Fuchs.
XII. Band. Goethes Egmont.
XIII. „ Schillers Wallenstein.
XIV. „ Lessings Nathan der Weise.
XV. „ Goethes Torquato Tasso.
XVI. „ Goethes Götz von Berlichingen.
XVII. „ Körners Zriny.
XVIII. „ Uhlands Ernst Herzog von Schwaben.
XIX. „ Schillers Räuber.
(Dalsze tomy w druku.)

Praktyczna Gramatyka języka niemieckiego dla Polaków. 2 tomy. Wiedeń 1899.

Theodor Körner. Leipzig 1900.

Franz Grillparzer. Leipzig 1902.

Franz Grillparzers Sämtliche Werke. 6 Bände. Herausgegeben und eingeleitet von Dr. Albert Zipper. Leipzig 1902.

Franz Grillparzers Gedichte. In Auswahl herausgegeben und eingeleitet von Dr. Albert Zipper. Leipzig 1902.

Theodor Körners Sämtliche Werke. Neu herausgegeben und eingeleitet von Dr. Albert Zipper. Leipzig 1903.

Theodor Körners Zriny. Eingeleitet von Dr. Albert Zipper. Leipzig 1903.

Theodor Körners Leier und Schwert. Eingeleitet von Dr. Albert Zipper. Leipzig 1903.

Aus Odyniec' Reisebriefen. („Studien z. vergl. Literaturgesch.“ 1904.)

Anastasius Grüns Gedichte. Ausgewählt und eingeleitet von Dr. Albert Zipper. Leipzig 1907.

Anastasius Grüns Spaziergänge eines Wiener Poeten und andere Zeitgedichte. Herausgegeben und eingeleitet von Dr. Albert Zipper. Leipzig 1908.

Kaiser Franz Joseph I. in Grillparzers Dichtung. Lemberg 1908.

Liczne recenzye nowych dzieł z dziedziny języka niemieckiego i historyi literatury niemieckiej po czasopismach, jak n. p. w rocznikach „Muzeum“, zwłaszcza dawniejszych, w „Zeitschrift für die österr. Gymnasien“, „Pädagogisches Archiv“ i w. i., w ostatnich czasach najwięcej w czasopiśmie umiejętno-krytycznem „Allgemeines Literaturblatt“ (Wiedeń).

Do literatury polskiej i powszechnej i języka polskiego (oprócz niektórych dotyczących wzajemnego stosunku literatury polskiej i niemieckiej, już wyżej podanych) odnoszą się:

Henry Wadsworth Longfellow. („Kłosy“ 1882, Nr. 883/4).

Izajasz Tegner i baśń o Frytjofie. („Ziarno“ 1883, Nr. 4/6).

Fryderyka Schillera Dzieła poetyczne i dramatyczne wydał Dr. Albert Zipper. 2 t. Lwów 1883/5.

Przypisywana Mickiewiczowi „Karylla“ i źródło jej. („Ateneum“ 1887, IV.)

„The meeting of the waters“. — Anglik o Mickiewiczu. („Pamiętnik Tow. liter. im. Mickiewicza“ 1887.)

Przyczynek do bibliografii J. I. Kraszewskiego. („Przew. nauk. i liter. 1887.)

Portret Mickiewicza z r. 1829. — „Hej użyjmy żywota“ (Pam. Tow. Mick. 1888.)

Galicya w Wurzbacha Encyklopedyi. („Przew. nauk. i liter.“ 1888.)

Do bibliografii Mickiewiczowskiej. (Tamże 1890.)

Lutnia i miecz. Życie Szandora Petőfiego. Lwów i Złoczów 1894. (Biblioteka Powszechna“ Nr. 96-98.)

Das Manuskript von Kraszewskis Dante-Übersetzung. („Zeitschr. f. vergl. Literaturgesch.“ 1895.)

Uhlands „Harald“ und Zaleskis „Lubor“. (Tamże.)

Praktische Grammatik der polnischen Sprache für Deutsche. 2 Bde. Wien 1908.

Od r. 1901, t. j. od samego początku, jest Dr. Z. kierownikiem literackim „Biblioteki Powszechnej“, taniego wydawnictwa, liczącego dotąd 800 numerów z górą.

Do polskiego i niemieckiego języka odnosi się redakcya i współpracownictwo Dra Alberta Zippera w dziele zbiorowem:

Dokładny Słownik języka polskiego i niemieckiego. Vollständiges Handwörtbuch der deutschen und polnischen Sprache. 4 tomy. Wiedeń 1897—1908.

Do filologii klasycznej zaliczają się:

Mitologia Greków i Rzymian dla młodzieży. Lwów 1886. (Wyczerpane.)

Siedm cudów świata i podróż do Olimpii. Opowiadanie ze starożytności. Lwów i Złoczów 1886. Wydanie drugie 1906.

Mitologia Greków i Rzymian (z dodaniem najważniejszych wiadomości o mitologii Indów, Egipcyan, Babilończyków, Fenicyan, Persów, Celtów, Germanów i Słowian). Lwów i Złoczów 1895.

Opowiadania z mitologii Greków i Rzymian dla użytku szkół. Lwów 1896.

Nareszcie Z. jest autorem licznych utworów poetycznych w języku niemieckim oraz przekładów na język niemiecki dzieł poezyi polskiej. Setki recenzyi w czasopismach niemieckich i polskich wyraziły się o tych pracach z gorącem uznaniem, a Kornel Ujejski w liście do autora (z 23. października 1892) w te odezwał się słowa: „Że Pan jesteś prawdziwym poetą, przekonują oryginalne Jego utwory i szczęśliwymi mogą się nazwać ci poeci, których pieśni szerzej rozpowszechniasz w znakomitych tłómaczeniach.“

Ważniejsze publikacye z tego zakresu są:

Maria. Erzählende Dichtung von Anton Malczeski. Deutsch von Albert Zipper. Hamburg. 1878.

Petersburg. Von Adam Mickiewicz. Deutsch von Albert Zipper. Hamburg 1878.

Die heilige Familie. Biblische Dichtung von J. B. Zaleski. Deutsch von Albert Zipper. Leipzig, 1878. (II. Auflage 1882.)

Gedichte. Wien 1887.

Gedichte. Zweite durchgesehene und vermehrte Auflage. Inhalt: I. Der Künstler. II. Gelebtes und Erschautes. III. Der Meister von Blaubeuren. IV. Heimgebrachtes. Leipzig 1893. (Dział IV. zawiera przekłady poezyi francuskiej, angielskiej, polskiej i ruskiej.)

Heitere Gedichte. Leipzig. 1894.

Circe. Dramatisches Märchen in einem Prolog und 5 Aufzügen. Von St. Rossowski. Deutsch von Albert Zipper. Lemberg 1905.

Tejże tendencyi co tłumaczenia dzieł polskich, mianowicie gorącej chęci zainteresowania społeczeństwa niemieckiego nieznanemi mu zjawiskami kulturalnemi, służyły i służą liczne artykuły informacyjne o rzeczach polskich, ogłaszane przez Dra Z. po czasopismach niemieckich, n. p. regularnie pojawiające się fejletony w „Wiener Zeitung“ o literaturze i sztuce w Galicyi. W czasie ostatniej Wystawy Krajowej powstała z takich pobudek książka:

Führer durch die königl. Hauptstadt Lemberg und die allgemeine Landesausstellung. Lemberg 1894.

Złoczów. Drukarnia Wilhelma Zukerkandla. 208/910

180

Barbara Żulińska

z. p. T. d. 4. Listopada
1874.

Malla Romana, Kazimiera,
Fizefo, Fabiana, Aleksandra
Edwarda Gabrielska.

3
181

Dr. Józef A. Żuliński

L. p. I D. 4/11 11.

NOW 1891 8
182

Najdroższa Pani!

Napred najserdeczniejsze życzenia od siebie i całej mojej Rodziny dla Ciebie Marysi i pozdrowienia dla Jej imienia - a wszelkie dobre życzenia z powodu dzisiejszych Imienin ustami. Otrzymałem i jakieś życzenia myślą osób ze Twojej Pani nie wstępuję. Powiem więc tylko: Daj Boże Ci się wszystko.

Obok życzeń - winienem Twojej serdeczne podziękowanie za pamięć o 19. i pozdrowienie za wszystkie w jednem i drugiem. Mieszkam wszelkie z Rodziny Pan Bóg wszelkie wszystkie

Przed czasem atoli i niechcianym
zapałem jakbym na drzewie stał,
że pierwsi maniłem nawet lekcyi.
Obecnie mówi lepiej i nawet czuje
po ludzku uroczo do roboty.

Prawdziwie miłem przyjemności
oglądać Kiedyś dzieci i słuchać p. Magdy
niegorzej i wcale podpisanej gdzie
niegdzie nieumiejętności. Przynajmniej
ich znanie w obec Wiedeńek
i miłowie miejscowych, którzy nie
zawdzięczą rodzicielki swojej talentu
p. Magdy w kiedyś liczenia.

Cieszy i ironicznie że wszystkie obliczenia
dni nieszczęścia i chwały ku upojeniu
nie potrzebne kamienie boże, w przy-
szłej zawsze wartości za zwycięzcę

O naszych cudzoziemcach a vanej
cudactwach tak rodzinnych - ojcow-
czych, jak i wydanych w sprzecz
obchodu 3 Maja. zapewnie Szanow
Panie is przyzwoicie tak zgoret
jak i Cztwo P. Wasze... Znacz
tu bardzi na zasiewie... Gwatay
na Niwach rosteja i przewrotn
a Kiedy idzie o uczucie idee
pospolite, Tadzi Wasnosci - o idee
szlacheckiej wiary a obcieania cudzoz
i zemsty... Tam dbaraja pu-
stkody..... Prawda, ze pospolicie
tego dziejowego faktu - nie zauwaza
tych - co nas w oczach niedawno, dzi
is maja w naszych czasopismach -
nie bedzi zauwaza i chwale
ennej radosci zapewnienia przyszłosci...
Ale gdzi ci owoce zwaja... a tepe...

rania is that I have very much wanted
Jo myśl - że nauczyć, nawet nam
nie przyjąć - jemu jednemu jakby
czułemu przez oczy jasiane we Warsz-
wyjazu i tęsknię ... Cieszę też jestem
o tę ode mnie naszej odbyć się w Mo-
nie Riau - Tam bardziej i Nowy nigdy
nam nie być nie przyjaciół - C naj-
mniej być że gdzie widok nie wpomni
o mnie

Ale wspaniałem się - a jeszcze nawet
nie przyniesiemy tej wyjść - Do tej
o innych wciąż czuję - prawych
nawet pan Mgnienia nigdy Sens w my
Ciebie w tego wcale tu jest po mnie -
Pewien byłbym sedan się nam
i Ciebie się z najlepszem odniesieniem
i przyjaźnią

Jerzy Pilecki

Paskowa i drogą Pani! Po ostatniej rozmowie z Panią
Ciotką na temat Pani wyjazdu do Paryża, a może
Francji, postanowiłem napisać do Pani kilka słów
Pani Ciotka wyraziła się, że Pani jest bardzo
Pani Ciotka wyraziła się, że Pani jest bardzo
Pani Ciotka wyraziła się, że Pani jest bardzo

7

184

Dr. Tadeusz Żuliński

Z. p. N. R. 1918.

185

Dr. TADEUSZ ŻULIŃSKI

Lp. m. r. 1884

Wielce Szanowna Pani Elżbieta
Lwów 4/4 1896.
S. Elżbieta 186

Szanowna Pani, Droga nasza

Ojciec nasz

serdeczne Bóg za tobą
kilka tak zdrowie miłe przy
jęłyśmy, ocenieniu przeno.
żyrenia obyś zdrowie ty
nasze wielkie Serce Boże
przy zdrowia dworzyć
aby Droga Pani ciemnie się zajęła
nam skórzanie naszej siostry
Stanisławy Jej zamiana Serca
Bóg idzie o pozwolenie duchowe

na mój obszar Wolborski do Matki
Najświętszej Bożej nowo zapisała
zapewne nie będzie tak przykro
bredzony z Kijkiela chorim Mowrotek
Dodam robienie na gruncie te rzeczy
wszystko co Kontrakt Towarzyski będzie
zgodne a ten ostatni jest odbyty na
powiedzieć że Milowy obszar na dobre
cele że jedny rzeczy będzie bort powiat 4/100
a drugi będzie obwód, 1/100 Amortyzowane
się będzie roczne 5. podane o ujętych
tuny od Kassy Emerytalnej spłacić roczne
a tych zjedzą mnie interes ordynacji
dany. zdjęcie na rzecz mojej 4000.
pozycji na rachunek za dany pozycji
budowie spłacić gospodarczej i rozpoczęcie
bieżące Kontrakty obszarowe na
czasie. —

Pan Bóg niech Tobie
Jego Opiekę i Łaskę
Dzięki
i Siostrzej Pani
Wszystkim
zapewnienie
Wyrazy
Pani Siostrzyczki

Stryj
Albert

P. S. O Wiarę dobrej
Pana
mnie

Postkarte. — Karta korespondencyjna — Correspondenzkarte.

Карта кореспонденційна. — Открытое письмо.

6 Kwietnia 1908 r. Gródek

Droga Pani dziś dzięku-
-Jemu Jej Kazikę, i spieszę od
-dać Pani prośbę o modlitwę
za tego tu zwolennika ad 5 by
godzi opuścić nie do stanu
zdrowia, z miesięcy nie czyt dla
bo miał ciężkie operacyę żołądka
-czyt życie w Warszawie odzie
do zawrócenia dziurki żołądka
pomocy Bellarodkiej. - Ze zaś kaźde
lęg bo miejsca znaleźć nie mogę
spieszam się prośbę do zastępcy
domu gdzieś w Lwowie może by
Pani Cóż Elżbieta i inne za
-lecone dowiadu - Pisać musimy
i uczuć może nie uprzedzi Zegnam

188

Jej Wielmożna Pani

Wanda Modzielewska

ulica Cytadelli № 5

Lwów

Austrija

bei Przemyśl

11223

Wydawn. sal. mal. polsk. Kraków 1904. Naśladownictwo zastrzeżone.

Deutschland. — Allemagne.
Bayern. — Bavière.

Postkarte. — Carte postale.

Weltpostverein. — Union postale universelle.

Nur für die Adresse.
Côté réservé à l'adresse.

Madame Wanda Modnicka
rue de Tournon Hôtel du Sénat
à
Paris

92

87

180

LONDON.S.
7
DE30
81

Madame Młodnicka

12. Dom Limanowicza

we Lwowie

Galicia

Austria

LEMBERG
2
1

LEMBERG
LWOW

Absender: Oberschaffner v. Wien Lemberg

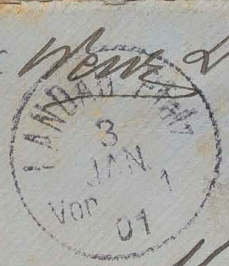

182

Herrn Wanda v. Mladnicka

Hausmeisterswitwe

Einschreibbrief!

Eingeschrieben.
№ 893
R

Lemberg (Galizien)

Elisabethgasse 5

Post.

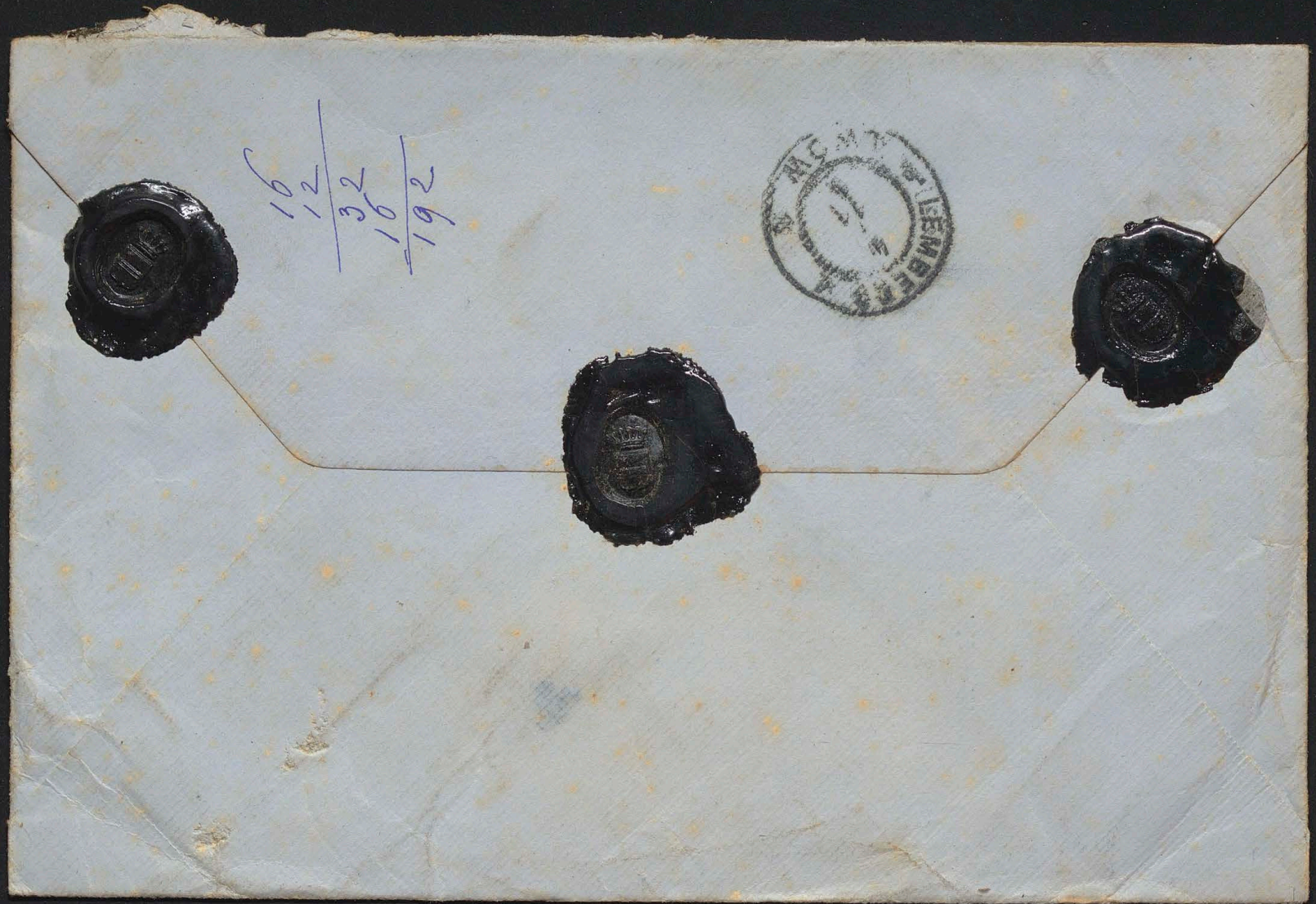

POSTE
25
REPUBLIQUE FRANÇAISE
PARIS
7e 4 JANV 95
POSSO
183

MUSÉES DU LOUVRE PARIS

75
184

Dr. TADEUSZ KROBICKI

Jagiellońska l. 16. od 2 - 4.

1868

29

(10) 155

Deutsch-Oesterreichischer Telegraphen-Verein.

Monat 2 1868

von Lemberg

№	Classe	Zahl der Worte	Zeit der Aufgabe				Zeit der Ankunft				Dienstliche Zusätze etc
			Datum	Stunde	Minute	Tageszeit	Datum	Stunde	Minute	Tageszeit	
1193	9	20	2	4	10	m	2	5	40	m	

TELEGRAMM.

Lwów mące stego Ducha
roku Konné.

Da Bóg czy z wandzia
staba? prosimy
uprzedzić nas o przyjeździe
Póg z wami?

Christina Maria.

Aufgenommen durch

(Dieses Telegramm ist, wofern von dem Aufgeber desselben die Gebühr für eine Antwortdepesche bezahlt wurde, bei der Aufgabe der letzteren vorzuweisen.)

Aniołka mego Tatusie zdrowy

(31)

Najdroższa Matko!

Ledwie 14 dni upłynęła drugi Jesion
naszego dnia jedynego, niech Ci
Bóg najwyższy błogosławi szczęściem
zdrowiem, doznaję pociechy z Twego
Aniołka niech Ci on kwitnie dla Ciebie
i na naszą pociechę długo Ci zdrowa
żyje! Tarek ciągle u Olgi pisze się
jego spadziemam, jak mi pisał.
Jestem zdesperowana że do Holandyi
Ci nie mogę pisać, bo już czas najwyż
szy do odesłania - po obiedzie miałam
pisać a że desarere miałam położyłam
się i zaspałam paczkę; Tatusiu Ci niedługo
paczy oddadzą Ci Bóg najwyższy zdrowie

Gnadzyłam

188

do Karol. Manné +

104
~~20~~
188

Droga Pani!

Chad w tożkach do pióra aby zrzec mnie
ulżyć i podziękować Wam za wspołczucie
przekonaną jestem że szczerze i tak
wiele innych podzielacie mój wielki smutek
albowiem straciłam Dziecię które było
ozdobą rodziny i całego Kraju!
Syn i brat niepozównany!
Bóg mi nie dozwolił ciesz nim dłużej
cieszyć! Cierpię ach cierpię i ponad
cierpieć nie przestanę. Boże
zlituj się nademną!!
Przy tak wielkiej pomocy Klary on tak umiał
kiedy może się uspokoić zachcie

te

Miłe Kiedy ja ujrzę do dnia
mego przyjście!

Bóg z Wami mój najdroższy

Gradlgrabowa

PRZESŁANO

z Wiednia

201

Wielmożney Jmci Pani

Koreckiey Morné

Wdowy Pani i Dobrodziejce

we

Lwowie

w Kamienicy aptekarza Millinga

naprzeciw Katedry. —

18.12.1867

125
(26) 202

Łaskawa Pani Dąbrowskiej Ro.

Zakłopotany nieznajomy, i pokonany ze listem mym przykre rozbudzę wspomnienia, jednakowoż naglony prośbami mej żony i Jej matki, ośmielam się zapytać o Stan zdrowia Szanownej Pani – a szczególniej o zdrowie Panny Wandy, które nas tak blizko obchodzi, jak gdyby już do naszej należała familii. – Zechciej zatem Szanowna Pani uspokajając nas, napisać kilka łaskawych słówek do matki mej żony, za co nieskończenie wdzięczny Jej będzie, nieznajomy ale szczerze

Życzliwy sługa

Władysław Sawiczewski

Kraków d. 18/12 867r. –

~~125~~
203